

KATALOG WYPADKÓW – BRUNATNA KSIĘGA

Katalog Wypadków – Brunatna Księga stanowi efekt monitoringu incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę prowadzonego przez redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” i Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej. Opisy zdarzeń pochodzą głównie od korespondentów skupionych w sieci Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. Ponadto przy powstawaniu *Brunatnej Księgi* zostały wykorzystane informacje otrzymane od organizacji mniejszościowych – partnerów Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, a także

wiadomości zawarte w artykułach prasowych, audycjach radiowych i telewizyjnych, książkach poruszających tematykę dyskryminacji i uprzedzeń, na portalach internetowych, raportach krajowych i zagranicznych organizacji pozarządowych. *Brunatna Księga* nie jest publikacją o charakterze naukowo-prawniczym i nie powinna być w ten sposób rozpatrywana. Niniejsze opracowanie powstało przy zastosowaniu metod dziennikarskich i narzędzi publicystycznych.

ROK 2009

STYCZEŃ

SZCZECIN. 7 stycznia „nieznani sprawcy” wtargnęli na teren miejscowej parafii grecko-katolickiej i zaatakowali oraz obrażali słownie zgromadzonych wiernych. Zdarzenie o podobnym charakterze, którego przyczyną była narodowość ukraińska i różnica konfesyjna obecnych na mszy parafian, miało miejsce także dwa tygodnie wcześniej, 21 grudnia 2008 roku. Napastnicy grozili wówczas również spalaniem świątyni. Dochodzenie prowadzone przez Komisariat Policji Szczecin-Niebuszewo w sprawie gróźb podpalenia kościoła oraz kradzieży umorzono z przyczyn niewykrycia sprawców. W styczniu 2009 roku w policja podjęła kolejne dochodzenie, tym razem dotyczące kierowania gróźb karalnych.

KWIECIEŃ 2009

TORUŃ. 9 kwietnia w internetowym wydaniu „Tygodnika Powszechnego” znalazła się informacja o zeszytce ćwiczeń przygotowującym do międzynarodowego konkursu dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich „Kangur Matematyczny”, w którym zostało wydrukowane zadanie o treści rasistowskiej: „Na pokładzie przechylonego sztormem statku, który w każdej chwili może zatonać, przebywa piętnastu chrześcijan i piętnastu Turków. Aby uratować łódź, trzeba sprawić, by była lżejsza, dlatego połowa ludzi musi być wyrzucona za burtę. Jeden z chrześcijan zaproponował, by wszyscy ustawili się wokół i za burtę wyskakiwała każda co dziewiąta osoba. Jak powinni ustawić się chrześcijanie, aby zginęli sami Turcy?”. Zadanie umieszczone zostało w zeszytce *MiniatURY matematyczne dla szkół podstawowych* (zeszyt 12, wydany w 2004 roku przez toruńskie Wydawnictwo Aksjomat). Autorami zadań byli **Zbigniew Bobiński**, **Mirosław Uscki** i **Piotr Nodzyński** – dodatkowo również wydawca książeczki. Książka została zatwierdzona przez Towarzystwo Upowszechniania Wiedzy i Nauk Matematycznych przy Wydziale Matematyki i Informatyki UMK w Toruniu, organizatora polskiej edycji konkursu.

MAJ 2009

WARSZAWA. W maju Prokuratura Okręgowa umorzyła postępowanie w sprawie publicznego propagowania w okresie od października 2007 roku do maja 2008 roku za pośrednictwem skrajnie prawicowych stron internetowych: polonica.net, okiemfaszysty.wodrpess.com, tworca.org, potega.tworca.org, furiat.net oraz portali: nakrecamy.pl, brzeg24.pl, mojstary.wordpress.com ustroju faszystowskiego, nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych oraz publicznego znieważenia osób z powodu ich przynależności narodowej, etnicznej, rasowej. Przyczyną umorzenia w przypadku trzech ostatnich stron było niedopatrzenie się znamion czynu przestępczego, a w odniesieniu do pozostałych – niewykrycie sprawcy.

SIERPIEŃ 2009

WODZISŁAW ŚL. 13 sierpnia II Wydział Karny miejscowego Sądu Rejonowego skazał **Mateusza S.**, lidera **Stowarzyszenia „Sojusz Prawdy”** i wydawcę rasistowskich gazetek na pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywnę w wysokości 500 złotych i obciążył kosztami postępowaniem w wysokości 4100 złotych. Sędzia Rafał Czapla uznał, że oskarżony: „W okresie od 10 stycznia 2001 roku do 26 marca 2005 roku w Wodzisławiu Śląskim i innych miejscach, działając w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem, redagując, tworząc i kolportując magazyn **«Zjednoczony Front»**, czasopismo **«Biały Głos»** i broszurę **«Prawo Życia»**, zawierające treści wzbudzające uczucia silnej niechęci, złości, braku akceptacji, wrogości do osób rasy czarnej i osób narodowości żydowskiej, jak również podtrzymujące i nasilające takie negatywne nastawienia do tej rasy i tego narodu i wskazujące na wyższość ludzi rasy białej oraz zawierające treści i rysunki dyskredytujące rasę czarną i naród żydowski, publicznie nawoływał do nienawiści na tle różnic rasowych i narodowościowych i znieważał grupy osób z powodu ich przynależności narodowej i rasowej”. Skazany, który dobrowolnie poddał się karze, złożył 9 września 2009 roku zażalenie, ale jedynie na obciążenie kosztami sądowymi.

SZCZECINEK. W nocy z 13 na 14 sierpnia na miejscowym cmentarzu doszło do rasistowskiej dewastacji czterech rromskich grobów. „Nieznani sprawcy” rozbili płyty nagrobne, wyciągnęli z ziemi trumny oraz wyrzucili z nich ciała. W dwóch mogiłach spoczywały między innymi babcia i siostra Bogdana Trojanaka, prezesa Królewskiej Fundacji Romów, a także założyciela jednego z najpopularniejszych w Polsce zespołów rromskich Terne Roma (Młodzi Cyganie). Sprawa została zgłoszona na policję. Z powodu braku postępów w śledztwie umorzono ją miesiąc później. Trojanek wyznaczył pięć tysięcy złotych nagrody w zamian za informację, ale bez rezultatu.



Bogdan Trojanek nad sprofanowanymi grobami swojej rodziny

PIKULICE. Pomiedzy 20 a 23 sierpnia na cmentarzu wojskowym w tej podprzemysłowej miejscowości, na którym spoczywają głównie ukraińscy żołnierze z okresu walk o niepodległość Ukrainy w latach 1918-1921, doszło do podpalenia wieńca i zniszczenia jednego z pamiątkowych nagrobków. Policja przyjęła wersję o przypadkowym podpaleniu, chociaż wcze-

śniej jeden z funkcjonariuszy zaznaczał, iż został zniszczony również inny ukraiński grób. Zdaniem członków Związku Ukraińców w Polsce, nie były to zdarzenia przypadkowe: „Akty wandalizmu noszące znamiona prowokacji są, naszym zdaniem, częściowo spowodowane m.in. nieobiektywnymi i nacechowanymi wrogością do Ukraińców wystąpieniami w mediach. Tendencyjne wypowiedzi na temat przeszłości przyczyniają się do wzrastania w społeczeństwie polskim negatywnych nastrojów wobec obywateli Polski narodowości ukraińskiej. Próby niszczenia ukraińskich upamiętnień na terenie Polski są skutkiem nasilającego się, zwłaszcza w okresie ostatnich kilku miesięcy, dalekiego od obiektywizmu sposobu ukazywania historycznych relacji polsko-ukraińskich. Tego typu wystąpienia, nacechowane agresją, skutkujące m.in. aktami wandalizmu i wzrostem napięcia, nie powinny pozostać bez reakcji organów państwa odpowiedzialnych za politykę wobec mniejszości narodowych i etnicznych” – napisali w piśmie do wiceministra spraw wewnętrznych i administracji Tomasza Siemoniaka. ZUWP zwrócił się o osobisty nadzór ze strony ministra nad dochodzeniami w tych sprawach.

LISTOPAD 2009

POLKOWICE. 20 listopada doszło do ksenofobicznych incydentów podczas manifestacji zorganizowanej przez działaczy **Zarządu Regionu Zagłębie Miedziane NSZZ „Solidarność”** pod siedzibą należącej do japońskiego właściciela firmy Sanden Manufacturing Poland. Demonstracja odbywała się w obronie zwolnionej dyscyplinarnie z pracy przewodniczącej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Wzięło w niej udział około pięćdziesięciu osób. Przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” **Bogdan Orłowski** wraz z innym członkiem związku wykrzykiwali przez megafon hasła wymierzone w prezesa firmy, Tetsuo Shimizu (między innymi: „Shimizu jest z ryżu”), nakłaniali go też do „popelnienia harakiri”. Manifestanci wdarli się także na teren zakładu, ale zostali wyprowadzeni przez ochroniarzy. Śledztwo w sprawie nawoływania do nienawiści na tle narodowym podjęte w tej sprawie przez Prokuraturę Rejonową w Lubinie zostało umorzono. Nikt z samych pracowników fabryki nie wziął udziału w manifestacji.

ROK 2010

STYCZEŃ

WROCLAW. 3 stycznia nad ranem w okolicy Pasażu Niepolda – skupiska lokali w centrum miasta – pobici zostali dwaj ciemnoskórzy bracia, Kenneth i Ramon V. Mężczyźni bawili się w Klubie „Metropolis”. Gdy wychodzili z lokalu, zaatakowała ich około dziesięcioosobowa grupa bojówkarzy. „Obrażali nas, a potem zaatakowali. Pobili i skopali. Bratu złamali rękę” – relacjonował Kenneth, holenderski didżej mieszkający we Wrocławiu. Mężczyźni wcześniej był już wiele razy za-

czepiany z powodu koloru skóry. „Kiedy przyjechali policjanci, było już po wszystkim. Gdy przeszukiwali teren pod arkadami na Ruskiej, znaleźli dwóch czarnoskórych mężczyzn z dwoma kobietami. Jeden siedział na chodniku. Mówili, że zostali pobici, ale nie będą w stanie rozpoznać napastników” – mówił Paweł Pełtrykowski, rzecznik dolnośląskiej policji. Funkcjonariusze wszczęli postępowanie sprawdzające.

WROCLAW. W nocy 4 stycznia na przejściu przez ulicę Świdnicką 27-letni **Robert R.** brutalnie pobił czarnoskórego obywatela Ghany, Solomona D. Sprawca krzyknął do niego: „Czarnuchu, jesteś w Polsce, wyjazd z Polski!” i kopnął go w brzuch. Kiedy zaatakowany zgiął się z bólu, Robert R. uderzył go jeszcze dwa razy pięścią w głowę. Świadek zdarzenia, Adam M., który przejeżdżał przez ulicę Świdnicką, zatrzymał się, pomógł pobitemu mężczyźnie i wezwał policję. Za przemoc z powodu przynależności rasowej i znieważenie Solomona D. sprawcy groziła kara do pięciu lat więzienia. 23 września sąd skazał R. na półtora roku więzienia w zawieszaniu na pięć lat. Wyrok nie był prawomocny.

KOZIENICE. 8 stycznia Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego poinformowała o dewastacji ogrodu cmentarza żydowskiego w tym mieście. Zostało ono pokryte antysemitkami i wulgarnymi napisami oraz symbolami. FODZ powiadomiła policję o wydarzeniu.

WARSZAWA. W nocy z 8 na 9 stycznia po koncercie zespołów At Daggers Drawn Daggers, Calm The Fire i Government Flu, który odbył się w sqaucie (zasiedlonym pustostanie) „Elba”, bojówka siedmiu neofaszystów uzbrojonych w pałki teleskopowe napadła i pobiła dwóch słuchaczy wracających do domu. Do zdarzenia doszło na przystanku autobusowym na ulicy Elbląskiej. Poszkodowani trafili do szpitala z ranami głowy. U jednego z nich podejrzewano silny wstrząs mózgu. Policja wszczęła czynności sprawdzające.

BOCHNIA. 10 stycznia w busie jadącym z Krakowa do Brzeska doszło do pobicia na tle ksenofobicznym. Mężczyzna przygotowujący się do wyjazdu zarobkowego za granicę uczył się ze swoim znajomym podstawowych zwrotów w języku niemieckim. W pewnym momencie siedząca obok młoda kobieta zawołała do dwóch znajomych (krótko obciętych, w wieku 25-27 lat), że „w busie jadą jacyś Niemcy”. Po chwili zaatakowali oni konwersujących mężczyzn. Jednego z nich wyciągnęli z pojazdu i pobili. Gdy leżał na asfalcie, kopali go po całym ciele, głównie po głowie. Krzykali przy tym: „Zaj...ć Goebbelsa!”. Całe zdarzenie widział kierowca busa, który nie ruszył z miejsca postoju, póki napastnicy nie skończyli bić swojej ofiary, i pasażerowie. Nikt nie zareagował ani nie wezwał policji. Napadnięty mężczyzna doznał stłuczenia twarzoczaszki, powierzchownych urazów innych części głowy oraz stłuczenia klatki piersiowej. Policja i Prokuratura Rejonowa w Bochni wszczęły śledztwo w tej sprawie.

SZCZECIN. 14 stycznia do Sądu Apelacyjnego trafiło odwołanie od wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji w sprawie o naruszenie dóbr osobistych Ryszarda Giersza, 25-letniego mieszkańca Wolina, homoseksualisty, który wielokrotnie był publicznie obrażany przez swoją sąsiadkę, **Annę Sz.** Kobieta nazywała go między innymi „pedałem”. Za swoje postępowanie została skazana na karę 15 tysięcy złotych odszkodowania na rzecz powoda oraz przeprosiny. Na rozprawie odwoławczej Sz. przekonywała, że słowo „pedał” nie jest dla homoseksualisty obraźliwe. Jej pełnomocnik wniosł o uchylenie wyroku. 4 lutego 2010 roku Sąd Apelacyjny uprawomocnił poprzednie postanowienie. Zmniejszył jedynie wysokość zadośćuczynienia do 5 tysięcy złotych.

WARSZAWA. W połowie stycznia w Internecie pojawił się plakat z wizerunkiem **Adolfa Hitlera** reklamujący imprezę taneczną „Melanz ostateczny” w Klubie „Skłot” na ulicy Żąbkowskiej. Nawiązywał on do krążącej po sieci przeróbki filmu *Upadek*, opowiadającego

o ostatnich dniach życia przywódcy III Rzeszy. W wersji internautów zmieniono napisy dialogowe. Wynikało z nich, że Hitler wraz ze swoimi podwładnymi rozmawia o kondycji warszawskich dyskotek. Plakat wywołał oburzenie w mediach i wśród wielu warszawiaków. Natomiast manager klubu, **Kalina Koślińska**, oceniając afisz, stwierdziła: „To może być zabawne”. Prokuratura Okręgowa ostrzegła autora plakatu przed surowymi konsekwencjami.

TCZEW. W połowie stycznia „nieznani sprawcy” zdezastowali pomnik żołnierzy radzieckich, który znajduje się przy ulicy 30 Stycznia. Na jednej stronie monumentu pojawił się napis: „17.09.1939 Pamiętamy”, a na drugiej sama data. Z kolei na tablicy z napisem „Bohaterom Armii Radzieckiej Społeczeństwo Powiatu Tczewskiego” zamazano farbą słowo: „bohaterom”. Asp. sztab. Dariusz Górski, rzecznik tczewskiej policji, poinformował, że do komendy wpłynęło zawiadomienie w tej sprawie, a funkcjonariusze szukali sprawców zniszczeń. Prezydent Tczewa, Zenon Ody, powiedział: „Te napisy pojawiły się już po raz kolejny – sprawę podniosły lokalne media i sprawa dotarła na szczebel wojewódzki. W związku z tym wpłynęły do nas dwa pisma – jedno z konsulatu Białorusi, drugie od konsulatu Federacji Rosyjskiej o wyjaśnienie, co miasto zrobiło w tym temacie, z wnioskiem o poszukanie sprawców i ich ukaranie”. Według policji, było to przestępstwo znieważenia miejsca spoczynku osób zmarłych określone w art. 262 Kodeksu karnego, za co groziła kara 2 lat pozbawienia wolności. Pod koniec stycznia 2011 roku doszło do kolejnej dewastacji. Roztrząskano granitową tablicę zamontowaną na cokole pomnika. Osoba, która odkryła zniszczenia, poinformowała o nich Straż Miejską.



Sprofanowany pomnik w Tczewie

WARSZAWA. 17 stycznia Jacek Adler, redaktor naczelny portalu Gaylife.pl, skierował do Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez postać **Prawa i Sprawiedliwości**, **Stanisława Pięte**. Polityk w liście otwartym do wrocławskich księży, w którym zaapelował, aby skarcić ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego za brak sprzeciwu wobec przygotowywanej w Muzeum Narodowym wystawy przedstawiającej wątki homoseksualne w polskiej sztuce, porównał homoseksualistów do „neofilów, pedofilów i zoofilów”. 25 maja Prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie. Prokurator **Andrzej Tyłenda**, uzasadniając tę decyzję, stwierdził, że „charakter czynu nie przemawia za istnieniem interesu społecznego”.

WROCLAW. 20 stycznia w jednej ze szkół średnich doszło do incydentu o podłożu ksenofobicznym. Pracownik tej placówki pobił (między innymi uderzył krzesłem) zatrudnioną tam woźną, wyzywając ją od „Ukrainek”. Kobieta poddała się obdukcji i zgłosiła sprawę na policję. Już wcześniej mężczyzna zachowywał się w stosunku do niej agresywnie. Kobieta wraz z mężem (Rosjanin pochodzący z Ukrainy, pracujący w szkole od kilku lat) zwróciła się o pomoc między innymi do Konsulatu Honorowego Ukrainy we Wrocławiu oraz do Stowarzyszenia na rzecz Integracji Społeczeństwa Wielokulturowego „Nomada”. Sprawa trafiła do sądu.

GDANSK. 22 stycznia Prokuratura Okręgowa wystąpiła o wznowienie postępowania w sprawie **Klaudiusza**

Wesołka, byłego anarchysty i członka Ligi Republikańskiej oraz kandydata **Narodowego Odrodzenia Polski** w wyborach do Sejmu w 2005 roku, i wstrzymanie wykonania orzeczonej wobec niego kary. Wesołek został skazany na pięć miesięcy więzienia za obrzęb prokuratora IPN w 2004 roku. Prokurator odmówił wszczęcia postępowania w sprawie ukarania Wesołka w 1988 roku przez Kolegium do spraw Wykroczeń za udział w manifestacji w urzędzie paszportowym. Wesołek uznał, że kara była zbrodnią komunistyczną, gdyż w swojej teczce w IPN odnalazł notatkę SB, z której wynikało, że orzeczenie było manipulowane przez bezpiekę. Jednak IPN nie podzielił tej interpretacji i skierował przeciw Wesołkowi sprawę do prokuratury powszechnej o „znieważenie funkcjonariusza publicznego”, za to, że ten w piśmie do IPN nazwał go „esbecką szują, która przyszła do IPN, aby chronić koleśki”. Sąd Rejonowy, Wydział Grodzki w Gdyni, skazał Wesołka na 10 miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu prac społecznych. 6 marca 2005 roku w Sądzie Rejonowym w Gdyni Wesołek rzucił się z paskiem na asesora Radosława Wybrwa, który odrzucił jego odwołanie w tej sprawie. 10 września 2009 roku z powodu niestawiania się skazanego na wezwania wyrok automatycznie zamieniono na pięć miesięcy aresztu. Wesołek miał się stawić w areszcie na Kurkowej w Gdańsku do 30 grudnia.

WROCLAW. 22 stycznia na ulicy Świdnickiej pod Domem Handlowym „Solpol” trzech młodych mężczyzn zaczęło obywatela Ghany, studiującego w Polsce w ramach międzynarodowej wymiany Erasmus Mundus. Agresorzy próbowali wciągnąć Afrykanina w biatykę, a gdy nie dał się sprowokować, wysłali go, a jeden z nich go opluł. Mimo że ulica była pełna ludzi, nikt z przechodniów nie zareagował. Student opowiedział o zdarzeniu opiekunce swojej grupy na uczelni, która poszła z nim na komisariat policji przy ulicy Trzemeskiej, by złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Policjant wysłuchał ich, ale powiedział, że nic nie może zrobić. „Stwierdził, że w Polsce każdy każdemu, kto nie jest prezydentem, może napluć w twarz, bo to nie jest przestępstwo” – opowiedziała wykładowczyni. Gdy kobieta nie poddawała się i spytała o nagranie z kamer, które monitorują ulicę Świdnicką, usłyszała, że nawet gdyby były, to i tak nic z tego nie wyniknie, bo policja nie ma systemu rozpoznawania i nie będzie w stanie ustalić tożsamości plującego. Zdarzenie opisały lokalne media.

WROCLAW. W nocy z 22 na 23 stycznia „nieznani sprawcy” po raz kolejny zniszczyli tablicę pamiątkową poświęconą Jakubowi Rotbaumowi, żydowskiemu reżyserowi teatralnemu i malarzowi, znajdującą się przy wejściu do kamienicy na ulicy Włodkowska. Antysemitci namalowali na niej symbole **SS** i swastyki. 26 stycznia na tablicy pojawiło się hasło „Jude raus”.

RZYM (WŁOCHY). 24 stycznia we włoskim portalu katolickim Pontifex.Roma ukazał się wywiad z biskupem **Tadeuszem Pieronkiem**, w którym stwierdził on między innymi, że „Szoah jako taki to żydowski wymysł”. Hierarcha powiedział też: „Niewątpliwie w obozach koncentracyjnych umierali w większości Żydzi, ale na liście są też Polacy, Cyganie, Włosi i katolicy. (...) Nie wolno więc zawłaszczać tej tragedii, by uprawiać propagandę. Ale oni, Żydzi, mają dobrą prasę, ponieważ dysponują potężnymi środkami finansowymi, ogromną władzą i bezwarunkowym poparciem Stanów Zjednoczonych i to sprzyja swego rodzaju arogancji, którą uważam za nie do zniesienia”. Pytany najazutrz o tę sprawę biskup wyparł się cytowanych słów i obarczył dziennikarza winą za ich przeinaczenie. Nie zamierzał jednak wystosowywać do portalu sprostowania. Podtrzymał też swoją poprzednią opinię: „Szoah jest w tym znaczeniu wymysłem Żydów, że ta nazwa pochodzi ze środowisk żydowskich” (sic!). W odpowiedzi portal zakomunikował o przekazaniu sprawy sporu z biskupem adwokatowi, by „podjąć ewentualne kroki prawne dla obrony swych interesów i wizerun-

ku”, a redaktor naczelny Pontifexa w oparciu o posiadane nagrania potwierdził wszystkie słowa hierarchy. **WARSZAWA.** 29 stycznia **Leszek Bubel**, lider **Polskiej Partii Narodowej** i wydawca kilku antysemitycznych pism, złożył do Prokuratury Krajowej zawiadomienie o popełnieniu kilku przestępstw („kierowanie fałszywych oskarżeń”, „nawoływanie do nienawiści” i „publiczne naruszenie praw i wolności”) przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Chodziło o zamieszczony na stronie internetowej Stowarzyszenia komunikat na temat zbierania podpisów przeciwko dystrybucji przez państwową firmę **Ruch S.A.** ksenofobicznych pism: „**Tylko Polska**”; „**Tajne Historie Świata**”; „**Tajemnice Świata. Dziwny jest ten świat**”; „**Kulisy Spiskowych Wydarzeń**” i „**Co z tą Polską**”. Zawiadomienie sygnował również **Bolesław Szenicer**, współredaktor naczelny, obok Bubla, ostatniego z pism. Była to kolejna próba szykanowania i nękania autorów krytycznych wobec wystąpień przedstawicieli skrajnej prawicy.

LUTY 2010

WARSZAWA. W lutowym numerze pisma „Replika” ukazała się informacja o incydencie, do którego doszło przy stacji Metro Centrum. Kilku mężczyzn poabiło przechodnia. Atak miał prawdopodobnie podłoże homofobiczne, gdyż obrzucono go również wulgarnymi wyzwiskami, między innymi „pedał”. Sprawą zajęła się prokuratura.

TORUŃ. 3 i 4 lutego w **Radiu Maryja** została wyemitowana antysemityczna wypowiedź **Stanisława Michalkiewicza**: „Aleksander Kwaśniewski (...) musi kontentować się rodzajem posady stróża nocnego w jakiejś żydowskiej organizacji na Europę”. Natomiast 10 lutego publicysta „**Najwyższego Czasu!**” powiedział na antenie, że środowisko „Gazety Wyborczej” „jest zdominowane przez reprezentantów lobby żydowskiego”. Michalkiewicz wielokrotnie był autorem antysemitycznych wypowiedzi, między innymi 27 marca 2006 roku również w rozgłośni o. **Tadeusza Rydyka** stwierdził: „Od tyłu zachodzą nas Judajczykowie, próbując wymusić na naszym rządzie zapłatę haraczu zwanego dla niepoznaki rewindykacjami”. Mówił też w tym kontekście o „rozmuchiowaniu incydentu w Jedwabnem”, a „Gazetę Wyborczą” określił jako „osobliwy przykład żydowskiej piątej kolumny na terenie Polski”, działającej na rzecz „przedsiębiorstwa Holokaustu”. Dodał, że „Polska jest upokarzana przez Żydów awanturami „na terenie oświęcimskiego obozu, rozmuchiowaniem incydentu w Jedwabnem, a obecnie przygotowaniami do wielkiej propagandowej imprezy w Kielcach w rocznicę tak zwanego pogromu”. 2 kwietnia 2006 roku Rada Etyki Mediów upomniała Radio Maryja za emisję na antenie antysemitycznego felietonu, natomiast Stowarzyszenie im. Jana Karskiego zawiadomiło Prokuraturę Rejonową w Toruniu o popełnieniu przez Michalkiewicza przestępstwa publicznego znieważenia osób narodowości żydowskiej. 28 sierpnia 2006 roku Prokuratura Rejonowa w Toruniu umorzyła śledztwo. Według orzeczenia prokuratury, „Michalkiewicz nie żył, tylko komentował” oraz „nie negował i nie zaprzeczał zbrodniom nazistowskim”.

KAZIMIERZA WIELKA. 8 lutego sekretarz powiatu **Marek Krupa** zamieścił na lokalnym forum internetowym antysemityczny wpis wymierzony w miejscowego biznesmena: „A cicho tam!!! Bo Mocięk (znieskształcone nazwisko przedsiębiorcy w formie budzącej skojarzenia z żydowskim imieniem Mosiek, zdrobnieniem imienia Mojsze, Mojżesz – dop. red.) sprowadził do pomocy rodzinny Mosadzik i robi z wami bumka!!!” (pisownia oryginalna). Szkalowany mężczyzna złożył do Prokuratury Rejonowej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (publicznego pomówienia), ta jednak odmówiła wszczęcia dochodzenia, sugerując „ściganie tego czynu w postępowaniu prywatnoskargowym”. 5 września poszkodowany wniósł do Sądu Rejonowego w Kazimierzy Wielkiej prywatny akt oskarżenia przeciwko Markowi Krupie.

CZERSK. 20 lutego w jednym z pubów w tej podchojnickiej miejscowości odbył się koncert, na którym zagrały neonazistowskie zespoły: **Potop** (tytuł jednej z piosenek to *Heil, Biali Synowie*), **Nordica** i **Rewolta**. Około osiemdziesięciu policjantów patrolowało tym dniem miasto, trzydziestu spośród nich ochraniało osiedle Kolejarski w Chojnicach – zamieszkałe przez Romów. W koncercie próbowali wziąć udział również pseudokibice klubu piłkarskiego **Chojniczanka Chojnice**, ale nie zostali wpuszczeni do lokalu. Policjanci również nie weszli do środka. Nie podjęli też interwencji. Jan Kościuk, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, poinformował: „Wylegitymowaliśmy prawie wszystkich uczestników imprezy. (...) Ale nie stwierdziliśmy, żeby doszło w Czersku do złamania prawa”.

ŁOMŻA. 22 lutego lokalna prasa poinformowała o dwóch postępowaniach wszczętych przez Prokuraturę Rejonową dotyczących wpisów w Internecie, które znieważały na tle rasowym, narodowościowym i etnicznym Czechenów oraz Polaków. Ich autorzy, podpisujący się jako „Polacy” i „Czecheni”, wymieniali między sobą obraźliwe zwroty. Sprawa ma związek z jesiennymi napadami i atakami na osoby narodowości czecheńskiej – mieszkańców ośrodka dla uchodźców w Łomży. Od tego czasu stosunki między nimi a polskimi sąsiadami stały się bardzo napięte.

POZNAŃ. 22 lutego na murze w okolicach dawnej synagogi przy ulicy Stawnej pojawił się antysemityczny napis: „Nie żydzicie nam Polski!”. Dzień wcześniej w tym samym miejscu odbyła się akcja artystyczna „Tęsknię za tobą, Żydzie!” zorganizowana przez Rafała Betlejewskiego. Jej uczestnicy wymalowali hasło przewodnie naprzeciwko dawnej synagogi oraz zrobili sobie zbiorowe zdjęcie na stronie internetowej www.tesknie.com. Antysemityczny incydent był reakcją na te działania – sprawcy zdewastowali również graffiti powstałe w ramach akcji.

WARSZAWA. 22 lutego do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarły informacje na temat licznych profanacji cmentarza żydowskiego na Bródnie. Większość ocalałych macew (nagrobków) pokrywały antysemityczne napisy i symbole, między innymi swastyki, krzyże celtyckie, znaki **SS**, wizerunki świrów, hasła: „Jews aut”, „Jude raus”, „Polen ohne”, „Żydzi to g...o” i pismo runiczne układające się w słowo „Skins”. Na cmentarzu znajdowały się butelki po alkoholu, śmieci i odchody psów wprowadzanych tam przez okolicznych mieszkańców.



Antysemityczna profanacja cmentarza żydowskiego na stołecznym Bródnie

BIAŁYSTOK. 23 lutego Sąd Rejonowy skazał czterech sprawców w procesie dotyczącym rozpowszechniania treści antysemitycznych na kary od półtora roku do dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszaniu na dwa i trzy lata. Jedna osoba została uniewinniona. Tydzień wcześniej, z powodu złego stanu zdrowia oskarżonego, sąd wyłączył z tego procesu i przekazał do odrębnego postępowania wątek dotyczący **Leszka Bubla**, lidera **Polskiej Partii Narodowej**. W 2005 roku skazani rozklejali antysemityczne plakaty, a także zamieszczali teksty o takim charakterze w Internecie i w prasie (opublikowano je jako specjalny dodatek do dwóch pism wydawanych przez Bubla). Wyrok nie był prawomocny.

ŁOMŻA. 24 lutego policja zatrzymała dwóch 19-letnich mieszkańców Łomży podejrzanych o rozkleja-

nie rasistowskich ulotek wymierzonych w Czechenów przebywających w ośrodku dla uchodźców. Druki o takim charakterze dystrybuowane były również tydzień wcześniej w sklepach, autobusach i innych miejscach publicznych na terenie całego miasta. „Chciałbym wierzyć, że to chuligański wybryk, ale, niestety, wygląda to raczej na zorganizowaną akcję” – powiedział Kamil Kamiński z Fundacji Ocalenie, która pomaga uchodźcom w Łomży. „Nalepki zostały przygotowane bardzo starannie. Widnieje na nich rosyjski napis «My was tu nie chcemy» oraz «Wn z naszymi miastem», przekreślona czecheńska flaga” – dodał. Wobec zatrzymanych wszczęto czynności dochodzeniowe. Obaj przyznali się do winy. 25 lutego Prokuratura postawiła zatrzymanym zarzut publicznego znieważenia osób narodowości czecheńskiej i zastosowała wobec nich dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Akcja ulotkowa była prawdopodobnie związana z żądaniem usunięcia z Łomży ośrodka dla uchodźców, które 800 mieszkańców miasta skierowało do Urzędu do spraw Uchodźców w Warszawie. Petycja rozprowadzana była przy współpracy z psem **Prawa i Sprawiedliwości**, **Lechem Kołakowskim**. Przewodniczką ośrodka dla uchodźców poparł również prezydent Łomży, **Jerzy Brzeziński**.

WARSZAWA. 25 lutego Sąd Apelacyjny zadecydował, że były poseł **Ligi Polskich Rodzin**, **Wojciech Wierzejski**, ma przeprosić Adama Michnika za rozpowszechnianie fałszywych informacji na temat jego przynależności do PZPR. Wierzejski został również skazany na karę finansową w wysokości 10 tysięcy złotych. We wrześniu 2006 roku powiedział on w TVN, że Michnik był członkiem PZPR, potem wystąpił z partii, a następnie w 1989 roku znów porozumiał się z jej władzami. W 2009 roku sprawę, po kilkukrotnych apelacjach, skierowano do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy.

WARSZAWA. 25 lutego w programie **TVP Info** *Minęła dwudziesta* wystąpił prof. **Bogusław Wolniewicz**, który komentował budowę przez Ligę Muzułmańską w RP meczetu i centrum kultury islamskiej na stołecznej Ochocie, niedaleko ronda Zesłańców Syberyjskich. Wolniewicz, któremu w wypowiedziach sekundowała prowadząca program redaktorka, **Danuta Holeccka-Dunin**, mówił m.in.: „Budowa meczetu w Polsce to jest część inwazji islamu na Europę. Inwazja na Polskę cywilizacji terrorystycznej”, „My (Polacy – dop. red.) sobie tu żadnych meczetów ani minaretów nie życzymy” oraz: „Ci, którzy tu budują, to są terroryści”. Program i islamofobiczny charakter wypowiedzi emitowanych w telewizji publicznej oburzyły środowiska muzulmańskie w Polsce.

DUBIECKO. 26 lutego do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja na temat antysemitycznych plakatów, które pojawiły się w tej podprzemysłowej wsi. Przedstawiały mapę Polski z napisem znajdującym się w jej centrum: „Kraj Sprawiedliwych wśród

**WIELKIE KLAMSTWO
POGROMY KTÓRYCH NIE BYŁO
JEDWABNE 2001**

* Antichroni Państwow w Łomży ujawnili akta zawierające zeznania świadków, potwierdzające, że mord w Jedwabnem dokonał Niemy

* Nagonka w mediach wymierzona w Polaków należy łączyć z rozszarpaniami majątkowymi Żydów, które wg Normy Fikstetena opiewają na 60-65 mil USD

* Prezydent RP chce przeprosić Żydów w imieniu całego narodu polskiego (także w Twoim imieniu). Kto go do tego upomina?

**POGROM KIELECKI
POGROM KIELECKI
WYMYŚLONY I PROWADZONY
PRZEZ ŻYDOWSKICH UBEKÓW**

**POGROM W DUBIECKU
DOKONANY PRZEZ NIEMCÓW
W 1940 r., NA KOGO WNA SPADNIE GDY
ŻYDY DOWIEDZĄ SIĘ O NIM?**

**MUSIMY SIĘ BRONIĆ I ZAPOMNIĆ O ISTNIENIU
ŻYDÓW NA ZIEMI DUBIECKIEJ**

**NIE PRZEPRASZAM ZA JEDWABNE
NIE PRZEPRASZAM ZA POGROMY**

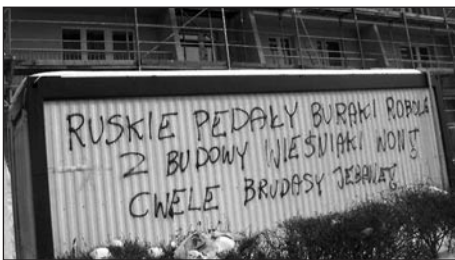
Antysemityczny plakat z Dubiecka

Narodów Świata”, oraz nieprawdziwe informacje dotyczące między innymi wymordowania Żydów w Jedwabnem („Archiwum Państwowe w Łomży ujawniło akta zawierające zeznania świadków, potwierdzające, że mordu w Jedwabnem dokonali Niemcy”), powojennego pogromu w Kielcach („Wymyślony i prowadzony przez żydowskich ubeków”) oraz wymordowania Żydów w Dubiecku („Pogrom w Dubiecku dokonany przez Niemców w 1940 r., na kogo wina spadnie, gdy Żydy dowiedzą się o nim? Musimy się bronić i zapomnieć o istnieniu Żydów na ziemi dubieckiej”). Plakaty zostały rozwieszane prawdopodobnie w związku z próbą ufundowania tablicy upamiętniającej wymordowanych żydowskich mieszkańców wsi Dubiecko podczas II wojny światowej.

STRZELCE OPOLSKIE. 26 lutego rozpoczął się proces **Krzysztofa F.** oraz **Karola L.**, członków zdelegalizowanego **Obozu Narodowo-Radykalnego**, w sprawie wykonywania nazistowskiego gestu pozdrowienia podczas składania kwiatów pod pomnikiem Czynu Powstańczego na Górze św. Anny w maju 2008 roku. Obydwaj mężczyźni zostali już uznani za winnych publicznego propagowania ustroju nazistowskiego w procesie dotyczącym lat 2006 oraz 2007, gdy również „hajlowali” podczas uroczystości na Górze św. Anny. Sąd pierwszej instancji wymierzył im kary pół roku więzienia w zawieszaniu na trzy lata, dozór kuratora sądowego i tysiąc złotych grzywny. Mimo apelacji Sąd Okręgowy w Opolu utrzymał wyroki w mocy.

MARZEC 2010

OLSZTYN. Na początku marca pismo mniejszości ukraińskiej w Polsce „Nasze Słowo” poinformowało o incydencie wymierzonym w Ukraińców pracujących w miejscowej firmie budowlanej. Na jednym z bloków osiedla „Jarota” przy ulicy Turkowskiego pojawiły się ksenofobiczne napisy: „Ruskie pedały buraki robole z budowy wieśniaki won! Cwele brudasy je...ne!” Autor tekstu przedstawił również stosunki panujące w firmie zatrudniającej pracowników ze Wschodu. Jej właściciel zwracał się do nich za pomocą określeń „tępi Ukraińcy” czy „bydło”. Od miesięcy zalegał również z wypłatami wynagrodzeń za pracę.



Antyukraińskie napisy w Olsztynie

GRZECHYNIA. 2 marca ks. **Piotr Natanek**, proboszcz z tej parafii w gminie Maków Podhalański i współpracownik **Radia Maryja**, otrzymał zakaz głoszenia kazań i innych publicznych wypowiedzi. W ten sposób kardynał Stanisław Dziwisz zareagował na wystąpienia i artykuły duchownego, w których wzywał on do „nawracania Żydów” oraz tropił masońskie symbole na medalikach. Decyzja hierarchy wywołała oburzenie i ataki ze strony środowisk skrajnie prawicowych, prowadzone głównie na portalach i forach dyskusyjnych. Zainicjowano też akcję wysyłania listów i maili na adres krakowskiej kurii z żądaniem cofnięcia zakazu nauczania, jakim objęty został ks. Natanek.

PRZEMYŚL. 3 marca metropolita przemysko-warszawski obrządku greckokatolickiego arcybiskup Jan Martyniak pozwał do sądu dwie osoby, które pomówiły go o „sprzyjanie banderowcom”. Pozwanymi byli 26-letni mieszkaniec Kolbuszowej **Piotr K.** i 27-letni **Tomasz S.** z Gorzyc pod Tarnobrzegiem. 7 sierpnia 2009 roku na polsko-ukraińskim przejściu granicznym w Medyce protestowali oni, wraz z kilkoma

innymi osobami, przeciwko wjazdowi do Polski grupy ukraińskich rowerzystów jadących tzw. szlakiem **Stepana Bandery**. Kolarze mieli odwiedzić miejsca, w których po wojnie działały sotnie **UPA**, a następnie dotrzeć do Monachium, gdzie znajduje się grób twórcy **OUN-UPA**. Hierarcha poczuł się dotknięty treścią jednego z transparentów wywieszonych w czasie pikiety w Medyce: „Obrona OUN-UPA stała się oficjalną polityką władz Ukrainy. Uznanie OUN-UPA oznacza przyjęcie przez Ukrainę odpowiedzialności za zbrodnie OUN-UPA. Brak potępienia przez władze Polski OUN-UPA, nie może być usprawiedliwione. Do środowisk banderowskich w Polsce zaliczam: Działaczy Związku Ukraińców w Polsce, Arcybiskupa Jana Martyniaka”. W manifestacji brali udział przedstawiciele **Młodzieży Wszepolskiej**, **Prawicy Rzeczpospolitej** i **Stowarzyszenia Orlą Przemyskich**. Pozwanych bronili podkarpacki radny wojewódzki z **Ligi Polskich Rodzin**, **Bogusław Tofilski**, który również aktywnie uczestniczył w pikiecie w Medyce.

CHRYSZCZATA. 5 marca redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” została poinformowana przez Związek Ukraińców w Polsce o umorzeniu 30 września 2009 roku przez Prokuraturę Rejonową w Sanoku śledztwa w sprawie o „znieważenie i uszkodzenie pomnika poświęconego **UPA**”, znajdującego się na terenie Nadleśnictwa Komańcza w Duszatynie. Wzniesiony bez konsultacji z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa obelisk poświęcony został „pamięci żołnierzy UPA poległym 23.01.1947 w walce z żołnierzami WP w obronie podziemnego szpitala”. Doniesienie o zniszczeniu go przez „nieznanych sprawców” i o profanacji krzyża złożył 29 kwietnia 2009 roku Związek Ukraińców. Jednocześnie w tym samym doniesieniu znajdowały się informacje, z cytowanymi, o anonimowych wpisach na kilku forach internetowych, podżegających do zniszczenia pomnika i pobicia jego autorów oraz do nienawiści wobec Ukraińców. Drugą część doniesienia została jednak przez prokuraturę zignorowana.

WARSZAWA. 9 marca Prokuratura Okręgowa umorzyła postępowanie w sprawie publicznego propagowania w okresie od października 2007 roku do maja 2008 roku za pośrednictwem skrajnie prawicowych stron internetowych: muzykatozsamosciowa.pl, forumnacionalista.pl, nsnrpoland.fora.pl, narodowcy.fora.pl, onrbl.pun.pl, czternascie.blog4u.pl, dobryhumor.info.pl, wcpny.pl, aferyprawa.pl ustroju faszystowskiego, nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych oraz publicznego znieważenia osób z powodu ich przynależności narodowej, etnicznej, rasowej.

GDAŃSK. 11 marca Sąd Okręgowy odrzucił apelację prokuratora od wyroku uniewinniającego artystkę Dorotę Nieznańską od oskarżenia o obrazę uczuć religijnych, jakich miała dopuścić się swoją instalacją *Pasja*. Zarzut przeciw niej wnieśli w marcu 2003 roku posłowie **Ligi Polskich Rodzin**, **Robert Strąk** i **Gertruda Szumska**. Od tego czasu artystka wiele razy była nękana agresywnymi wypowiedziami wygłaszanymi przez przedstawicieli skrajnej prawicy, m.in. ówczesny szef trójmiejskiej **Młodzieży Wszepolskiej**, **Grzegorz Sielatycki**, pisał w lokalnym portalu internetowym: „Rozpieprzymy każdą podobną wystawę w Trójmieście, a każdego artystę powiesimy”. Pojawiły się na nim również opinie innych wszechpolaków, iż takich artystów jak Nieznańska powinno się „golić na tyso i wieszac”. Jej proces trwał osiem lat. Wyrok był prawomocny.

ORCHOWO. 12 marca tygodnik „Pałuki” poinformował, że proboszcz miejscowej parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych, ks. **Tomasz Ryś**, nie wyraził zgody, aby 9-letni chłopiec cierpiący na zespół Downa przystąpił do Pierwszej Komunii Świętej. Jego rodzina chciała, aby uroczystość odbyła się jeszcze w tym roku, jednak spotkała się z odmową ze strony

duchownego. Uznał on, że powinno to nastąpić dopiero wtedy, gdy chłopiec zostanie „wdrożony (w tajemnicie sakramentu – dop. red.) w indywidualnym trybie nauczania”. **Mariola Michalska**, nauczycielka religii w Zespole Szkolno-Przedszkolnym, poparła decyzję księdza proboszcza. O swoim uczniu powiedziała: „Na razie to on jest tylko obecny na lekcjach religii, ale nie ma z nim kontaktu. Jedyne umie się przeżegnać”. Według matki chłopca, w 2008 roku podczas ślubu w rodzinie państwa Przybyszewskich duchowny miał nakazać wyprowadzenie jej syna z kościoła, żeby nie przeszkadzał w mszy.

WAŁCZ. 12 marca Sąd Rejonowy skazał **Michała W.** za propagowanie na serwisie społecznościowym mojageneracja.pl faszystowskiego ustroju państwa na karę dwóch miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem nieodpłatnej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Wyrok uprawomocnił się 20 marca.

PLASZÓW. 13 marca, dzień przed międzynarodowymi uroczystościami w związku z 67. rocznicą likwidacji getta krakowskiego, „nieznani sprawcy” sprofanowali główny pomnik na terenie byłego obozu koncentracyjnego, upamiętniający tragiczne wydarzenia. Znalazły się na nim antysemityczne hasła: „Jude Raus”, „Hitler Good”, „J...ać Żydów”, „Do Izraela pejsiarze” oraz symbole swastyk, **SS** i gwiazd Dawida na szubienicach. Nazajutrz krakowianie i goście z innych miast oraz z zagranicy mieli się zebrać na placu Bohaterów Getta, aby w milczeniu przejść pod obelisk na terenie byłego obozu. Tę samą trasę pokonali podczas likwidacji getta krakowscy Żydzi. W nocy z 13 na 14 marca 1943 roku na ulicach getta zginęło około tysiąca osób, a wszystkich jego mieszkańców zdolnych do pracy przeniesiono do obozu w Plaszwowie. W sprawie dewastacji policja wszczęła czynności sprawdzające. Minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski, potępił nazajutrz sprawców i wyraził nadzieję, że „prokuratura nie będzie miała pobłażania i że sprawcy odczują na własnej skórze sprawiedliwe wyroki”. 19 sierpnia Prokuratura Okręgowa w Krakowie umorzyła śledztwo w powodu niewykrycia sprawców.



Antysemityczna profanacja pomnika w Plaszwowie

WARSZAWA. 16 marca VII Wydział Cywilny Rejestrowy Sądu Okręgowego zakwestionował trzy spośród czterech symboli zgłoszonych przez **Narodowe Odrodzenie Polski** do ewidencji partii politycznych. Partie zarejestrowane sądownie, a do takich należy NOP, zobowiązane są do dostarczenia – oprócz między innymi statutu – oficjalnego godła i innych symboli, którymi mają zamiar się posługiwać. Zastrzeżenia wymiaru sprawiedliwości dotyczyły: „orła w koronie z różgami liktorskimi i toporkiem (...) bowiem według powszechnej wiedzy fasces – różgi liktorskie, są symbolem używanym przez ruch faszystowski (stąd nazwa faszyzm)”; „krzyża celtyckiego (...) będącego symbolem neofaszystowskim” oraz „symbolu «zakaz pedałowania», który wskazuje na głoszenie przez partię nietolerancji społecznej”. Zgodnie z ustawą o partiach politycznych, spór pomiędzy Sądem Okręgowym w Warszawie a NOP miał rozstrzygnąć Trybunał Konstytucyjny.

BIALYSTOK. 18 marca Sąd Okręgowy utrzymał wyroki wobec **Rafała Sochonia** i **Łukasza Sienkiewicza** skazanych za znieważenie na tle rasowym czarnoskórej studentki ze Szwecji. Pierwszy z nich także ją uderzył. W pierwszej instancji sąd skazał ich na kary od sześciu do dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat oraz dozór kuratora. 10 marca 2009 roku około godziny 12.50 w centrum handlowym „Galeria Biała” trzej mężczyźni napadli czarnoskórą kobietę, obywatelkę Szwecji pochodzenia kubańskiego, która wraz z mężem – Szwedem – była na zakupach. Obrzucili ich wulgarnymi oraz rasistowskimi wyzwiskami, między innymi „White power”. Jeden z nich uderzył studentkę w twarz. Sprawcy, niezatrzymywani przez ochronę sklepu ani nikogo innego – uciekli. Tydzień później w podbiałostockich Zaściankach funkcjonariusze zatrzymali Rafała Sochonia, który przyznał się do winy. Postawiono mu zarzuty znieważenia z powodu przynależności rasowej i spowodowania niewielkiego uszczerbku na zdrowiu. 25 marca dwaj pozostali sprawcy, Łukasz Sienkiewicz i **Daniel T.**, zgłosili się samodzielnie na policję, po usłyszeniu zarzutów wyszli na wolność i nie zastosowano wobec nich żadnych środków zapobiegawczych. Mieli jedynie stawiać się na każde wezwanie prokuratury. Pracownik ochrony sklepu, który nie podjął interwencji, został zwolniony z pracy. Wyrok Sądu Okręgowego był nieprawomocny, sprawcom przysługiwała od niego kasacja do Sądu Najwyższego. Jeden z nich, Daniel T., nie składał apelacji i wyrok sądu pierwszej instancji wobec niego nabrał mocy prawnej.

OŚWIĘCIM. 18 marca Sąd Rejonowy skazał trzech złodziei tablicy z napisem „Arbeit macht frei” z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. **Radosław M.** otrzymał karę 2,5 roku pozbawienia wolności, jego brat **Łukasz M.** – 2 lata i 4 miesiące, **Paweł S.** – 1,5 roku. Dwaj pierwsi odkręcili tablicę, trzeci był ich kierowcą. Każdy z nich musiał też wpłacić 10 tysięcy złotych na Fundację Auschwitz-Birkenau. Zabytkowa tablica została skradziona z terenu byłego obozu w nocy z 17 na 18 grudnia 2009 roku. Dwa dni później, 21 grudnia przed północą, funkcjonariusze zatrzymali w Czernikowie i Lipnie pod Toruniem pięciu mężczyzn, podejrzewanych o popełnienie tego przestępstwa. Czterech z nich, **Andrzej S.**, **Paweł S.** oraz bracia **Radosław** i **Łukasz M.**, dokonało kradzieży, a piąty, **Marcin A.**, był jej zleceniodawcą. Prokuratura postawiła im zarzuty kradzieży zabytku i dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury, wpisanego na listę UNESCO. Marcin A. z kolei otrzymał zlecenie od **Andersa Hoegstroema**, byłego członka szwedzkiej organizacji neonazistowskiej **Front Narodowosocjalistyczny** (Nationalsocialistisk Front), któremu prowadząca sprawę Prokuratura Okręgowa w Krakowie przedstawiła zarzut podżegania do kradzieży i wystąpiła o deportację do Polski, na co strona szwedzka po jego zatrzymaniu wyraziła zgodę. Hoegstroemowi pomagał prawdopodobnie mieszkający w Szwecji Serb **Vladimir Z.** W areście, nadal oczekując na karę, przebywali **Andrzej S.** oraz **Marcin A.** 25 listopada krakowska prokuratura przesłała do sądu akt oskarżenia wobec trzech osób. O nakłanianie do kradzieży napisu umieszczonego nad bramą byłego obozu został oskarżony Hoegstroem (w śledztwie nie przyznał się do winy. Groziła mu kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności) oraz **Marcin A.** Trzeci podejrzany, **Andrzej S.**, został oskarżony o współudział w kradzieży razem z trzema innymi osobami, skazanymi już w tej sprawie.

OLAWA. 19 marca „Gazeta Oława” opublikowała artykuł na temat 17-letniego mieszkańca miasta, który regularnie publikował na YouTube i innych portalach internetowych krótkie filmy o treści skrajnie rasistowskiej i neofaszystowskiej. Na jednym z serwisów założył „oławską telewizję”, by służyć „dobru narodu”. Ozdobnym tłem jego internetowego profilu była wielo-

krotnie powielona sylwetka **Plinio Salgado**, przedwojennego faszysty, lidera **Brazylijskiej Akcji Integralistycznej**, a odwiedzających stronę witało hasło: „88” (w neonazistowskiej symbolice oznacza to „Heil Hitler”, a ósmej pozycji litery „H” w alfabecie). Następnie swoje działania prowadził od kilkunastu miesięcy. Dotychczas był całkowicie bezkarny. Po publikacji artykułu Prokuratura Rejonowa zapowiedziała zajęcie się tą sprawą.

WARSZAWA. 28 marca kilku przeciwników budowy przy rondzie Zesłańców Syberyjskich meczetu i ośrodka kultury dla warszawskich muzułmanów poszarpało robiącego im zdjęcie korespondenta AI-Dżaziry w Polsce, Adama Khana. „Jestem Polakiem i muzułmaninem – krzychał zaatakowany dziennikarz. – Też jestem przeciwko terroryzmowi, ale ten protest prowadzi tylko do nienawiści”. Przeciw meczetowi protestowali około dwustu osób, a naprzeciwko nich kilkudziesięciu antyrasistów manifestowało pod hasłem „Nie dla islamofobii”. Po proteście na ogrodzeniu otaczającym plac budowy pojawiły się napisane sprayem hasła: „Islamy na Islandię”, „Stop islamizacji”, „Polonia Antemurale Christianitas” (łac. Polska przedmurze chrześcijaństwa). O przebiegu i echem protestu szeroko informowała między innymi „Gazeta Wyborcza”:

http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34882,7708462,Protestowali_przeciw_budowie_meczetu_na_Ochocie.html;

http://wyborcza.pl/1,76842,7710264,Lojalna_dla_muzulmanina.html;

http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34882,7715411,Zydzi_sa_zabudowaniem_meczetu_w_Warszawie.html.

List z 30 listopada 2011 roku.

WROCLAW. 29 marca „nieznani sprawcy” zbezczeszcili pamiątkową tablicę poświęconą ofiarom Akcji „Wisła” umieszczoną na zewnętrznej ścianie kruchty grekokatolickiej katedry św. Wincentego i św. Jakuba przy pl. Nankiera. Sprawcy zamalowali dwujęzyczny napis umieszczony na tablicy: „Депортovanим в Акції Вісла у 1947 р.” (ukr. Deportowanym w Akcji Wisła 1947 r.). O zdarzeniu zostały powiadomione władze miasta. Natomiast grekokatolicki biskup wrocławsko-gdański, Włodzimierz R. Juszcak, wydał oświadczenie, w którym stwierdził: „Incydent we Wrocławiu wpisuje się w antyukraińską kampanię prowadzoną od jakiegoś już czasu w Polsce przez skrajne środowiska i najwidoczniej ma na celu zniszczenie dotychczasowych dobrych relacji polsko-ukraińskich”.

WARSZAWA. 31 marca pracownica jednej z warszawskich firm (szczegółowe dane zastrzeżone do wiadomości redakcji) otrzymała wypowiedzenie z pracy z powodów rasistowskich. Według poszkodowanej, przyczyną zwolnienia były uprzedzenia szefowej, która nie tolerowała jej związku z obywatelem jednego z krajów arabskich. Już w październiku doszło do rozmowy, podczas której podwładna usłyszała: „Niech Arabowie siedzą u siebie”. Przełożona dodała również, że „nie życzy sobie z nim kontaktów, że jak będzie «się rzucił», to zrobi z nim porządek”. Kobieta otrzymała wypowiedzenie z pracy, gdy wyszła za mąż. Dowiedziała się o tej decyzji po powrocie z urlopu. Przedstawiciel Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” udzielił dyskryminowanej pracownicy pomocy prawnej.

KWIECIEŃ 2010

PRZEMYŚL. W nocy z 16 na 17 kwietnia „nieznani sprawcy” porozbijali znicze ustawione na balustradach przy wejściu do Archikatedry Grekokatolickiej obok flagi Polski i Ukrainy, przepasane czarnym kirem. Znicze były ułożone przez wiernych w trakcie uroczystości żałobnych ku czci ofiar tragedii w Smoleńsku. Według wiernych oraz członków Związku Ukraińców, incydent wymierzony był w mniejszość ukraińską w Polsce.

BYDGOSZCZ. 17 kwietnia na ulicy Długiej i w kilku innych głównych punktach miasta pojawiły się plakaty z wizerunkiem **Adolfa Hitlera** i hasłem „Tylko dla Aryjczyków” reklamujące imprezę muzyczną organizowaną przez Klub „Yakiza”. Plakat zawierał również symbol orła używanego w III Rzeszy. Na spotkaniu miała być grana muzyka w stylu dark wave. Wielu jej wykonawców nie kryje swoich fascynacji nazizmem (vide: Zbigniew Michalczyk: *Gotycki faszizm*. „NIGDY WIĘCEJ” nr 13, wiosna 2003). Po interwencji reprezentantów GAN Bydgoszcz plakaty zniknęły.



BIELSKO-BIAŁA. 19 kwietnia „nieznani sprawcy” zniszczyli pięćdziesięciometrowej długości antyrasistowskie graffiti. Zostało ono namalowane z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem przez artystów współpracujących ze Stowarzyszeniem „NIGDY WIĘCEJ” i 3Fala. Na graffiti pojawiły się symbole faszystowskie, między innymi swastyki, znaki **SS**, a także wyzwiska skierowane pod adresem animatora akcji antyrasistowskiej. Wieczorem 4 kwietnia, w wielkonożną niedzielę, otrzymał on również telefon z groźbami. Policja wszczęła dochodzenie w obu sprawach. 29 czerwca Prokuratura Rejonowa umorzyła dochodzenie w sprawie „kierowania grózb pozbawienia życia”. Jako przyczynę umorzenia podano niewykrycie sprawcy.

MIŃSK MAZOWIECKI. 20 kwietnia „nieznani sprawcy” rozbili tablicę upamiętniającą miejscowych Żydów zamordowanych podczas drugiej wojny światowej. Niedawno odrestaurowana płyta z dwujęzycznym, polsko-hebrajskim tekstem, znajdowała się na terenie cmentarza żydowskiego. Od wielu lat antysemita dokonują zniszczeń znajdujących się na nim nagrobków oraz profanacji terenu nekropolii.

BIALYSTOK. 24 kwietnia o godzinie 14 pod kościołem św. Rocha miała odbyć się demonstracja antyfaszystowska. Na około godzinę przed jej rozpoczęciem w pobliże miejsca zgromadzenia przybyła około 30-40-osobowa grupa nazi-skinów z wyraźnie agresywnymi zamiarami. Wybuchła spowodowana przez nich bójka. Ochrona własna manifestacji podjęła interwencję. Również policjanci wszczęli odpowiednie działania i aresztowali część neofaszystów – znaleźli się wśród nich między innymi **Marcin Ł.** oraz **Artur W.**, ps. *Wiatrak*, którego aktywność bojówkarska była wielokrotnie opisywana w *Katalogu Wypadków – Brunatnej Księdze*. Funkcjonariusze zatrzymali także uczestników niedosłej manifestacji antyfaszystowskiej. Policja aresztowała tego dnia 134 osoby. Kilka dni później co najmniej trzech antyfaszystów zostało pobitych we własnych mieszkaniach przez grupy bojówkarskie. 23 sierpnia 2011 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku skazał sześciu antyfaszystów za udział w bójce oraz jednego za używanie przemocy wobec interwenującego funkcjonariusza policji na kary po sześć miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Oskarżeni mieli także zapłacić po 300 złotych na rzecz warszawskiego Centrum Zdrowia Dziecka. Wyrok był nieprawomocny.

POZNAŃ. 25 kwietnia znajdująca się na terenie Cytadeli tablica upamiętniająca żołnierzy Armii Czerwonej poległych w Polsce podczas wyzwalania Wielkopolski w okresie II wojny światowej została pomazana farbą w sprayu. „Nieznani sprawcy” namalowali na niej symbole sierpa i młota oraz swastyki i słowo „Katyń”. Po-



Antyrosyjska dewastacja w poznańskiej Cytadeli

licja nie została powiadomiona o tej rusofobicznej profanacji. Urząd Miasta poinformował, że Zarząd Zieleni Miejskiej – administrator cmentarza – naprawi szkody. **OLEŚNICA.** W nocy z 25 na 26 kwietnia na pomniku Polsko-Rosyjskiego Braterstwa Broni pojawił się ksenofobiczny napis „Za Kaczyńskiego – Śmierć Ruskim” oraz symbol Polski Walczącej (tzw. *kotwica*) i skrót „AK” (mający zapewne oznaczać Armię Krajową), zaś na głowę rzeźby przedstawiającej żołnierza rosyjskiego włożono wymalowany sprayem śmietnik. Policja zabezpieczyła ślady i wszczęła dochodzenie. Zdarzenie było prawdopodobnie efektem wywołanej głównie przez **Radio Maryja** i „**Nasz Dziennik**” rusofobicznej nagonki oskarżającej Rosję o zamach na samolot prezydencki pod Smoleńskiem. Za zniszczenie mienia groziło sprawcom od 3 do 5 lat więzienia.

WROCLAW. 29 kwietnia doszło do kolejnej dewastacji cmentarza żydowskiego przy ulicy Lotnicznej. „Nieznani sprawcy” przewrócili i połamali macewy, a także namalowali na nich antysemityczne hasła. W 2002 roku na tym samym cmentarzu zniszczono 16 nagrobków, a rok później – aż 80. W 2007 roku rozbito kolejne 41 macew. W grudniu 2009 roku antysemitami zniszczyli około 60 nagrobków. Policja została powiadomiona o dewastacji i wszczęła czynności sprawdzające.

WROCLAW. 29 kwietnia Sąd Apelacyjny podtrzymał wyrok w sprawie **Marka S.**, wydawcy **Mein Kampf Adolfa Hitlera**. 25 maja 2009 roku właściciel wydawnictwa **XXL** został skazany na trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i 10 tysięcy złotych grzywny za opublikowanie książki bez posiadania praw autorskich – te bowiem należą do Wolnego Kraju Związkowego Bawarii. Podczas pierwszego procesu sąd umorzył warunkowo postępowanie. Dopiero podczas drugiego procesu S. został skazany.

MAJ 2010

BYTOM. 1 maja pod pretekstem Święta Pracy odbyła się manifestacja zorganizowana przez środowiska neofaszystowskie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele **Stowarzyszenia „Białe Orły”**, **Opcji Socjalnarodowej** (od jesieni 2011 r. **Opcja Społeczno-Narodowa**), **Autonomicznych Nacjonalistów** (występujących pod nazwą **Krzyk14** – liczba 14 jest nawiązaniem do sloganu zachodnich neonazistów, tzw. 14 słów: „Musimy zabezpieczyć egzystencję naszej rasy i przyszłość białych dzieci”) i **Obozu Narodowo-Rady-**



Członkowie „Białych Orłów” na neofaszystowskiej manifestacji pierwszomajowej

kalnego. Skandowali oni nacjonalistyczne i ksenofobiczne hasła, między innymi: „Praca tylko dla Polaków”, „Traktat lizboński – hańba dla Polski!” W manifestacji wzięło udział około 50-60 neofaszystów. Policja nie interweniowała.

GÓRA ŚW. ANNY. 2 maja odbyły się uroczyste obchody 89. rocznicy III Powstania Śląskiego. Jak zwykle, stały się one pretekstem do wystąpień organizacji skrajnie prawicowych: **Narodowego Odrodzenia Polski**, **Falangi** i **Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruga”**. Skandowano hasła o charakterze antyniemieckim: „Ziemia Śląska zawsze polska”, „Czarny ptak nie nasz znak” (chodziło o godło Niemiec – czarnego orła) oraz: „NOP”, „Narodowy radykalizm”, „Wielka Polska katolicka”. Przedstawiciele neopogańskiej „Zadrugi” nieśli chorągwie z symbolem tzw. toporła i stylizowanej swastyki. Służby porządkowe nie interweniowały.

Neofaszystowscy neopogańcy z **NS „Zadruga”** na Górze św. Anny

ANTONINÓW. 6 maja Prokuratura Rejonowa w Poddębicach orzekła, że **Stanisław B.**, mieszkaniec tej poddębickiej wsi, nie złamał prawa, umieszczając na płocie otaczającym jego posesję szereg tablic o treściach antysemitycznych, antychrześcijańskich i ksenofobicznych oraz wywieszając biało-czerwoną flagę ze swastyką. Ogłosił on między innymi istnienie na terenie swojego gospodarstwa „Rzeczpospolitej Słowiańskiej Polania”. Na tablicach, które badała prokuratura, znajdowały się napisy: „Nielegalna, zbrodnicza, pomroczna, mafijna 3 RP to szracz szwabskich, żydowskich i brukselskich passerów”, „Edwardzie Gierek, przepraszamy Cię za naszą niezawinioną ciemnotę i robotniczo-chołopską przerażającą głupotę. A teraz za to poniewieramy nami złodziejski kapitał, żydowski HIV i kolaborancie sprzedające świnię – Słowianin”, „Żydowska syfalistyczna lalfirynda 3 RP wel. Judeopolonia to obóz koncentracyjny masowej zagłady dla zniewolonych polskich idiotów. Komendantem obozu kaźni w 3 RP jest zbrodniarz, oszust, kłamca i wazeliniarz, tłusty świński ryj, rezydent Żyd Olo Stzolcman ksywa Kwaśniewski”. Zdaniem sąsiadów, Stanisław B. ma problemy psychiczne. Niemniej jego afisze były dostępne dla nieograniczonej liczby osób, miały więc charakter publiczny. 17 grudnia Prokuratura Rejonowa w Poddębicach oskarżyła Stanisława B. o znieważenie konstytucyjnych organów RP oraz znieważenie grupy ludności z powodu jej przynależności rasowej. Proces w tej sprawie miał toczyć się przed miejscowym sądem. Oskarżonemu groziło do 3 lat pozbawienia wolności.

LUBLIN. 8 maja wieczorem przy ulicy Lipowej na cmentarzu żołnierzy radzieckich poległych podczas wyzwolenia miasta pojawiły się wieńce z obraźliwymi napisami na szarfach: „Nieznany Gwałcicielom Społeczeństwo Polskie” i „Właścicielom zegarków naszych dziadków”. Następnego dnia na groby wojskowych przyszli lublinianie i składali kwiaty oraz zapa-

lali znicze. Odpowiedzieli w ten sposób na apel prawosławnego biskupa Abła i katolickiego arcybiskupa Józefa Życińskiego. Arcybiskup Życiński zainicjował ogólnopolską akcję składania wyrazów pamięci żołnierzom Armii Czerwonej. Uczestniczyły w niej tysiące osób na terenie całego kraju. Obydwaj hierarchowie również sprawowali na lubelskiej nekropolii mszę ekumeniczną. W tym czasie przed cmentarzem grupa osób związanych z nacjonalistycznym, integrystycznym pismem protestanckim „**Idź pod prąd**” zorganizowała pikietę przeciwko oddawaniu czci żołnierzom radzieckim. W miesięczniku tym, związanym z fundamentalistycznym **Kościółem Nowego Przymierza**, publikowali między innymi: **Janusz Korwin-Mikke**, **Stanisław Michalkiewicz** i **Tomasz Sakiewicz**.

KATOWICE. 12 maja po zawodach I ligi piłki nożnej **GKS Katowice** – Widzew Łódź obserwujący spotkanie Jerzy Kowalski, delegat z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej, opisał w punkcie 4. swojego raportu: „Zachowanie się publiczności (gospodarze) – 33. minuta – skandowanie hasła «Jude, Jude, Widzew, Jude»”. Raport skierowano do rozpatrzenia przez Wydział Dyscypliny PZPN.

WROCLAW. 12 maja na Rynku Głównym rozdawane były ulotki przedstawiające zdjęcie czterech esesmanów w samochodzie i sugerujące, że jednym z nich, kierowcą, był ojciec Donalda Tuska. Wzrucano je również do skrzynek pocztowych mieszkańcom dzielnicy Krzyki. Według opisu, fotografię wykonano we wrześniu 1939 roku w Opatowie na ziemi sandomierskiej podczas aresztowań i wywózki Żydów. Nadzorowali ją siedzący w samochodzie funkcjonariusze **SD**, czyli **Służby Bezpieczeństwa SS**. Zdjęcie pochodziło ze zbiorów niemieckiego Archiwum Federalnego, które bezpłatnie przekazało je Wikipedii. Jak wyjaśniła „Gazeta Wyborcza”, ojciec premiera w 1939 roku miał zaledwie dziewięć lat. Co więcej, nawet gdyby wówczas osiągnął wiek poborowy, to jako obywatel Wolnego Miasta Gdańska nie mógł nosić niemieckiego munduru (pierwszy pobór na tych ziemiach odbył się w 1940). Poza tym Donald Tusk senior był synem polskiego kolejarza, co przekreśliło możliwość ewentualnego wcielenia do SS (do tej elitarnej jednostki należeli tylko zdeklarowani i sprawdzeni Niemcy). W ulotce znajdowały się również informacje o Bronisławie Komorowskim, który na dwie godziny przed katastrofą smoleńską miał jakoby posiadać wiedzę na jej temat oraz fragment jego wypowiedzi radiowej sprzed roku. Powiedział wówczas: „Przyjdą wybory prezydenckie albo prezydent będzie gdzieś leciał i to wszystko się zmieni”. Jarosław Charłampowicz, koordynator kampanii Bronisława Komorowskiego na Dolnym Śląsku, podsumował: „To dzieło jakichś domorosłych ekstremistów”. Wrocławski incydent miał wzbudzić fobie antyniemieckie oraz niechęć wobec członków PO (zarzucano im, że są potomkami mniejszości polskiej w przedwojennych Niemczech – Ślązaków i Kaszubów – żołnierzy armii hitlerowskiej, ignorując, że byli wcielani do niej siłą).

KRAKÓW. 15 maja podczas Marszu Równości doszło do homofobicznych incydentów z udziałem członków **Narodowego Odrodzenia Polski** oraz **Młodzieży Wszepolskiej**. Uczestnicy manifestacji, zorganizowanej w Krakowie po raz szósty, wyruszyli z placu Wolnica na Kazimierzu, a następnie szli ulicami: Krakowską, Stradom i Grodzką w kierunku Rynku Głównego. Byli ochraniani przez kordon policji. Przy ulicy Grodzkiej kilkudziesięciu przedstawicieli skrajnej prawicy, dążąc do konfrontacji z uczestnikami Marszu, obrzuciło funkcjonariuszy jajkami, doniczkami z kawiarnianych ogródków i kilkoma petardami. Krzyczeli: „Chłopak, dziewczyna – normalna rodzina” i „Nie oddamy wam Krakowa”. Policja zatrzymała jedną osobę.

LUBLIN. 15 maja lokalny „Dziennik Wschodni” ujawnił, że w biurówcu Urzędu Marszałkowskiego przy ulicy Czechowskiej 19, w pokoju nr 114 Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego – na mapie





Napis „Izrael” na mapie Polski w lubelskim Urzędzie Marszałkowskim

Europy terytorium Polski opatrzone dużym, odręcznym napisem „Izrael”. Mapę, przez przeszkloną ścianę, mogli oglądać z korytarza petenci. Urzędników zajmujących pokój to nie raziło. Zdjęli mapę dopiero po interwencji dziennikarzy pisma. Mimo to jeden z nich stwierdził: „Ale o co chodzi? Komu ta mapa przeszkadza? Wisi to wisi. Nie ma co mówić o antysemityzmie. Z tego co pamiętam z *Listy Schindlera*, to Żydów w Polsce nie ma wielu. Nie ma co przesadzać”. Pokój zajmowali pracownicy odpowiadający w departamencie za informację i promocję.

KIELCE. 16 maja Marsz Milczenia przeciwko homofobii, po raz pierwszy zorganizowany w tym mieście, został zakłócony przez kilkudziesięciu agresywnych młodych mężczyzn. Na placu Wolności, skąd miała wyruszyć manifestacja, już wcześniej zaczęli gromadzić się jej przeciwnicy – ubrani na czarno, w bluzach z kapturami nasuniętymi na oczy. Policja musiała ochraniać uczestników Marszu. Kontrmanifestanci, którzy za nimi podążali, skandowali: „Normalna rodzina, chłopak i dziewczyna”, „Lesby, geje, cała Polska z was się śmieje”, „Dobry gej – martwy gej”, „Jak złapiemy, połamamy”. Przy placu Artystów wyciągnęli transparent z napisem: „Zakaz pedałowania” i krzyczeli: „Wyp... ac”. Razem z przeciwnikami Marszu Milczenia szedł szef klubu **Prawa i Sprawiedliwości** w Radzie Powiatu w Kielcach, **Mirosław Gębski**. Pytany przez dziennikarzy, co tam robił, odpowiedział, że stał po stronie skandujących, ponieważ „bliżej mu” do ich przekonań. Po manifestacji zapowiedział napisanie interpelacji na sesję Rady Powiatu z powodu odwiezienia jej uczestników przez policję do domów. Dodał, że zakapturzeni mężczyźni, którzy byli przeciwnikami Marszu, to kibice **Korony Kielce**. 1 kwietnia 2011 roku Prokuratura Kielce-Wschód oskarżyła osiem osób o kierowanie bezprawnych gróźb pod adresem uczestników Marszu Milczenia. Wśród nich znalazł się też Gębski, który jako jedyny nie przyznał się do winy. Oskarżonym groziła kara dwóch lat pozbawienia wolności. 2 września w Sądzie Rejonowym w Kielcach odbyła się pierwsza rozprawa w tym procesie. Spośród oskarżonych na rozprawę nie stawili się Gębski oraz **Grzegorz B.**



Neofaszystowski przeciwnicy kieleckiego Marszu Milczenia

KALISZ. 19 maja w tygodniku „*Życie Kalisza*” ukazał się agresywny artykuł na temat Marszu Milczenia zorganizowanego dwa dni wcześniej z okazji Międzynarodowego Dnia Przeciwników Homofobii przez społeczność LGBT. Autor tekstu podpisujący się jako „q” stwierdził w nim między innymi: „Grupa tolerasów chciała skrzyknąć kaliszczan przed ratusz, by tam protestować przeciwko tzw. homofobii”. Uczestników Marszu określił również jako „pederastów”, a ich postulat – jako „dyrdymały”.

LUBLIN. 19 maja anonimowy mężczyzna zadzwonił z zastrzeżonego numeru do pracownika Klubu „Tektura”, miejscowego centrum kultury alternatywnej, znanego między innymi z organizowania imprez i koncertów antyfaszystowskich, i powiedział: „Brudasio, rozj...my was w sobotę”. Tego dnia w Lublinie miała się odbyć neofaszystowska demonstracja **Obozu Narodowo-Radykalnego**. O groźbach karalnych została powiadomiona policja, która podjęła czynności dochodzeniowe i chroniące klub. Radiowóz patrolujący 22 maja okolicę „Tekturny” przepłoszył większą grupę krótko ostrzyżonych mężczyzn, prawdopodobnie planujących najście na lokal.

BIELANKA. 20 maja „nieznani sprawcy” zniszczyli dwujęzyczną tablicę stojącą w pasie granicznym pomiędzy Bielanką a Leszczynami. Od 2008 roku w tej wsi w Beskidzie Niskim trwał konflikt między społecznością polską a łemkowską, który wybuchł po wygranej przez Łemków głosowaniu nad wprowadzeniem dwujęzycznej nazwy miejscowości. W ciągu kilkunastu miesięcy tablice pisane cyrylicą były wielokrotnie niszczone. Do incydentów dochodziło zazwyczaj przed ważnymi dla społeczności łemkowskiej wydarzeniami kulturalnymi oraz świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy obchodzonymi według kalendarza juliańskiego. Między innymi 17 lipca 2009 roku, tydzień przed „Łemkowską Wątrą” w Zdyni, „nieznani sprawcy” ukradli tablicę przy wjeździe od strony miejscowości Leszczyna, a drugą – od strony Szymbarku – zerwali. Dwa dni później ktoś usiłował zniszczyć drogowskaz przy wjeździe od strony Łosia. Do podobnych dewastacji doszło też w styczniu 2010 roku oraz 3 kwietnia w prawosławnej Wielkiej Sobocie. Redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” o zdarzeniach poinformowała Związek Ukraińców w Polsce. Po raz kolejny „nieznani sprawcy” zniszczyli dwujęzyczne tablice na drodze dojazdowej do tej wsi w nocy z 19 na 20 czerwca. Jeden ze znaków drogowych z nazwą miejscowości napisaną cyrylicą został zamalowany, natomiast drugi przewrócony. Przedstawiciel Zjednoczenia Łemków, Stefan Hładyk, powiadomił w tej sprawie policję.

SZPROTAWA. W nocy z 21 na 22 maja „nieznani sprawcy” wymalowali antyukraińskie i wulgarne napisy na murze miejscowej Parafii Greckokatolickiej pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego przy ulicy Koszarowej 13. Policja wszczęła czynności sprawdzające.

LUBLIN. 22 maja za zgodą władz miasta i policji odbyła się manifestacja zdelegalizowanej w październiku 2009 roku neofaszystowskiej organizacji **Obóz Narodowo-Radykalny**. Pretekstem była 76. rocznica powstania ONR. W przemarszu przez miasto brali udział również przedstawiciele **Obozu Wielkiej Polski, Narodowego Odrodzenia Polski, Autonomicznych Nacjonalistów, Stowarzyszenia „Białych Orłów” i Nacjonalistycznego Stowarzyszenia „Zadruha”**. Manifestanci, niektórzy w koszulkach neonazistowskiej grupy **Blood and Honour**, nieśli transparenty, m.in.: „Obóz Wielkiej Polski” i „Obóz Narodowo-Radykalny” (z krzyżem celtyckim – rasistowskim symbolem *białej siły*) oraz skandowali: „Wielka Polska Narodowa”, „Narodowy radykalizm”, „ONR” i „Nasze ulice, nasze kamienice”. Wraz z nimi szedł też **Konrad Rękas**, były działacz antysemickiego **Stronnictwa Narodowego „Szczerebiec”, Prawicy Narodowej i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego**, współpracował także z **Leszkiem Buble**m (publikował w jego gazecie) i **Bolesławem Tejkowskim** oraz był radnym z ramienia **Samoobrony**. Udzielił on wypowiedzi redaktorowi internetowego „**Biuletynu Narodowego**” **Grzegorzowi Wysokowi**, w której mówił o pośle Januszu Palikocie – występującemu się „światowemu rządowi syjonistycznemu”. Miejscowi antyfaszyści występujący jako Lubelskie Porozumienie na rzecz Tolerancji (w jego skład weszła między innymi Grupa Anty-Nazistowska) organizo-

wali kontrmanifestację, protestując przeciwko nietolerancji i ksenofobii. Marsz ONR zakończył się wiecem pod pomnikiem Zaporczyków, u podnóża zamku w Lublinie. Głos zabrał jeden z organizatorów, który powiedział między innymi: „Cieszę się, że mogę do was przemawiać, mimo dziłkiego wrzasku tych małp. (...) Przypomnijmy sobie: dziś krzyczymy, jutro działamy”. Skrytykował także sposób opisu przez „Gazetę Wyborczą” marszu nacjonalistów z 11 listopada 2009 roku w Warszawie: „W tekstach tych nikczemników słowa o tolerancji mieszały się z wezwaniem do ukamienowania naszego marszu. Prawdopodobnie części redaktorów tej gazety bliskie są starotestamentowe związki z żydowską tradycją kamienowania swoich wrogów”. Dwie godziny po zakończeniu wiecu trzech wracających z niego młodych mężczyzn pobito na przystanku przy ulicy Narutowicza Austriaka, uczestnika antyfaszystowskiej kontrmanifestacji. Bili go drzewcem zwiniętej biało-czerwonej flagi.



Demonstracja w 76. rocznicę powstania **Obozu Narodowo-Radykalnego**

WARSZAWA. 23 maja na bazarze pod Stadionem Dziesięciolecia policjant zastrzelił **Maxwella Itoyę**, 36-letniego Polaka pochodzenia nigeryjskiego, sprzedawcę. Według funkcjonariuszy, podczas kontroli towarów zostali oni zaatakowani przez grupę czarnoskórych handlarzy. Jeden z nich miał próbować zabrać policjantowi służbową broń i w trakcie szamotaniny funkcjonariusz postrzelił go w obronę własnej. Natomiast według świadków zdarzenia, policjanci zachowywali się bardzo agresywnie wobec kontrolowanych Afrykanów: „Złapali jednego z nich, zacięli mu kajdanki, Maxwell prosił, żeby go puścili. Wtedy policjant powiedział: odsuń się, albo cię zastrzelę i strzelił” – relacjonował jeden z handlarzy ze Stadionu Dziesięciolecia. Jego relację potwierdził inny świadek: „Widziałem, jak policjant w cywilu szamotał się z czarnoskórym mężczyzną. Ten się wyrwał. Wtedy nadbiegł inny czarnoskóry. Krzyczał do policjanta, czemu on tak traktuje człowieka. Policjant, przytrzymując jedną ręką pojmanego, wyjął z kabury broń i skierował na mężczyznę stojącego przed nim. Tamten prosił, by schował pistolet, bo ludzie się boją. «Odejdź», odrzknął policjant. I padł strzał. Czarnoskóry osunął się na ziemię. Policjant schował broń do kabury i próbował go ratować, naciskał miejsce, gdzie wypływała krew. Ludzie wokół zaczęli być agresywni, poleciały kamienie, przedmioty. Policjant chyba dostał krzeselkiem. Wycofał się” i dodał: „Kiedyś policjanci sprawdzali mi dokumenty, nie wszystko rozumiałem, zapyta-



Policja aresztuje Afrykanów protestujących po zabójstwie **Maxwella Itoyę**



Rasiści manifestujący poparcie dla policji po zastrzeleniu Maxwella Itoyi. **Bartłomiej Kurzeja** trzeci z lewej (z brodą)

tem, czy mogą po angielsku. Usłyszałem: «K..., Murzyn, jesteście w Polsce, sp...aj». Jak policjant mógł tak się odezwać?». Dopiero potem miało dojść do konfrontacji pomiędzy sprzedawcami a policją. Zdaniem innego świadka zdarzenia, Dominiki Cieślakowskiej, zajmującej się psychologią międzykulturową, podczas próby wylegitymowania handlarzy mogło dojść do nadinterpretacji ich zachowania przez policjantów wynikającego z różnic kulturowych. „Tuż przed strzałem przechodziłam obok trzech białych mężczyzn awanturujących się z dwoma ciemnoskórnymi handlarzami. Zwróciłam uwagę na podniesiony ton oraz gestykulację handlarzy. Pierwsza myśl, która przyszła mi do głowy, była taka, że zapewne biali mężczyźni odbierają zachowania czarnoskórych mężczyzn jako agresywne, jednak, moim zdaniem, poziom agresji wszystkich biorących w zdarzeniu osób był jednakowy. Po chwili padł strzał”. W wyniku zdarzeń rannych zostało sześciu funkcjonariuszy. Służby porządkowe zatrzymały 32 osoby, wszystkie o ciemnym kolorze skóry. Początkowo media przedstawiały tylko relację policji. Nazajutrz prokuratura wszczęła dwa śledztwa w sprawie śmierci Nigeryjczyka. Pierwsze dotyczyło czynnej napaści na policjanta, drugie – przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza, na skutek czego zginęła jedna osoba. 24 maja kilkadziesiąt osób przyszło pod Komendę Rejonową Policji przy ulicy Grenadierów, gdzie pracował policjant, który oddał tragiczny strzał. Manifestanci krzykali: „Policja ma krew na rękach”, „Mordercy w mundurach”, „Raz, dwa, trzy, cztery – dość rasizmu do cholery” i „Zaden człowiek nie jest nielegalny”. Kolejna demonstracja przeciwko przemocy policji i rasizmowi odbyła się 30 maja pod Komendą Główną Policji w okolicy Pałacu Mostowskich. Pojawia się na niej również grupa neofaszystów, wśród nich między innymi Bartłomiej Kurzeja, znany z tzw. internetowej Telewizji Narodowej. Protestujący nie dali się jednak sprowokować do żadnej konfrontacji. Natomiast 6 czerwca „Dziennik. Gazeta Prawna” zamieścił kuriozalny artykuł *Nigeryjska mafia. Szpetne żony i narkotyki*, w którym opisano nigeryjskich handlarzy pracujących na stołecznym stadionie jako sprzedawców narkotyków, ich żony określając jako „słabo rozwinięte intelektualnie” (sic!).

LUBLIN. 26 maja podczas spotkania I ligi piłki nożnej **Motor Lublin** – **Stal Stalowa Wola** delegat PZPN, Paweł Kobyłecki, odnotował w swoim raporcie: „W 16. minucie meczu grupa około 50 kibiców drużyny gospodarzy pohukiwała przez kilka sekund, gdy przy piłce znajdował się czarnoskóry zawodnik nr 8 Stali Stalowa Wola”. Raport skierowano do rozpatrzenia przez Wydział Dyscypliny PZPN.

SANOK. 26 maja Prokuratura Rejonowa odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie antysemitckiego artykułu, który ukazał się w grudniu 2009 roku na stronie internetowej *aferyprawa*. Jego autor stwierdzał między innymi: „A to mnie dosłownie wk...to – żaden złodziej nie powinien okradać Polaków i to niby w ich imieniu. Dlatego ja w żydowskich bankach nie trzymam pieniędzy. Podobnie jak w zrobionej przez

Żydów Uni celem przejścia gospodarki europejskiej a państwa i obywateli pozbawić ich własnych praw i waluty” (pisownia oryginalna). O popełnieniu przestępstwa z art. 256 oraz 257 Kodeksu karnego zawiadomiła prokuraturę w 2009 roku „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii, a na początku czerwca 2010 roku złożyła zażalenie na jej decyzję. Twórca strony aferyprawa to **Zdzisław Raczkowski**, w latach 2006-2010 był w Sanoku radnym dzielnicy Śródmieście. W wyborach samorządowych startował do rady powiatu z listy **Prawa i Sprawiedliwości**.

MAŁASTÓW. 30 maja podczas referendum w sprawie wprowadzenia dodatkowej nazwy miejscowości w języku łemkowskiej mniejszości etnicznej doszło do ksenofobicznych incydentów. Małgorzata Małuch, wójt gminy Sękowa, wielokrotnie próbowała uspokoić zebranych, apelując: „Jest to ważna chwila w życiu naszej społeczności. Proszę więc o spokój”. Po ogłoszeniu wyniku referendum (ponad dwie trzecie mieszkańców Małastowa opowiedziało się przeciwko wprowadzeniu dwujęzycznej nazwy miejscowości) jedna z osób znajdujących się na sali, narodowości polskiej, krzyknęła: „Tyle (Łemkowie – dop. red.) zła zrobili!”. Emil Hojsak, sekretarz Zjednoczenia Łemków w Gorlicach, powiedział: „Wybory były demokratyczne. (...) Trzeba się pogodzić z ich wynikiem. Szkoda tylko, że lokalne autorytety nie chcą mówić, że Łemkowie nie są zagrożeniem, tylko sąsiadami”.

CZERWIEC 2010

WARSZAWA. Na początku czerwca w Szpitalu Praskim doszło do islamofobicznego incydentu wymierzonego w mużmańskie małżeństwo (Polki z cudzoziemcem). Podczas wizyty kontrolnej po porodzie z dzieckiem, które kilka dni wcześniej zostało wypisane ze szpitala z żółtaczką (na poziomie średnio nasilonym, z zaleceniem zgłoszenia się do kontroli lekarskiej za kilka dni), przyjmująca lekarka zarzuciła kobiecie kradzież pieluch oraz kazała jej wykupić tzw. cegiełkę na rzecz szpitala w wysokości 25 zł, mimo że badanie było bezpłatne. Dwa dni później podczas rozmowy telefonicznej z pielęgniarką, która podawała wyniki badania krwi noworodka, matka została przez nią poinformowana, aby nie zgłaszała się „już nigdy więcej z dzieckiem na leczenie do tego szpitala”. Rodzice zdecydowali się leczyć córkę w innej placówce, w której ze względu na zły stan zdrowia spędziła ona 10 dni. Według poszkodowanej kobiety, wpływ na zachowanie personelu szpitala miał jej wygląd – była ubrana zgodnie z zasadami religii mużmańskiej (miała chustkę na głowie i zakryła całe ciało).

WARSZAWA. 1 czerwca szef Biura Ochrony Rządu gen. Marian Janicki wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o zgodę na przydzielenie ochrony Władysławowi Bartoszewskiemu. Decyzja była spowodowana ponad stoma listami z pogrózkami i obelgami, jakie dostał Bartoszewski po swoim wystąpieniu 16 maja w warszawskich Łazienkach, w którym poparł Bronisława Komorowskiego w wyborach prezydenckich oraz stwierdził, że jego kontrkandydat Jarosław Kaczyński „ma jedynie doświadczenie w hodowli zwierząt futerkowych”. Większość listów była anonimowa. Ich autorzy pisali między innymi: „Zgini, przepadnij, ty świnio diabelska, ty żydzie okropny”, „Zdrójco, zdradziłeś w Oświęcimiu, zdradzasz nadal”, „Ty żydzie parchu, szkoda, że cię Hitler nie zatawił”, „Zdrójco Polski, Hitler mało cię nauczył, ale my ci pokazemy”, „Miara się przebrała, konfidenca żydowski, służysz kłamstwu i obłudzie”, „Niedługo zdechniesz jak pies”, „Twoje dni są policzone”, „Przy pierwszej nadarżającej się okazji, tak Cię urządzimy, że Cię sam diabeł nie pozna, nigdzie się już nikomu nie pokażesz i nie powiesz na nikogo plugawego słowa”, „Tchnienie ostatnie wydaj i uwolnij nasz wspaniały kraj od swego antypolskiego opluwania”, „Ty obrzy-

dliwy Żydzie, przechrzto żydowski, zasmarkany mośku. W pierwszej kolejności powinieneś być przepuszczony przez komin krematorium”. Pod listami najczęściej pojawiały się podpisy: „Prawdziwy patriotą” i „Prawdziwy Polak”. Władysław Bartoszewski był więźniem obozu koncentracyjnego Auschwitz, żołnierzem Armii Krajowej, działaczem Polskiego Państwa Podziemnego, uczestnikiem powstania warszawskiego. Dwukrotnie pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych, był senatorem IV kadencji, obecnie jest sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w rządzie Donalda Tuska.

WROCLAW. 2 czerwca Sąd Rejonowy wydał wyrok w sprawie aktywistów **Narodowego Odrodzenia Polski** i **Stowarzyszenia Narodowego „Zadruga”** – organizatorów rasistowskiej demonstracji, która odbyła się 21 marca 2007 roku. **Dawid G., Dariusz P., Maciej P., Szymon K., Sebastian J. i Łukasz D.** zostali skazani na kary od pięciu do siedmiu miesięcy prac społecznych w wymiarze 20 godzin miesięcznie, ponadto każdy musiał również zapłacić 1000 złotych nawiązki na Stowarzyszenie na rzecz Pomocy Potrzebującym i Zapobiegania Patologiom Społecznym „Pomocna Dłoń”. Podczas pochodu ulicami miasta uczestnicy manifestacji krzykali: „Polska cała tylko biała”, „Polska dla Polaków”, „Europa dla białych, Afryka dla HIV”, „Biała siła” i „Nasza święta rzecz, czarni z Polski precz”. Nieśli transparenty: „Europa dla białych, Afryka dla HIV” i „Každy inny, wszyscy biali”. Wygłosili również odezwy: „Polska jest krajem cywilizacji chrześcijańskiej i łacińskiej; krajem cywilizacji białego człowieka. Nie pozwolimy, by nasze dziedzictwo zastąpiła kultura buszu i bambusa. Dla dobra wszystkich – i białych, i kolorowych – rozdział cywilizacyjno-kulturowy musi zostać zachowany, a każdy winien żyć tam, gdzie umieszcza go ręka Najwyższego”. Policja nie interweniowała. Po nagłośnieniu sprawy przez media prokuratura wszczęła postępowanie. Sześciu organizatorom manifestacji postawiła zarzuty propagowania ustroju faszystowskiego oraz nawoływania do nienawiści na tle różnic rasowych. W uzasadnieniu wyroku sędzia Aneta Talaga stwierdziła, że „zamiarem oskarżonych była próba wywołania u odbiorców nienawiści do osób o odmiennych cechach fizycznych od przedstawicieli ich rodzimej rasy, w tym do osób o czarnym kolorze skóry. Zdaniem sądu, niosąc flagi i swastyki, przy uwzględnieniu treści głośno wyrażanych haseł, oskarżeni propagowali ustrój totalitarny – nazistowski”. Wyrok nie był prawomocny. Wszyscy oskarżeni zapowiedzieli apelację.

HRUBIESZÓW. 7 czerwca Sąd Rejonowy uniewinnił **Arkadiusza Ł.**, działacza **Narodowego Odrodzenia Polski**, oskarżonego o „znieważanie z powodów religijnych wyznawców judaizmu”. W styczniu 2006 roku rozwieszał on na ulicach miasta plakaty z „Modlitwą za wiarołomnych żydów” (pisownia oryginalna), która była odmawiana w Kościele katolickim podczas liturgii wielkopiątkowej od VI wieku aż do czasów współczesnych (została usunięta w okresie Soboru Watykańskiego II). Plakaty rozpowszechniane przez NOP – Dzielnicę Lubelską stanowiły sprzeciw wobec ekumenicznej idei Dnia Judaizmu obchodzonego od kilkunastu lat w Kościele katolickim 17 stycznia. Zostały one rozwieszane również w Lublinie, Zamościu, Chełmie, Radymnie Podlaskim, Łęcznej, Włodawie i Milejowie. 11 maja 2006 roku Prokuratura Rejonowa w Hrubieszowie wniosła przeciwko Łygasowi oskarżenie do sądu. „Tekst na plakacie zawierał sformułowania «żydzi wiarołomni» i «lud zaślepiiony», obraźliwe dla ludności żydowskiej” – stwierdził wówczas prokurator Józef Pokarowski. Według aktu oskarżenia, Łygas rozwiesił w styczniu 2006 roku w miejscach publicznych w Hrubieszowie i w Zamościu 25 plakatów. Groziła mu za to kara do trzech lat więzienia.

ŚWIDNICA. 7 czerwca przed południem funkcjonariusze policji przeprowadzili czynności sprawdzające w mieszkaniu **Dawida Gaszyńskiego**, rzecznika i człon-

ka władz krajowych **Narodowego Odrodzenia Polski**. Jeszcze tego samego dnia na stronie internetowej **nacjonalista.pl** opublikował on list otwarty, w którym oświadczył: „System w Polsce wszedł w fazę totalitaryzmu. (...) Tworzone są listy proskrypcyjne niewygodnych działaczy, wzrasta ilość działań bezpośrednich”. Według Gaszyńskiego, działania policji związane były z udziałem członków NOP w obchodach rocznicy III Powstania Śląskiego na Górze św. Anny 2 maja 2010 roku. Podczas uroczystości członkowie skrajnej prawicy skandowali ksenofobiczne hasła i niesli flagi, m.in. z symbolami stylizowanych swastyk.

OSWIECIM. 9 czerwca przebywający w krakowskim areszcie Szwed **Anders Hoegstroem**, były członek szwedzkiej organizacji neonazistowskiej **Front Narodowosocjalistyczny** (Nationalsocialistisk Front), oskarżony o zorganizowanie kradzieży tablicy „Arbeit macht frei” z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, zeznał, że do przestępstwa namówił go opiekun prawny **Lars W.** Opiekuna tego typu otrzymał jako resocjalizowany neonazista. W. miał skłonić go do wynajęcia i opłacenia Polaków, którzy zdemontowali napis z bramy obozu, a później próbowali dostarczyć go Hoegstroemowi. Kradzież została dokonana w nocy z 17 na 18 grudnia 2009 roku. Dwa dni później tablicę odnaleziono. Policja zatrzymała w Czernikowie i Lipnie pod Toruniem pięciu mężczyzn podejrzanych o bezpośrednie popelnienie przestępstwa. Czterech z nich, **Andrzej S.**, **Paweł S.** oraz bracia **Radosław i Łukasz M.**, dokonano kradzieży, a piąty, **Marcin A.**, był jej pośrednim zleceniodawcą. Każdemu z podejrzanych groziło do 10 lat więzienia. Prokuratura postawiła im zarzuty kradzieży zabytku i dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury, wpisanego na listę UNESCO. Marcin A. otrzymał zlecenie od Hoegstroema, któremu prowadząca sprawę Prokuratura Okręgowa w Krakowie (został on deportowany do Polski 9 kwietnia 2010 roku) przedstawiła zarzut podżegania do kradzieży i wystąpiła do sądu o czternastodniowy areszt. 30 grudnia Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Hoegstroema na dwa lata i osiem miesięcy więzienia za podżeganie do kradzieży napisu. Wyrok był nieprawomocny. W styczniu sprawca miał trafić do aresztu w Szwecji. Wyroki usłyszeli także dwaj pozostali oskarżeni: Marcin A. – 2 lata i 6 miesięcy za podżeganie do kradzieży oraz Andrzej S. – 2 lata i 4 miesiące za współudział w kradzieży. Wszyszczy oskarżeni ukarani także zostali nawiązkami w wysokości po 10 tysięcy złotych. W poczet kary został im zaliczony czas, jaki spędzili w areszcie. Wyroki zapadły bez przeprowadzenia przewodu sądowego, ponieważ oskarżeni zgłosili chęć dobrowolnego poddania się karze i wnieśli o wydanie wyroku bez przeprowadzania procesu.

ŁÓDŹ. 10 czerwca miejscowy Sąd Okręgowy podtrzymał wyrok sądu pierwszej instancji nakazujący **Warszawskiej Prowincji Redemptorystów** – właścicielowi **Radia Maryja** – zapłacenie 10 tysięcy złotych zadośćuczynienia wicemarszałkowi Sejmu Stefanowi Niesiołowskiemu. Redemptoryści mieli też pokryć koszty procesu, jaki wytoczył im polityk PO. Wyrok był prawomocny. 9 listopada 2008 roku w audycji na antenie Radia Maryja prowadzonej przez o. **Benedykta Cisonia** oznajmiono, że Niesiołowski po aresztowaniu w 1970 roku „zaczął sprzedawać kolegów” z organizacji Ruch i „w nagrodę za taką postawę” otrzymał łagodny wyrok.

KIELCE. 10 czerwca jeden z użytkowników portalu mmkielce.eu poinformował o zbezczeszczeniu żydowskiego pomnika Memory przy alei IX Wieków. „Nieznani sprawcy” obłali go farbą i pomazali flamastrem. Policja została powiadomiona o incydencie. Pomnik odsłonięto 26 sierpnia 2007 roku w 65. rocznicę likwidacji getta w Kielcach.

LUBLIN. 13 czerwca około godziny 20 w bramie przy ulicy Grodzkiej (w pobliżu Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”) dwóch nazi-skinów dotkliwie pobiło młodego mężczyznę, który grał na gitarze. Obrzucili

go również obelgami „pedał” i „brudas”. Sprawcy nosili na ubraniach symbole swastyki i krzyża celtyckiego. Pobity mężczyzna zgłosił sprawę na policję. Dotąd grał on w centrum miasta codziennie i wzbudzał pozytywne emocje. Przyczyną agresji skinheadów była ideologicznie motywowana nienawiść do osób o alternatywnym wyglądzie – dalekim od zgodności z faszystowskim standardem „prawdziwego Polaka”.

KIELCE. 14 czerwca przy ulicy Mielczarskiego w okolicach kościoła Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny zostały rozrzucone antysemitckie ulotki wymierzone w kandydata na prezydenta, Bronisława Komorowskiego. Widniały na nich hasła: „Komorowski Żyd agent złodziej oszust”, „Nie głosujcie na Żyda Komorowskiego oszusta machlacza sprzedającego Polskę” oraz „Komorowski z Platformy Żyd” i nazwisko premiera Tuska z symbolem swastyki i podpisem „Solidarność”.



Antysemitckie ulotki wyborcze w Kielcach

RYMANÓW. 15 czerwca redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” otrzymała informację na temat incydentu, który wydarzył się podczas szabatu w miejscowej synagodze. Gdy Żydzi siedzieli przy świątecznym stole, „nieznani sprawcy” wybili kamieniami okna. Wezwana na miejsce policja przesłuchała świadków zdarzenia. Niestety, w trakcie dochodzenia nie udało jej się ustalić tożsamości napastników. Również miejscowy kirkut był wielokrotnie dewastowany. I w tych przypadkach sprawcy pozostali nieznani.

WARSZAWA. 15 czerwca do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła wiadomość o antysemitckich incydentach wymierzonych w ortodoksyjnego rabina ze Stanów Zjednoczonych, który przyjechał z wizytą do Polski. Po jednym ze spotkań został zaatakowany przez grupę młodych mężczyzn. Gdy zbliżał się do swojego samochodu, zaczęli wykrzykiwać agresywne wyzwiska i biec w jego stronę. Szczęśliwie, udało mu się schronić i zamknąć w aucie. Napastnicy próbowali zniszczyć samochód, wielokrotnie uderzając pięściami w tylną szybę i karoserię. Ten sam rabbin podczas pobytu w Polsce kilka razy usłyszał pod swoim adresem antysemitckie okrzyki, między innymi: „Jude raus” i „Szkoda, że Hitler nie wykończył was wszystkich”.

WARSZAWA. 16 czerwca w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSWiA na ulicy Wołoskiej doszło do ksenofobicznego incydentu. Lekarz ortopeda odmówił zbadania pacjenta – uchodźcy z Czeczenii, który przybył do ośrodka zdrowia na umówioną wcześniej wizytę. Gdy mężczyzna chciał wejść do gabinetu, lekarz zaprotestował, mówiąc: „Nie przyjmuję uchodźców, bo nie chcę”. Fundacja „Ocalenie” poinformowała o wydarzeniu dra Adama Tołkacza, koordynatora ds. leczenia uchodźców.

ŻARY. Prawdopodobnie w nocy z 17 na 18 czerwca został zdemolowany i zbezczeszczony Dom Wspólnoty Żydowskiej należący do Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Sprawcy uszkodzili drzwi wejściowe, powywracali meble, powybijali okna i zniszczyli oświetlenie. Przeszukali każde pomieszczenie i rozbili prawie wszystko, co zwróciło ich uwagę. Zbezczeszcili również Torę. Na tablicy w jednym z gabinetów napisali kradką „Hitler to zrobił”, a obok umieścili inicjały „H.S.” i swastykę. Z kółtówni zabrali różne narzędzia – łopatę, kosę i grabie, którymi prawdopodobnie dokonali zniszczeń. Według wstępnych ustaleń policji, dostali się do środka przez dach, od strony przybudówki. Dochodzenie prowadziła Komenda Powiatowa Policji w Żarach oraz Komenda Wojewódzka Policji w Gorzowie Wielkopolskim. W toku śledztwa okazało się, że sprawcami incydentu byli miejscowi chłopcy, w wieku od 9 do 12 lat (sic!). Funkcjonariusze ustalili, że przynajmniej kilka razy w ciągu ostatnich dni wchodzili oni

do budynku należącego do TSKŻ, który później zdemolowali. Policja wpadła na ich trop po tym, jak jeden ze sprawców, 12-latek, trafił do szpitala w Zielonej Górze. Miał zranioną nogę. W Domu Wspólnoty Żydowskiej kopali w oszkloną szafę. Wcześniej próbował rozbicić ją ręką. Wszyscy chłopcy 22 czerwca zostali przesłuchani przez policyjnych specjalistów, zajmujących się przestępczością nieletnich. Za szkody, jakie spowodowali, mieli zapłacić ich rodzice.

KATOWICE. W nocy z 19 na 20 czerwca na ulicy 3 Maja, w centrum miasta, dwaj młodzi mężczyźni pobili 24-letniego obywatela Egiptu. Incydent miał podłoże rasistowskie. W trakcie ataku sprawcy szydzili z pochodzenia i koloru skóry obcokrajowca. 21- i 22-letni mieszkańcy Katowic, notowani wcześniej m.in. za pobicia, zaczęli dwóch młodych Egipcjan i towarzyszącą im kobietę. Zaczepka słowna przekształciła się w szamotaninę, podczas której mężczyźni bili i kopali jednego z obcokrajowców. Następnie wskoczyli do odjeżdżającego tramwaju. Towarzysząca Egipcjanom kobieta powiadomiła policję. Będący w pobliżu patrol zjechał tramwajowi drogę, a sprawców pobicia zatrzymano. Usłyszeli zarzut znieważenia na tle narodowościowym. Groziło im 5 lat więzienia.

GORLICE. 22 czerwca Związek Ukraińców w Polsce poinformował redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” o ksenofobicznych incydentach, które wydarzyły się w tym mieście w 2008 i 2009 roku. „Nieznani sprawcy” namalowali na betonowych elementach mostu w dzielnicy Zawodzie napisy „Łemki do gazu”.

GDAŃSK. Prawdopodobnie 24 lub 25 czerwca „nieznani sprawcy” po raz kolejny zbezczeszcili cmentarz żydowski na Chełmie. Na górnym tarasie betonowe płyty ogrodzenia zostały rozbite na długości około 10 metrów, a na dolnym tarasie zniszczone elementy ażurowe otaczające kirkut. Za ogrodzeniem leżał betonowy krąg kanalizacyjny, którego musieli użyć sprawcy. Przy pomocy pił do metalu przepiłowali też stalowe pręty zbrojenia. O profanacji gdańską Gminę Żydowską zawiadomili więźniowie z Zakładu Karnego w Gdańsku-Przeróbce. Pracowali na terenie cmentarza jako wolontariusze (w ramach polsko-izraelskiego projektu „Tikkun-Naprawa”), oczyszczając go z chwastów. Policja włączyła w dochodzenie specjalną ekipę techników kryminalistycznych, którzy zabezpieczyli ślady pozostawione przez sprawców. „W ostatnich trzech latach doszło do kilkunastu aktów profanacji tego cmentarza. Policja przyjeżdża i odjeżdża, a wkrótce sprawa się powtarza. Dlatego uważam, że tym razem sprawę trzeba bardzo nagłośnić. Zawiadomiłem już ambasadę Izraela, a także kilku zagranicznych dziennikarzy” – powiedział Mieczysław Abramowicz, rzecznik Gminy Żydowskiej.

DEBRZNO WIEŚ. Pod koniec czerwca „nieznani sprawcy” sprofanowali kirkut. Przewrócili prawie wszystkie macewy, a kilka z nich rozbili. Cmentarz żydowski w tej miejscowości położonej na granicy województw wielkopolskiego i pomorskiego został założony w XVII wieku. Najstarsza zachowana macewa pochodzi z 1715 roku. Sprawą dewastacji zajęła się policja w Złotowie. „Nasi funkcjonariusze zrobili już oględziny tego miejsca. O sprawcach trudno teraz cokolwiek powiedzieć” – stwierdziła Alicja Fidler, oficer prasowy policji w Złotowie.

OSWIECIM. 27 czerwca dwaj nauczyciele z Kanady, przebywający z wizytą w byłym obozie Auschwitz-Birkenau, próbowali ukradnąć szpile mocujące szyny do podkładów na obozowej rampie. Po zatrzymaniu i przesłuchaniu przez policję wyszli na wolność. Nie usłyszeli żadnych zarzutów. Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu, działająca pod nadzorem Prokuratury Rejonowej, na przełomie czerwca i lipca umorzyła sprawę przed wszczęciem postępowania. „Policjanci uznali, że brakowało podstaw do kontynuowania postępowania. Zabrakło znamion przestępstwa kradzieży dobra o istotnym znaczeniu dla kultury narodowej” – wyjaśniał zastępca Prokuratora Rejonowego

w Oświęcimiu, Mariusz Słomka. Dyrekcja Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau złożyła zażalenie na tę decyzję. Swoje oburzenie wyraził także Przewodniczący Zarządu Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, Piotr Kadłick: „Rampa w Birkenau – miejsce, z którego setki tysięcy Żydów, w tym wielu obywateli polskich udało się w swoją ostatnią drogę, ma szczególne znaczenie dla całego świata, chyba wyłącznie poza lokalną, oświęcimską policją i prokuraturą” – stwierdził w wydany oświadczeniu. 19 sierpnia Sąd Rejonowy w Oświęcimiu postanowił, że Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrzy zażalenie Muzeum na umorzenie sprawy kradzieży szpil. Decyzja była nieprawomocna.

BIELSKO-BIAŁA. 29 czerwca Prokuratura Rejonowa umorzyła „z powodu niewykrycia sprawcy” dochodzenie w sprawie kierowania grózb zniszczenia mienia pod adresem działacza antyfaszystowskiego współpracującego ze Stowarzyszeniem „NIGDY WIĘCEJ” i grupą artystyczną 3Fala. 15 października 2009 roku nieznaną mężczyzna obrzucił wywiskami malującego antyfaszystowskie graffiti twórcę i zagroził mu zniszczeniem samochodu.

SUWAŁKI. Pod koniec czerwca doszło do kolejnej profanacji cmentarza żydowskiego. Znajdujące się na terenie nekropolii pomnik oraz lapidarium zostały oblane farbą i wysmarowane smarem. Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego oraz konserwator zabytków powiadomili policję i złożyli w tej sprawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

LIPIEC 2010

GOSTYŃ. Około 7 lipca doszło do zbezczeszczenia niemieckiego cmentarza. Na nekropolii pochodzącej z XIV wieku, sprzedanej przez władze gminy Świerżno jako zwykła nieruchomość prywatnej osobie, rozpoczęły się pod koniec czerwca prace budowlane. Kiedy w ich trakcie robotnicy znaleźli w ziemi ludzkie kości, powiadomili Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Kamieniu Pomorskim. Sanepid wydał zalecenie, by je pochować w jednej trumnie na innym cmentarzu w Gostyniu. Jednak nie wszystkie kości zebrano. Reszta trafiła na wysypisko śmieci koło oczyszczalni ścieków w Pobierowie. „Barbarzyństwo, z takim przypadkiem jeszcze się nie spotkałem. (...) Ładunek z kilkudziesięciu ciężarówek, sterty ziemi z wystającymi kośćmi i czaszkami” – powiedział dr Andrzej Ossowski z Zakładu Medycyny Sądowej w Szczecinie, który nadzorował prace wydobywania stamtąd ludzkich szczątków, należących prawdopodobnie do 300 osób. Prokuratura w Kamieniu Pomorskim nie zajęła się sprawą. Czekala na ustalenia kamieńskiej policji. Po odnalezieniu właściciela terenu cmentarza zawiadomienie do prokuratury zapowiedział konserwator zabytków w Szczecinie.

KRAKÓW. 9 lipca podczas Festiwalu Kultury Żydowskiej przedstawiciele **Narodowego Odrodzenia Polski** zorganizowali antysemicką pikietę. W jej trakcie wznosili okrzyki skierowane przeciwko uczestnikom Festiwalu oraz rozdawali ulotki z hasłem „Bomba na Izrael – już czas!”. O incydencie powiadomiono policję, która przeprowadziła interwencję. Nikogo nie zatrzymano.

USTKA. 10 lipca podczas Festiwalu Sztuki Alternatywnej i Niezależnej „Warhead” na koncercie zespołu Karcer jeden ze słuchaczy został pobity przez skinheada. Mężczyzna powalił go na ziemię i kopał. Świadkowie zdarzenia wezwali karetkę pogotowia, która przewiozła poszkodowanego do szpitala. Napastnik był ubrany w koszulkę z symboliką charakterystyczną dla hatecore (od końca lat 90. termin ten jest używany na określenie wykonawców związanych z neonazistowską muzyką rockową). Powodem ideologicznie motywowanej agresji był alternatywny wygląd ofiary, niezgodny z neofaszystowskim wizerunkiem „prawdziwego Polaka”.

WARSZAWA. 12 lipca młody mężczyzna zerwał tęczową flagę z Pride House mieszczącego się w Centrum Kultury „Nowy Wspaniały Świat”. Po chwili od zdarzenia organizatorzy parady mniejszości seksualnych EuroPride (odbyła się w Warszawie tydzień później) powiesili kolejny transparent, który po kilku godzinach także został zerwany przez „nieznanych sprawców”. Tęczowa flaga jest symbolem ruchu LGBTQ walczącego o prawa osób o odmiennych niż heteroseksualne preferencjach seksualnych.

WARSZAWA. 14 lipca na Cmentarzu Powązkowskim „nieznani sprawcy” sprofanowali grób Ireny Sendlerowej. Na nagrobnej płycie napisali „Jude wont”. W tym samym dniu antysemicki napis został usunięty. Czynności sprawdzające w tej sprawie podjęła Komenda Rejonowa Policji z Woli. „Będziemy docierać do członków rodziny i ewentualnie ustalać świadków, którzy mogli widzieć, czy ewentualnie mógł te napisy nanieść” – poinformował podinspektor Maciej Karczyński, rzecznik komendanta stołecznego policji. Sprawcy groziła kara do pięciu lat więzienia. Podczas II wojny światowej Irena Sendlerowa uratowała ok. 2,5 tysiąca żydowskich dzieci z getta warszawskiego. W 1965 roku została uhonorowana przez izraelski instytut Yad Vashem medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

WILNO (LITWA). 14 lipca podczas międzynarodowego meczu sparingowego piłki nożnej Žalgiris Wilno – **Lechia Gdańsk** doszło do rasistowskich incydentów. Pseudokibice polskiej drużyny naśladowali odgłosy małpy oraz skandowali „J...ać Murzyna, Lechia to biała drużyna” i „Kafar to kpina, szybko zmieniaj Murzyna” (Tomasz Kafarski to trener gdańskiej drużyny – dop. red.), kiedy do piłki dochodził Brazylijczyk Luiz Carol Santos Deleu, nowy zawodnik gdańskiego klubu. Po spotkaniu powiedział: „Nawet nie przyszło mi do głowy, że to mogą być kibice mojej drużyny. Dowiedziałem się o tym dopiero następnego dnia, kiedy byliśmy już w Polsce. Zrobiło mi się smutno, jakoś tak ciężko na sercu”.

WROCŁAW. W nocy z 14 na 15 lipca przy ulicy Żeromskiego 51 „nieznani sprawcy” namalowali antysemickie hasło „Witamy na ulicach terroru. Je...ć Żydów”, a obok skróty „WKS” (Wojskowy Klub Sportowy – byli to więc zapewne „kibice” klubu **Śląsk Wrocław**), „HWDP” i „JP” (j...ać policję). Zniszczyli w ten sposób wielkie malowidło graffiti promujące postawy tolerancji, równości i międzykulturowego dialogu przygotowywane przez artystów z Polski, Niemiec i Stanów Zjednoczonych w ramach międzynarodowego tygodnia sztuki zaangażowanej społecznie Divercity organizationowego przez wrocławskie Towarzystwo im. Edyty Stein. O zdarzeniu została poinformowana Straż Miejska. „Tego rodzaju teksty to przestępstwo polegające na nawoływaniu do nienawiści. Sprawa została przekazana policji, która będzie prowadziła dochodzenie mające ustalić sprawców” – powiedział Sławomir Chelchowski, rzecznik wrocławskiej Straży Miejskiej. Antysemicki napis został zamalowany przez uczestników projektu.

SZAWLE (LITWA). 15 lipca policja zatrzymała 44 pseudokibiców **Wisły Kraków** za zakłócanie porządku przy okazji meczu wyjazdowego II rundy eliminacji piłkarskiej Ligi Europejskiej z FC Siauliai (lit. Szawle). Funkcjonariusze jeszcze na drodze prowadzącej do miasta zatrzymali do kontroli autobus i samochody, którymi podróżowali Polacy, ponieważ posiadali informacje o możliwości przywiezienia przez nich na stadion między innymi maczet, sztyletów i noży. Dodatkowo litewskich policjantów zaniepokoił fakt, że sprzedano im 500 biletów, natomiast na spotkanie z FC Siauliai przyjechało ponad 900 osób. W 13 pojazdach znaleziono bardzo niebezpieczne narzędzia. 80 pseudokibiców otrzymało pouczenie i zostało zawróconych do Polski. Po meczu doszło do kilku bójek z Litwinami sprowokowanych przez szowinistycznie nastawionych „sympatyków” Wisły. Zatrzymano

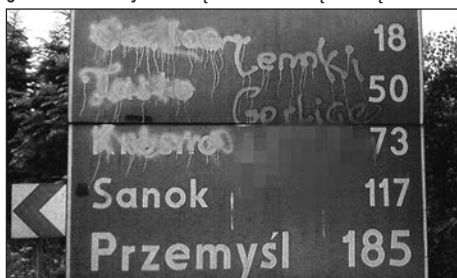
w sumie 44 spośród nich, większość zwolniono po kilku godzinach. 16 lipca w areszcie pozostawało jeszcze dwóch mężczyzn. Obaj mieli stanąć przed sądem. Groziła im grzywna lub kara pozbawienia wolności.

ROGOŹNICA. 17 lipca na terenie byłego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen doszło do antysemickiego incydentu. Gdy grupa amerykańskich doktorantów z New School for Social Research z Nowego Jorku zwiedzała muzeum, pod bramę podjechało taksówką trzech młodych mężczyzn i kobieta. Mężczyźni byli rozebrani do pasa, mieli tatuaże, niektórzy trzymali w ręce piwo. Zaczęli zachowywać się obraźliwie w stosunku do Amerykanów. W pewnym momencie jeden z mężczyzn ustawił się przy piecu krematoryjnym i przybierał pozy człowieka, który obsługuje piec, dołączając kolejne wrzucane do niego ciała. Liczył przy tym głośno: „Pierwszy, drugi, trzeci...”. Gdy polska przewodniczka zwróciła im uwagę, usłyszała: „Ty k...wo, zajmij się swoją wycieczką”. Kobieta nie zareagowała na tę zaczepkę. Po kilkudziesięciu minutach mężczyźni opuścili teren. Janusz Barszcz, dyrektor Muzeum Gross-Rosen, stwierdził: „Przewodniczka powinna natychmiast powiadomić ochronę. Nie wiem, dlaczego tego nie zrobiła, bo mamy przecież na takie sytuacje odpowiednie procedury”. I dodał, że co pewien czas na terenie byłego obozu dochodzi do podobnych incydentów. „Podczas godzin otwarcia muzeum na miejscu nie ma ochrony. Zaczyna ona pracę, gdy muzeum jest zamknięte, ale jak się ją wezwie w ciągu dnia, to powinna przyjechać na miejsce w ciągu 15 minut”.

WARSZAWA. 17 lipca przedstawiciele **Młodzieży Wszechpolskiej** oraz zdelegalizowanego **Obozu Narodowo-Radykalnego** zorganizowali tzw. Marsz Grunwaldzki – świętowali 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Podczas marszu skupiającego przeciwników odbywającej się w tym samym czasie manifestacji mniejszości seksualnych EuroPride doszło do homofobicznych incydentów. Około trzystu demonstrantów, wśród których znajdowali się również członkowie **Narodowego Odrodzenia Polski** oraz przedstawiciele radykalnej prawicowej partii **Jobbik** z Węgier, wyruszyło pod przewodnictwem prezesa MW **Robert Winnickiego** spod pomnika **Romana Dmowskiego** u zbiegu alei Szucha i Alei Ujazdowskich w stronę Grobu Nieznanego Żołnierza. Uczestnicy marszu nieśli plansze z hasłami: „Czy geje będą plus nam w twarz?”, „Zakaz pedałowania”, „Zboczeńcy, do Berlina/Deviants go away to Berlin” oraz krzyczyli przez megafon: „Wielka Polska katolicka!”, „Grunwald nam pokazal, ze Polak to pan!”, „Jak Jagiel-pak i dziewczyna – normalna rodzina”, „Dzisiaj Polską rządzi cioty”, „Pedofile, lesby, geje, cała Polska z was się śmieje”. Około południa przy Pride House na Nowym Świecie do maszerujących machała kilkunastoosobowa grupa obcokrajowców. W rękach trzymali transparent „Smash homophobia” (Zniszcz homofobię). Manifestujący na widok tęczyowych flag wiszących z okien budynku wrzasnęli: „Pedały, wyp...ać!”, „Raz sierpem, raz młotem pedalską hołotę” i obrzucili go butelkami z wodą, jajkami oraz odpalili w jego kierunku race. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza przemówił **Artur Górski**, poseł **PiS**: „Pamiętajcie, że dziś czeka nas jeszcze inna bitwa, jeszcze jeden Grunwald. Musimy pokonać nowe barbarzyństwo, które panoszy się na ulicach i w polskim parlamencie”. Kilka minut później nacjonaliści zawiązali nową demonstrację, zarejestrowaną w ratuszu jako „Manifestacja w obronie chrześcijańskich korzeni Europy”. Uczestnicy marszu (prawie w tym samym składzie) wyruszyli w stronę placu Bankowego, gdzie miała rozpocząć się EuroPride. Nieśli transparent „Dzisiaj lesby i geje, jutro pedofile. To nie demokracja, to syfilizacja”. Przy ulicy Senatorskiej na widok uczestników EuroPride zaczęli skandować „K...wy i śmiecie, z Warszawy nie wyjedziecie!”. Następnie obrzucili ich kamieniami, butelka-

mi i petardami. Policja otoczyła agresywny tłum korodorem. Jeden z funkcjonariuszy został zaatakowany. W wyniku obrażeń trafił do szpitala. Otoczeni demonstranci śpiewali „Auschwitz-Birkenau, sia la la la la”. Policja zatrzymała w sumie dziewięć osób: jedną za czynną napaść na policjanta, jedną za naruszenie nieetykalności cielesnej funkcjonariusza, sześć za wykroczenia i jedną za posiadanie narkotyków.

GRYBÓW. 17 lipca „Gazeta Krakowska” poinformowała o zniszczeniu znaku drogowego w centrum miasta przy drodze krajowej do Gorlic. Nieznani sprawcy zamalowali na nim nazwy miejscowości i napisali „Łemki Gorlice ch...” (pisownia oryginalna). Po ukazaniu się wiadomości w mediach policja wszczęła postępowanie w sprawie znieważenia mniejszości narodowej. Emil Hojsak, sekretarz Zjednoczenia Łemków z Gorlic, stwierdził: „Dziwi, że nikt tak długo nie reagował. To brak szacunku dla nas”. Jednak spory pomiędzy mieszkańcami nie ustały i „nieznani sprawcy” regularnie niszczyli tablicę z łemkowską nazwą wsi.



ŁÓDŹ. 19 lipca „Gazeta Wyborcza. Łódź” poinformowała o antysemickich hasłach i symbolach, które zostały namalowane na ekranach akustycznych ustawionych wzdłuż ulicy Pabianickiej. Litery „SS” oraz swastyki umiejscowiono pod zdołającymi przezroczyste ekrany czarnymi jastrzębiami tak, aby całość przypominała godło Trzeciej Rzeszy. „Moglibyśmy wydać polecenie wyczyszczenia ekranów już teraz, ale nasz podwykonawca, Łódzki Zakład Usług Komunalnych, nie ma maszyn, która mogłaby to zrobić. Przetarg na sprzęt już został rozpisany i rozstrzygnię się z końcem sierpnia. Wtedy wydamy polecenie usunięcia bohomaszów” – wyjaśniła Aleksandra Kaczorowska, rzecznik Zarządu Dróg i Transportu, odpowiedzialnego za stan ekranów. 30 lipca „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii zwróciło się z prośbą do Tomasza Sadyżńskiego, prezydenta Łodzi, o niezwłoczne usunięcie antysemickich hasła i symboli.



Swastyki na ekranach akustycznych przy ul. Pabianickiej

BIELAWA. 21 lipca w trakcie zawodów o Puchar Polski w piłce nożnej **Bielawianka Bielawy** – Czarni Żagań kibice klubu gospodarzy wylili i buczeli w kierunku czarnoskórego zawodnika drużyny gości, Brazylijczyka Andrade Félix, na boiskach występującego pod pseudonimem Filipe. Pod koniec pierwszej połowy gry na boisko został rzucony w jego kierunku banan. Komisja Ligi nałożyła na Bielawiankę karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

BIAŁYSTOK. 22 lipca w bloku przy ulicy Gruntowej na Osiedlu Młodych grupa skinheadów napadła na mieszkanie sympatyka ruchu antyfaszystowskiego. Kilkunastu zamaskowanych bojówkarzy za pomocą pałek, maczet i kamieni zniszczyło wejście do klatki schodowej, rozbiło okna i próbowało zaatako-

wać mieszkańców, którzy przebywali na podwórku. Na placu zabaw rozbili koktajl Mołotowa, doprowadzając do zapalenia się benzyny. Na murach bloku namalowali faszystowskie hasła. Był to ostatni z serii napadów, do których – według poszkodowanego – dochodziło co najmniej kilkanaście razy. Mieszkanie było obrzucane kamieniami i butelkami z benzyną, miało uszkodzone drzwi, a na murach bloku sprawcy malowali faszystowskie hasła i symbole, między innymi: „White power” oraz swastykę. Policji udało się zatrzymać jednego z napastników. Został skazany przez sąd na karę finansową, ale nie zapłacił za spowodowane zniszczenia.

LIMANOWA. W nocy z 23 na 24 lipca na osiedlu przy ulicy Witosa i Fabrycznej doszło do zamieszek pomiędzy grupą Polaków a Romów. Powodem zajść były informacje o ataku psa na ciężarną kobietę i agresywnym zachowaniu jego romskiego właściciela. Wieczorem na osiedlu szybko zaczął się gromadzić tłum. Ponadstuosobowa grupa agresywnych osób próbowała wtargnąć do mieszkania romskiej rodziny. W trakcie zamieszek zostały użyte butelki z benzyną, doszło też do szarpaniny. Jedynie szybka interwencja policji uchroniła Romów przed samosądem. Funkcjonariusze wylegitymowali kilkanaście osób. „Wyjaśniamy, jak przebiegało to zdarzenie i czy faktycznie używano niebezpiecznych narzędzi. Faktem jest, że było na tyle gorąco, że miejscowa policja poprosiła o wsparcie funkcjonariuszy z krakowskiego plutonu alarmowego. Mieli zapobiec eskalacji konfliktu” – powiedział Krzysztof Raczek, oficer prasowy limanowskiej komendy. Według burmistrza Limanowej Marka Czeczótki, zajścia były kontynuacją trwającego od lat konfliktu pomiędzy mieszkańcami osiedla a jedną, rzekomo patologiczną, rodziną romską. Według informacji limanowskiej policji, napięta sytuacja pomiędzy obiema społecznościami utrzymywała się już od dłuższego czasu. W 2009 roku było w tej sprawie około 20 interwencji, funkcjonariuszy wzywały zarówno polska, jak i romska strona sporu. Niektóre z interwencji zakończyły się postawieniem zarzutów i skierowaniem sprawy do sądu. Burmistrz miasta zaproponował, aby przenieść romską rodzinę z bloku do mieszkalnego kontenera. Romowie nie wyrazili zgody na wyprawdzkę. Wiceburmistrz Rudolf Zaczynski zapowiedział, że przy wejściu do bloku zostanie zamontowany monitoring. Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce, Roman Kwiatkowski, złożył zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa: stosowania przemocy i gróźb karalnych z powodu przynależności etnicznej. Jego zdaniem, sprawa konfliktu pomiędzy mieszkańcami a romską rodziną przybrała charakter zamieszek rasistowskich, nacjonalistycznych i ksenofobicznych. Powiadomił także o całej sytuacji Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka. RPO wystąpił już do komendanta limanowskiej policji o informację w sprawie przebiegu zajścia oraz o ocenę zagrożeń dla bezpieczeństwa i porządku publicznego na tle stosunków między polską i romską społecznością. 11 stycznia 2011 roku Prokuratura Rejonowa w Limanowej postawiła zarzuty w tej sprawie. Oskarżonymi byli wyłącznie Romowie. Mieczysławowi D. postawiono 15 zarzutów o groźby i pobicie (po lipcowych zajściach dochodziło do kolejnych utarczek i kłótni z sąsiadami). Zarzuty postawiono również jego synowi. Kwiatkowski ze Stowarzyszenia Romów w Polsce stwierdził: „Jeśli rodzina D. jest winna, to oczywiście powinna dostać zarzuty. (...) Ale chciałbym, żeby tą samą miarą mierzyć ich polskich sąsiadów. Jak można mówić, że w Limanowej właściciel nic się nie wydarzyło, skoro policja wzywała posiłki z Krakowa, by uspokoić tłum?”. Prokuratura „z powodu braku znamion przestępstwa” odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie nawoływania do nienawiści na tle narodowościowym, zgłoszonej przez Kwiatkowskiego. Umorzono też inne postępowanie w sprawie gróźb kierowanych pod adresem romskiej rodzi-

ny. „Pokrzywdzeni nie złożyli wniosku o ściganie. Bez niego nic nie możemy zrobić” – stwierdziła Janina Tomasiak, szefowa Prokuratury Rejonowej. 23 lutego do Stowarzyszenia Romów w Polsce dotarło postanowienie limanowskiej prokuratury o podjęciu – na skutek interwencji Prokuratury Generalnej – śledztwa w sprawie próby linczu na romskiej rodzinie w Limanowej. Zajmie się ona nie tylko nawoływaniem do nienawiści na tle rasowym, ale też „stosowaniem przemocy, nawoływaniem do jej użycia oraz kierowaniem gróźb karalnych pozbawienia życia poprzez spalanie wobec członków romskiej rodziny z powodu ich przynależności rasowej i etnicznej”.

WŁOCŁAWEK. 27 lipca miejscowy Sąd Pracy uznał, że Prokuratura w Ł. (szczegółowe dane do wiadomości redakcji) nie dyskryminowała swej byłej pracownicy, z którą rozwiązała umowę o pracę, gdy ta po wypadku straciła władzę w nogach. W 2004 roku kobieta została zatrudniona w prokuraturze na trzy lata na stanowisku asesora. W styczniu 2007 roku uległa wypadkowi, w wyniku którego uszkodziła kręgosłup. Po operacji i rehabilitacji odzyskała władzę w rękach, ale jej nogi pozostały sparaliżowane. W lipcu 2008 roku zgłosiła się do pracy, by dokończyć asesurę i ubiegać się o powołanie na stanowisko prokuratora. Do podania dołączyła zaświadczenie od lekarza medycyny pracy, że jest zdolna do podjęcia obowiązków prokuratorskich. Jednak macierzysta prokuratura skierowała ją na drugie badanie (z identycznym rezultatem), a następnie trzecie, poszerzając listę czynników szkodliwych (o pracę nocą, przeprowadzanie oględzin, wizji lokalnych, sekcji zwłok, uczestniczenie w wyjazdowych szkoleniach i wysiłek fizyczny). Wówczas lekarz stwierdził, że poruszająca się w wózku kobieta nie może wykonywać takiej pracy. 2 lutego 2009 roku decyzją prokuratora generalnego została zwolniona z pracy. W uzasadnieniu podano dwa powody: fakt, że zwolnienie lekarskie przekroczyło rok oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające niezdolność do wykonywania obowiązków. „Sąd ocenił tylko, czy prokuratura miała formalne podstawy, by ją zwolnić. Nie badał, czy rzeczywiście nie nadaje się do pracy w prokuraturze” – powiedziała Irmina Pachó z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Fundacja skierowała ponadto apel do premiera o ratyfikowanie ONZ-owskiej *Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych*. Konwencja daje wytyczne, co zrobić dla zapewnienia osobom z niepełnosprawnością możliwości korzystania z pełni praw obywatelskich i zapobiegania ich dyskryminacji.

WARSZAWA. 27 lipca poseł Platformy Obywatelskiej Janusz Palikot wniosł do Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście-Północ o wszczęcie postępowania wobec podejrzenia popełnienia przestępstw z art. 256 k.k. (nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych) oraz z art. 257 k.k. (znieważanie grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej) przez osoby pikietujące pod Pałacem Prezydenckim przeciwko przenoszeniu w inne miejsce krzyża, który został tam umieszczony przez grupę harcerzy po katastrofie lotniczej w Smoleńsku. W uzasadnieniu do zawiadomienia Palikot przytoczył antysemickie, ksenofobiczne i nacjonalistyczne hasła wykrzykiwane przez manifestantów pod adresem zwolenników przeniesienia krzyża, przedstawiciele mediów i władz państwowych: „Wy, Żydzi”, „Do gazu z wami”, „Ruscy”, „Przyjaciele Ruskich i Niemców”, „Sprzedawcy Polski” i „Nie-Polacy”. Dodał także: „Ponadto pod Pałacem Prezydenckim rozpowszechniane są różnego rodzaju materiały nawołujące do nienawiści wobec innych osób i szerzące fałszywe i oszczercze teorie spiskowe”. O podobnych zdarzeniach i incydentach, które miały miejsce na Krakowskim Przedmieściu, media informowały przez kilkanaście tygodni – do momentu zabrania krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego 16 września.

BIAŁYSTOK. 29 lipca Sąd Rejonowy odroczył do połowy września proces czterech młodych mężczyzn: **Daniela, Artura i Dawida Aponiów** oraz 18-letniego

Konrada Zawistowskiego oskarżonych o znieważenie oraz pobicie na tle rasistowskim czarnoskórego Francuza, Legre Cheick Karamoko. 26 lipca pokrzywdzony miał składać zeznania, jednak poprosił o zmianę tłumacza przysięgłego języka francuskiego, ponieważ nie rozumiał jego tłumaczenia. Sąd zdecydował o odroczeniu procesu i o zmianie tłumacza. 30 kwietnia Karamoko został pobity przez trzy bandy rasistów. Dwa dni wcześniej przyjechał do Polski, by spędzić dwa tygodnie ze swoją narzeczoną. Postanowił skorzystać z zaproszenia piłkarzy Jagiellonii, aby potrenować z nimi na boisku. W drodze, przy ulicy Armii Krajowej na osiedlu Leśna Dolina, doszło do napaści. „Najpierw słyszałem małe ryki i widziałem gesty masturbacji. Później dziesięcioosobowa grupa mężczyzn podbiegła do mnie i zaczęła okładać mnie pięściami, gdzie po padnie. Widziałem w ich oczach nienawiść. Bili tak, jakby chcieli zabić” – powiedział zastoinikarom Karamoko. Przez dłuższy czas napadniętemu nikt nie pomógł. Przechodnie udawali, że nie widzą, co się dzieje. Dopiero po kilku minutach pojawiły się dwie starsze panie, które stanęły w obronie Francuza. Pobity udał się na komisariat. Już po trzech godzinach od momentu zgłoszenia zatrzymano dwóch napastników. Okazali się nimi dwaj 17-letni bracia bliźniacy, mieszkańcy Białegostoku. Mieli odpowiadać za naruszenie nietykalności cielesnej poszkodowanego z powodu jego przynależności rasowej. Wobec jednego z nich Prokuratura Rejonowa Białostok-Południe wystąpiła o areszt, wobec drugiego zastosowała 2 tysiące zł poręczenia majątkowego, dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. 5 maja policja zatrzymała dwóch kolejnych uczestników zajścia: 17- i 21-latkę. Prokuratura zdecydowała się na publikację danych i wizerunków trójki z zatrzymanych, chcąc napiętnować sprawców podobnych przestępstw. Byli to bracia Daniel, Artur i Dawid Aponiowie. Czwartym aresztowanym bojkowkarzem okazał się 17-letni Konrad Zawistowski. Mimo to jeszcze tego samego dnia wieczorem Karamoko został zaatakowany po raz drugi, o godzinie 18.00 na ulicy Armii Krajowej, przez około 25-letniego mężczyznę w ciemnym dresie, który przechodząc, popchnął go barkiem tak silnie, że ten upadł na parkujący obok samochód. Karamoko wraz z narzeczoną dotarł na komisariat policji, ale czuł się tak źle, że nie mógł złożyć zeznań. Nie były to jedyne przejawy rasizmu, z którymi zetknął się w mieście: „Zaczęło się od razu po moim przyjeździe do Białegostoku. Mam wrażenie, jakby trwało polowanie na mnie. Wszędzie widzę gesty nienawiści, słyszę rasistowskie pokrzykiwania. Zarówno na ulicy, jak i w autobusie, nawet w sklepie. Źle się tu czuję, ale by nie dać satysfakcji rasistom, wrócę tu jeszcze, kiedy będę miał sposobność”.

LUBLIN. 30 lipca w związku z antysemitycznymi symbolami, które pojawiły się na lapidarium upamiętniającym kirkut, „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii zwróciło się do Prezydenta Miasta Lublin, Adama Wasilewskiego, z prośbą o informację, w jaki sposób Urząd Miasta zamierza zabezpieczyć teren cmentarza i udostępnić go zwiedzającym.

SIERPIEŃ 2010

OSTRÓW WLKP. 3 sierpnia redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” została powiadomiona o ksenofobicznych incydentach wymierzonych w młodą mieszkankę miasta. Powodem wrogości wobec poszkodowanej było jej niemiecko brzmiące nazwisko. Ten sam mężczyzna kilkakrotnie zachowywał się w stosunku do niej agresywnie, między innymi w maju wykonał nazistowski gest pozdrowienia i zawołał „Heil Hitler”. Natomiast w drugiej połowie czerwca wykrzykiwał późnym wieczorem pod oknem bloku, w którym mieszka kobieta, jej nazwisko. Do wydarzeń dochodziło w obecności świadków – nikt nie zareagował. Żaden z incydentów nie został zgłoszony policji.

STRZELCE OPOLSKIE. 5 sierpnia Sąd Rejonowy uznał, że **Krzysztof F.** i **Karol L.**, członkowie zdelegalizowanego **Obozu Narodowo-Radykalnego**, wykonując zakazany gest hitlerowskiego pozdrowienia podczas składania kwiatów pod pomnikiem Czynu Powstańczego na Górze św. Anny w maju 2008 roku, po raz kolejny publicznie propagowali ustrój nazistowski. Mężczyźni zostali skazani na cztery miesiące więzienia w zawieszaniu na trzy lata. Sąd przyznał im także dozór kuratora oraz zobowiązał do powstrzymania się od wykonywania zakazanego gestu. Wyrok nie był prawomocny. Obydwoj mężczyźni zostali już w grudniu 2008 roku uznani za winnych publicznego propagowania ustroju nazistowskiego w procesie dotyczącym lat 2006 oraz 2007, gdy również „hajlowali” podczas uroczystości na Górze św. Anny. Sąd pierwszej instancji wymierzył im kary pół roku więzienia w zawieszaniu na trzy lata, dozór kuratora sądowego i tysiąc złotych grzywny. Mimo apelacji Sąd Okręgowy w Opolu utrzymał wyroki w mocy.

SZCZECIN. 5 sierpnia konduktor „Warsu” wyrzucił wózek inwalidki niepełnosprawnej pasażerki z pociągu PKP Intercity, który jechał ze Szczecina do Katowic. Dziewczyna z niepełnosprawnością usiadła wraz z opiekunką w przedziale, a wózek zostawiła na korytarzu. Podczas postoju pracownik pociągu, który wcześniej sprawdzał ich bilety, wyrzucił go na peron. Gdy opiekunka wyraziła oburzenie z powodu jego zachowania, odpowiedział: „Takie osoby w ogóle nie powinny jeździć pociągami”. Wózek, który kosztował ponad cztery tysiące złotych, został zniszczony. Rzeczniczka prasowa PKP Intercity, Małgorzata Sitkowska, stwierdziła, że konduktor „na pewno zachował się niewłaściwie” (sic!). Po interwencji TVN24 zarząd „Warsu” zobowiązał się kupić poszkodowanej nowy wózek.

ŁĘBORK. 6 sierpnia do Sądu Rejonowego trafił akt oskarżenia przeciwko **Rafałowi W.** w sprawie znieważenia byłego reprezentanta Polski w piłce nożnej, Rogera Guerreiro. Mężczyzna przyznał się do winy i zgodził się na dobrowolne poddanie się karze, którą miała być grzywna w wysokości 1,5 tysiąca złotych. W październiku 2009 roku Rafał W. udzielił wywiadu magazynowi „Szalikowiec – Przegląd Sceny Kibicowskiej”. W tekście, który ukazał się miesiąc później, nazwał Rogera „kolejną małpą w reprezentacji”. O sprawie łębonska prokuratura została powiadomiona przez anonimową osobę.

ŁÓDŹ. 7 sierpnia podczas meczu Ekstraklasy pomiędzy **Widzewem Łódź** a Lechem Poznań pseudokibice drużyny gospodarzy wznosili na stadionie antysemityczne okrzyki. 12 sierpnia Komisja Ligi nałożyła na łódzki klub karę finansową w wysokości 6 tysięcy złotych. **MSZCZONÓW.** 7 lub 8 sierpnia „nieznani sprawcy” zbezczeszcili miejscowy cmentarz żydowski. Na ogrodzeniu otaczającym nekropolię (od strony wschodniej) napisali sprayem „Bomby na Izrael”. Przedstawiciele Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego powiadomili o incydencie policję.

RZESZÓW. 14 sierpnia w czasie zawodów grupy wschodniej futbolowej II ligi pomiędzy **Stalą Rzeszów** a Wisłą Płock doszło do nagannych zachowań „kibiców” drużyny gospodarzy. Podczas gry kilkakrotnie skandowali oni między innymi „Jude, Jude Resovia”. Antysemityczne okrzyki wymierzone były w lokalnego rywala Stali – Resovię. Na klub nałożona została kara finansowa w wysokości 2 tysięcy złotych.

OSSÓW. W nocy z 14 na 15 sierpnia „nieznani sprawcy” zniszczyli mogiłę 22 żołnierzy Armii Czerwonej usytuowaną na tzw. Polakowej Górze, która nazajutrz miała zostać uroczystie odsłonięta przez przedstawicieli władz Polski i Rosji. Namalowano na niej czerwone gwiazdy. Na kwaterze została umieszczona tablica upamiętniająca z napisem, w dwóch językach – polskim i rosyjskim – „Tu spoczywa 22 żołnierzy 235. i 236. Pułku Strzelców 79. Brygady Armii Czerwonej poległych w boju pod Ossowem w dniach 14 i 15 sierpnia 1920 roku”. 15 sierpnia od rana przeciwko aktovi rosyjsko-polskiego pojednania protestowało kilkanaście osób



Antyrosyjskie wystąpienie na cmentarzu w Ossowie

z transparentami: „Pomnik hańba” i „Rodacy ojczyzna gore. Nie oddajmy Polski w ręce liberalnych namiestników Niemiec i Rosji”, skandujących: „Hańba” oraz „To akt pogardy dla Polaków”. Wśród demonstrujących była **Hanna Wujkowska** (była doradczyni do spraw kobiet i rodziny w rządzie **Prawa i Sprawiedliwości** oraz była doradczyni ministra **Romana Giertycha** do spraw promocji życia, publicystka „**Naszego Dziennika**”) oraz wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego z ramienia **PiS**, **Waldemar Bonkowski**. Aby uniknąć międzynarodowego skandalu (w odsłonięciu miał wziąć udział ambasador Rosji), dr Andrzej Krzysztof Kunert, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, zdecydował, że uroczystość odbędzie się w innym terminie. Do kolejnej profanacji mogiły doszło 20 września. Ktoś napisał na niej czerwoną farbą: „Broniek – nie darujemy usunięcia krzyża” oraz „Katyń 2010”. Zdarzenie miało miejsce cztery dni po przeniesieniu krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego do prezydenckiej kaplicy. Pracownicy Urzędu Miasta w Zielonce, gminy, na terenie której znajduje się Ossów, złożyli zawiadomienie do prokuratury. 2 listopada podczas uroczystości odsłonięcia mogiły przeciwko temu wydarzeniu protestowali demonstranci, którzy trzymali transparenty z napisami: „Jaki prezydent, taki patriotyzm”, „15 sierpnia w Ossowie – nieudana próba odsłonięcia pomnika najeźdźcom bolszewickim, a kiedy hitlerowski i czerwonoarmistom za 17 września?”, „Znicz – tak, pomnik – to hańba”. Organizatorem pikiet był Bonkowski. Po zakończeniu uroczystości państwowej jej przeciwnicy odśpiewali polski hymn i krzyknęli: „Zdrada”, „Hańba”. 3 stycznia 2011 roku Prokuratura Rejonowa w Wołominie z powodu niewykrycia sprawców umorzyła śledztwa dotyczące zdemastrowania mogiły żołnierzy Armii Czerwonej w Ossowie.

WROCŁAW. 20 sierpnia w trakcie meczu Ekstraklasy piłki nożnej **Śląsk Wrocław** – Legia Warszawa pseudokibice zespołu gospodarzy wznosili rasistowskie okrzyki wymierzone w Dicksona Choto, czarnoskórego piłkarza stołecznej drużyny. Gdy zawodnik był przy piłce, buczeli, naśladując odgłosy małpy. 25 sierpnia Komisja Ligi nałożyła na Śląsk karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

BEŁCHATÓW. 21 sierpnia w trakcie spotkania Ekstraklasy piłki nożnej **GKS Bełchatów** – Ruch Chorzów „kibice” drużyny gospodarzy wykonywali przysiężki o charakterze antysemitycznym. 25 sierpnia Komisja Ligi nałożyła na bełchatowski klub karę finansową (również za zaniedbania organizacyjne mające wpływ na bezpieczeństwo imprezy) w wysokości 7 tysięcy złotych.

ŁÓDŹ. 21 sierpnia podczas meczu Ekstraklasy pomiędzy **Widzewem Łódź** a **Wisłą Kraków** pseudokibice drużyny gospodarzy wznosili antysemityczne okrzyki skierowane przeciwko krakowskiemu klubowi oraz personalnie obrażali jednego z jego piłkarzy. Natomiast sympatycy Wisły skandowali antysemityczne hasła wymierzone w łódzką drużynę. 25 sierpnia Komisja Ligi nałożyła na Widzew karę finansową w wysokości 10 tysięcy złotych, a na Wisłę – w wysokości 5 tysięcy złotych.

ŁOMŻA. 23 sierpnia Fundacja „Ocalenie” powiadomiła redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” o ksenofobicznych incydentach wymierzonych w społeczność

czezeńską, mieszkającą w tym mieście oraz w Białymstoku. Osoby o nieustalonych personaliach (jedną z nich posługiwała się nickiem **jargibin**) nagrywały z ukrycia kamerą Czeczenów z ośrodków dla uchodźców, a następnie opublikowały filmy na portalach internetowych, między innymi YouTube, Demotywatory.pl oraz patrz.pl. Materiały były opatrywane między innymi tytułami: *Samochody Czeczenów*, *Żywość Czeczena* (do którego autor stworzył plakat, opatrzone logotypami znanych patronów medialnych) oraz komentarzami: „Czeczenów stać na dobre telefony. Ty pracujesz na to, żeby niczego im nie brakowało”, „Muzułmanie opanują świat, dlatego że są silnie skonsolidowani i w odróżnieniu od Europejczyków własną religią i własny naród stawiają ponad wszystko”, „Mieszkania – uczciwy Polak nie dostaje żadnego, Czeczeni dostają nowiutki, po kilku latach pobytu w Polsce”, „Pedofil – dla Polaka zboczenie gorszy od geja, dla Czeczena: niemalże Bóg”. Satsita Khumaidova, Czeczenka pracująca w Fundacji „Ocalenie”, powiedziała: „Czuujemy zagrożenie. Ludzie, którzy przeżyli wojnę, znowu pytają, czy mają uciekać z Łomży. To nie do pomyślenia, że traktuje się nas jak zwierzęta, tropi w miejscach, gdzie mieszkamy. Ja nie zaglądam nikomu, co wkłada do koszyka w sklepie”. Sprawa została zgłoszona na policję. 4 stycznia 2011 roku śledczy Prokuratury Okręgowej w Łomży wydali decyzję o postawieniu zarzutów autorowi filmów o Czeczenach. „Chcemy tej osobie postawić dwa zarzuty. Pierwszy to znieważenie grupy ludności o narodowości czezeńskiej, a drugi dotyczy publicznego nawoływania do nienawiści z powodu jej przynależności narodowej” – powiedziała prokurator Maria Kudyba, rzecznik Prokuratury Okręgowej. Za takie czyny groziła kara do trzech lat pozbawienia wolności.

WARSZAWA. 27 sierpnia **Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ochota** bez podania podstaw prawnych odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zamieszczenia na stronach internetowych www.jewish.org.pl; www.gazeta.pl oraz www.kaczka.blog.pl komentarzy propagujących ideologię faszystowską i nawołujących do wadli na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym i wyznaniowym. Prawdopodobnie te same osoby umieściły również zdjęcia transparentu i szalika zawierających symbolikę rasistowską.

WRZESIEŃ 2010

WARSZAWA. 1 września Prokuratura Rejonowa dla Warszawy-Śródmieście umorzyła dochodzenie w sprawie nawoływania do nienawiści i propagowania faszystowskiego podczas manifestacji **Obozu Narodowo-Radykalnego**, która odbyła się w mieście 11 listopada 2009 roku. Tego dnia z okazji Święta Niepodległości przeszła przez centrum stolicy kilkusetosobowa grupa członków i sympatyków ONR, **Obozu Wielkiej Polski**, **Narodowego Odrodzenia Polski**, **Falang**, **Ligi Obrony Suwerenności**, **Związku Stowiańskiego** i **Zadrugi**. Demonstranci skandowali: „Narodowy socjalizm!”, „Precz z żydowskim szowinizmem!”, „Precz z żydowską okupacją”, „Roman Dmowski – wyzwoliciel Polski!”, „Wielka Polska katolicka!”, „Traktat lizboński – piąty rozbiór Polski!” i „Nie płakałem po Wejchercie!”. Demonstrację neofaszystów zakończył wiec pod pomnikiem **Romana Dmowskiego** i przemówienie **Artura Ziemkiewicza**: „Miejmy nadzieję, że za rok w Polsce nie będzie dwóch, trzech czy czterech manifestacji narodowych 11 listopada, że będzie jedna, która wstrząśnie posadami tego demoliberalnego syfu. Jedną porządną, która zmiecie to wszystko jak tujfun”. Po tych słowach wyciągnął rękę w geście hitlerowskiego salutu „Sieg Heil!”. W ten sam sposób odpowiedziała mu większość demonstrantów. Policja nie interweniowała. 15 listopada wszczęła, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-Śródmieście, dochodzenie w sprawie nawoływania do nienawiści i propagowania faszystowskiego podczas demonstracji. Miesiąc po umorzeniu dochodzenia wobec neofaszystów, 5 października, w warszawskim sądzie odbyła

się rozprawa trojga antyfaszystów, którzy protestowali przeciwko marszowi ONR. Wszyscy oskarżeni zostali o naruszenie nietykalności interweniującego funkcjonariusza, w tym dwie osoby dodatkowo o znieważenie funkcjonariusza.

ELBLĄG. 2 września Sąd Okręgowy uznał, że **Waldemar Bonkowski**, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego z ramienia **Prawa i Sprawiedliwości**, nakłaniał swojego podwładnego do fałszowania dokumentów dotyczących rozdziału paliwa w Przedsiębiorstwie Rolnym w Bielniku w okresie, w którym był on prezesem tej firmy. Otrzymał grzywnę w wysokości 2,5 tysiąca złotych. Sąd utrzymał tym samym w całości wyrok sądu pierwszej instancji, który zapadł w kwietniu. Wyrok był nieprawomocny. W kwietniu Bonkowski wziął udział w kontrowersyjnym filmie Jana Pospieszalskiego *Solidarni 2010*, który dotyczył katastrofy lotniczej w Smoleńsku z 10 kwietnia. Jego uczestnicy m.in. oskarżali Rosjan o zamach na prezydenta Kaczyńskiego, wiele spośród ich wypowiedzi miało charakter rusofobiczny. W sierpniu i listopadzie Bonkowski protestował przeciwko odsłonięciu mogiły żołnierzy Armii Czerwonej w Ossowie.

ŁÓDŹ. 4 września przy okazji meczu towarzyskiego w piłce nożnej pomiędzy **Polską** a **Ukrainą** doszło do kilku ksenofobicznych incydentów. Dwóch Polaków opluło, obrzuciło wyzwiskami i zaatakowało kibiców z Ukrainy. W wyniku interwencji policji napastnicy zostali zatrzymani. Następnie, podczas odgrywania ukraińskiego hymnu, kilku ochroniarzy zerwało z ogrodzenia boiska flagę wywieszoną przez „kibiców **Unii Tarnów**, którzy wielokrotnie byli sprawcami rasistowskich incydentów, z napisem „Kolebka polskiej piłki – Lwów” i herbami przedwojennych polskich klubów piłkarskich – Czarnych Lwów, Lechii Lwów i Pogoni Lwów. Na fładze był też przedwojenny herb Lwowa. Znajdował się na nim order *Virtuti Militari*, którym uhonorowano miasto w 1920 roku, po zwycięskich walkach polskich mieszkańców z oddziałami wojskowymi podległymi Ukraińskiej Radzie Narodowej. 19 października 1918 roku proklamowała ona we Lwowie utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego. Baner został uznany przez ukraińskich działaczy obecnych na meczu za nacjonalistyczną i antyukraińską prowokację i zdjęty po osobistej interwencji Hryhorijsa Surkisa, prezydenta Federacji Piłki Nożnej Ukrainy i autora projektu zorganizowania na Ukrainie Mistrzostw Europy, do którego zaproszona została Polska. Ponadto w trakcie meczu „sympatycy” reprezentacji Polski eksponowali szaliki z krzyżem celtyckim, rasistowskim symbolem *białej siły*. Natomiast pseudokibice reprezentacji Ukrainy mieli szaliki z wizerunkiem **Stepana Bandery**, przywódcy **Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów**.



Jeden z bojówkarzy atakujących ukraińskich kibiców

RZESZÓW. 4 września w meczu towarzyskim piłki nożnej pomiędzy **Resovią Rzeszów** a **Wisłą Kraków** pseudokibice klubu gospodarzy wywiesili na ogrodzeniu wokół boiska flagę z tak zwaną falangą (symbolem ręki z mieczem używanym w międzywojniu przez polskie organizacje faszystowskie, a współcześnie przez

na przykład **Obóz Narodowo-Radykalny** i **Narodowe Odrodzenie Polski**).

WARSZAWA. 7 września Shaminder Puri, obywatel brytyjski pochodzenia hinduskiego i praktykujący sikh, pozwał polską **Straż Graniczną** za upokarzające traktowanie na lotnisku Okęcie podczas rutynowej kontroli przeprowadzanej przed wylotem pasażerów. Jak relacjonował Puri, gdy podczas kolejnej odprawy odłożył przed bramką kontrolną wszelkie metalowe przedmioty i przeszedł ją, nie zdejmując turbanu, alarm w bramce nie odezwał się. Mimo to funkcjonariusz straży nakazał mu jego zdjęcie. Gdy sikh płynną polszczyzną wytłumaczył, że nie pozwalają mu na to względy religijne i zaproponował, by jego turban poddać kontroli manualnej, strażnik ponowił żądanie. Miało chodzić o to, by sprawdzić, czy w zwojach turbanu nie ma ukrytych materiałów wybuchowych. Powtarzające się podczas kolejnych kontroli zachowanie funkcjonariuszy SG Puri uznał za naruszające jego godność i wolności religijne. Domagał się przeprosin, nakazania Straży Granicznej stosowania praktyk zgodnych z normami innych państw UE, respektujących godność sikhów, oraz 30 tysięcy złotych na rzecz fundacji pomagającym dzieciom chorym na białaczkę. Lotniskowe procedury na świecie pozwalają na kontrolowanie sikhów z poszanowaniem ich zwyczajów religijnych. Według wyznawców tej religii, turban okrywa intymną część ciała i żądanie jego zdjęcia, szczególnie bez powodu, stanowi bardzo inwazyjny akt i poważną zniewagę. „Przejeżdżam przez bardzo dużo lotnisk na świecie, oprócz Warszawy i Polski nigdzie, nawet w Stanach Zjednoczonych, nie zostałem potraktowany w ten sposób. Żądanie, żebym zdjął turban, to w moim przekonaniu upokarzające” – powiedział Puri. Po raz pierwszy sytuacja taka zdarzyła się w grudniu 2009 roku. Sikh odmówił zdjęcia turbanu i został ukarany 500 zł grzywny za „niestosowanie się do poleceń funkcjonariuszy” i „utrudnianie kontroli bezpieczeństwa”. Interweniował w sprawie sposobu przeprowadzania kontroli m.in. u ambasadora RP w Indiach, komendanta głównego Straży Granicznej i w innych instytucjach – praktyka jednak nie zmieniła się. Z tych przyczyn Puri postanowił pozwać Straż Graniczną do Sądu Okręgowego w Warszawie. Uzyskał pomoc prawną między innymi od Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Natomiast rzecznik Komendanta Głównego Straży Granicznej, płk Wojciech Lechowski, stwierdził: „Poczekajmy na wyrok sądowy, o który jestem bardzo spokojny”. 20 września na lotnisku Okęcie Puri ponownie został poproszony o zdjęcie turbanu. Jak poinformowała obecna na miejscu Karolina Rusiłowicz z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, gdy sikh odmówił wykonania tego polecenia, otrzymał mandat w wysokości 500 zł, którego nie przyjął, i został zatrzymany do wyjaśnienia. Do sądu grodzkiego miał również trafić wniosek o jego ukaranie. 8 grudnia V Wydział Karny Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy skierował do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne dotyczące przepisów, na podstawie których doszło do nałożenia na Brytyjczyka grzywny. Sąd miał bowiem wątpliwości co do ich konstytucyjności (art. 210 ust. 1 pkt 7 prawa lotniczego).

SOSNOWIEC. 11 września podczas meczu II ligi piłki nożnej (grupa zachodnia) **Zagłębie Sosnowiec** – Tur Turek pseudokibice klubu gospodarzy wnosili rasistowskie okrzyki skierowane pod adresem zawodnika drużyny przeciwniej. 5 listopada Wydział Dyscypliny PZPN nałożył na Zagłębie karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

BOREK. 11 września podczas meczu V ligi piłki nożnej (grupa Kraków-Wadowice) **KS Borek** – Wróblowianka Wróblowice pseudokibice drużyny gospodarzy skandowały rasistowskie hasła pod adresem zawodnika klubu gości, Senegalczyka Sane Karamo. Wielokrotnie obrażany piłkarz pobiegł w ich kierunku i pokazał im obsceniczny gest dłonią, w wyniku czego doszło do zamieszek na murawie. Karamo został ukarany przez Małopolski Związek Piłki Nożnej półroczną dyskwalifikacją. Pod koniec listopada 2010 roku pod-

czas podsumowania pierwszej rundy rozgrywek ligi w rankingu opublikowanym na stronie klubu Niwy Nowa Wieś został on uznany za „najbardziej zdziwiającego” (sic!) zawodnika rozgrywek.

RZESZÓW. 12 września po raz kolejny doszło do antysemitowskiego skandalu w czasie derbowych zawodów grupy wschodniej piłkarskiej II ligi pomiędzy **Resovią Rzeszów** a **Stalą Rzeszów**. Już na pięć minut przed rozpoczęciem zawodów „kibice” Stali skandowali hasło „Resovia Jude, Jude, Jude”. W odpowiedzi „fani” Resovii zaczęli krzykować „P...ię cię żydowski psie”. Komisja Ligi nałożyła na oba kluby kary finansowe: pięć tysięcy złotych na Resovię i pięć tysięcy złotych oraz zakaz wyjazdu zorganizowanych grup kibiców w trzech meczach wyjazdowych na Stal.

OSTROŁĘKA. 15 września podczas meczu piłki nożnej IV ligi mazowieckiej (liga północna) pomiędzy Koroną Ostrołęką a **Nadnarwiąnką Pułusk** kilkunastu pseudokibiców drużyny gości śpiewało antysemitowską piosenkę: „Sędzia, ty cwelu, rodzinę masz w Izraelu”. Przebywający na stadionie delegat Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej odnotował incydent w raporcie pomocowym. W październiku na pułuski klub nałożono karę finansową w wysokości 400 złotych.

WARSZAWA. 15 września Sąd Najwyższy zamknął po 17 latach procesów sprawę dwóch byłych milicjantów oskarżonych o bezprawne pozbawienie wolności członków komitetu prymasowskiego. **Edward M.** i **Janusz S.** skazani zostali w 2009 roku odpowiednio na dwa i półtora roku więzienia. Sąd Najwyższy uznał za bezzasadne kasacje ich obrońców (chcieli powtórzenia procesu). 3 maja 1983 roku milicjanci porwali pracowników prymasowskiego Komitetu Pomocy Uwięzionym i znęcali się nad nimi. Misztal, który w 1989 roku odszedł z milicji, założył firmę ochroniarską i współpracował z **Januszem Bryczkowskim**, szefem **Polskiego Frontu Narodowego**, między innymi chronił w Polsce **Władimira Żyrinowskiego**. Firma Misztala zajmowała się również ochroną w trakcie meczów **Legii Warszawa**.

GDAŃSK. 17 września podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **Lechią Gdańsk** a Cracovią Kraków znani od lat ze swoich skrajnie prawicowych sympatii „kibice” drużyny gospodarzy wznosili antysemitowskie okrzyki. Zostały one odnotowane przez obserwatora meczu z ramienia PZPN. 24 września Komisja Ligi nałożyła na gdański klub karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

ŁÓDŹ. 17 września w trakcie meczu Ekstraklasy piłki nożnej Widzew Łódź – **Śląsk Wrocław** pseudokibice drużyny gości skandowali pod adresem łódzkiego klubu antysemitowskie okrzyki. 24 września Komisja Ligi ukarała wrocławski klub karą finansową w wysokości pięciu tysięcy złotych.

WARSZAWA. 20 września „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii wystąpiło do Instytutu Pamięci Narodowej o wszczęcie śledztwa w sprawie przestępstwa zaprzeczenia zbrodniom nazistowskim przez **Davidą Irvinga**, autora negacjonistycznych książek. W piśmie skierowanym do Dariusza Gabriela, dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN, członkowie zarządu Stowarzyszenia napisali, iż w związku z przyjazdem do Polski Irvinga wnoszą o wszczęcie śledztwa na podstawie ustawy o Instytucji. Ich zdaniem: „Istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, iż Irving popełnił przestępstwo tzw. kłamstwa oświęcimskiego na terytorium RP”. Według wnioskodawców, zaprzeczenie zbrodniom Holocaustu znalazło się w jego książce *Wojna Hitlera*, opublikowanej w Polsce w 2009 roku. Irving w otoczeniu swoich zwolenników zamierzał odwiedzić m.in. teren byłego obozu zagłady w Treblince, obszar byłego getta warszawskiego i kwatery **Hitlera** w Kętrzynie. Przeciwko jego przyjazdowi do Polski zaprotestowały redakcje magazynu „NIGDY WIĘCEJ” oraz brytyjskiego miesięcznika antyfaszystow-

skiego „Searchlight” i powiadomiły o planowanej wizycie opinię publiczną. 18 marca 2011 roku prokurator Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zapowiedział przeprowadzenie śledztwa w sprawie rozpowszechniania przez Irvinga tzw. kłamstwa oświęcimskiego.

KROSNO. 23 września ze względu na niewykrycie sprawcy zostało umorzone dochodzenie w sprawie nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych. Doszło do niego w drugiej połowie lipca. Na osiedlu im. ks. Bronisława Markiewicza „nieznani sprawcy” ponaklejali vleпки piłkarskiego klubu **Karpaty Krosno**, a także **Narodowego Odrodzenia Polski** i **Obozu Narodowo-Radykalnego** zawierające treści o charakterze rasistowskim. Ponadto na blokach przy ulicy Mickiewicza pojawiły się w tym samym czasie napisy „Śmierć cyganom” wraz z symbolami swastyki i krzyża celtyckiego (rasistowskiego znaku *białej siły*). Zawiadomienie w drugiej sprawie wpłynęło do Komendy Miejskiej Policji w Krośnie 21 lipca. Również 21 lipca do Krośnieńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dotarło pismo z prośbą o usunięcie napisów. Po kilku dniach neofaszystowskie hasła zostały zamalowane.



Antyromskie napisy w Krośnie

KRAKÓW. 25 września w Klubie „Face2Face” odbył się koncert neonazistowskich zespołów muzycznych: **Ad Hominem** z Francji oraz polskich grup wykonujących tzw. NSBM (National Socialist Black Metal – ang. narodowosocjalistyczny black metal) – katowicki **MasseMord** i **Iperyt** z Kielc. Francuska grupa, której piosenki dotyczą między innymi gloryfikowania ludobójstwa, wykonała wśród innych także utwór *Auschwitz rządzi*. Podczas jednego z koncertów zespołu w Belgii jego fani mieli na ramionach opaski ze swastykami oraz symbole **SS** i byli ubrani w mundury z czasów hitlerowskich Niemiec. O krakowskim koncercie policję poinformował wcześniej sam właściciel lokalu. Przeciwko imprezie protestowały środowiska antyfaszystowskie oraz Dominikański Ośrodek Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach.

WARSZAWA. 27 września Rafał Sobczak, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, poinformował o usunięciu – po interwencji ministerstwa – na forum **onet.pl** antysemitowskiego wpisu dotyczącego Radosława Sikorskiego, ministra spraw zagranicznych. Pod artykułem na temat konferencji o roli Polski w systemie międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju pojawił się wpis: „Żyd Sikorski ma za zadanie bronić interesów Usraela a nie Polaków, dlatego, najwyższy czas zabronić tego typu politykom zajmować wysokie stanowiska w Polsce”. Informację o antysemitowskim wpisie i obojętności moderatorów forum **onet.pl** przekazało ministerstwu Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”.

PAŹDZIERNIK 2010

BYTOM. 1 października podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **Polonią Bytom** a Widzewem Łódź pseudokibice drużyny gospodarzy wznosili antysemitowskie okrzyki. 13 października Komisja Ligi nałożyła na bytomski klub karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

WARSZAWA. 6 października członek Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ” zauważył zniszczenie przez neofa-

szystów pomnika George'a Washingtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, który znajduje się przy rondzie Waszyngtona. Na monumencie pojawiło się hasło „America delenda est” (łac. Ameryka jest zburzona/zniszczona) oraz symbol *falangi* – charakterystycznej ręki z mieczem (znak przewodzących polskich faszystów z **Obozu Narodowo-Radykalnego**, współcześnie używany przez **Narodowe Odrodzenie Polski**). Natomiast napis na pomniku był nawiązaniem do słów starożytnego polityka rzymskiego Katona Starszego, który każde swe przemówienie w Senacie kończył następująco: „Ceterum censeo Karthaginem delendam esse” (łac. Poza tym uważam, iż Kartagina powinna zostać zburzona), by sprowokować wybuch III wojny punickiej i ostateczne zniszczenie Kartaginy. O zdarzeniu została poinformowana ambasada Stanów Zjednoczonych.

WARSZAWA. 10 października podczas międzynarodowego meczu charytatywnego piłki nożnej **Legia Warszawa** – FC ADO Den Haag doszło do rasistowskich incydentów. Pseudokibice drużyny gospodarzy wywiesili transparent z napisem „White Legion” i symbolem tak zwanego wilczego haka (rodzajem stylizowanej swastyki, używanej pierwotnie przez pancerne dywizje **SS** i hitlerowską organizację terrorystyczną **Werwolf**) oraz eksponowali flagę z krzyżem celtyckim (rasistowskim symbolem *białej siły*). Poza tym „sympatycy” stołecznego klubu śpiewali antysemitowskie piosenki: „Hamas, Hamas, Jude raus” oraz skandowali „Dżihad Legia”. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo na meczu nie reagowały.

LUBLIN. 11 października na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej doszło do antysemitowskiego incydentu. **Barbara Jedynak**, profesor, wykładowczyni w Instytucie Kulturoznawstwa Wydziału Humanistycznego lubelskiej uczelni, w obecności studentów krzyknęła do dr Marzeny Zawadowskiej, prowadzącej zajęcia z judaistyki, pracownicy tego samego Instytutu: „Ty Żydówko! Jak pani śmie zwracać mi uwagę?”, gdy ta powiedziała do niej, że zajęcia Jedynak trwają za długo, przez co do sali nie mogą wejść uczestnicy jej kursu. Studenci dwa dni później złożyli skargę do dziekana na zachowanie prof. Jedynak. Sprawą wykładowczyni, po protestach opinii publicznej, zajął się rzecznik dyscyplinarny UMCS. 20 października rektor uczelni zawiesił prof. Barbarę Jedynak w czynnościach nauczyciela akademickiego. 23 listopada Prokurator Rejonowa Lublin-Południe zdecydowała, że nie będzie prowadzić śledztwa w sprawie zachowania Jedynak. Głównym powodem tej decyzji był fakt, że nazwana „Żydówką” dr Zawadowska nie jest narodowości żydowskiej (sic!). Zdaniem śledczych, nie mogło więc być mowy o przestępstwie z art. 257 Kodeksu karnego, który mówi o znieważeniu na tle narodowościowym (grozi za to do 3 lat więzienia). 20 stycznia 2011 roku rzecznik dyscyplinarny UMCS, prof. **Krzysztof Mielaniarczyk**, umorzył postępowanie dyscyplinarne w tej sprawie. Tego samego dnia prof. Jedynak została przez rektora przywrócona do pracy na uczelni. Zapowiedział on również, że wykładowczyni otrzyma wyrównanie pensji za okres, gdy nie mogła wypełniać swoich obowiązków. 15 czerwca 2011 roku Radio Tok FM poinformowało o rozpoczęciu przez Prokuraturę Rejonową Lublin-Południe śledztwa w sprawie zachowania prof. Jedynak.

BIAŁYSTOK. 12 października Sąd Najwyższy, uwzględniając kasację oskarżyciela posiłkowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z października 2009 roku, zdecydował, że sąd ten ponownie rozpatrzy sprawę grupy **Czwarta Edycja** i zdecyduje, czy należy uznać ją za organizację o charakterze przestępczym. Jej członkowie odpowiadali za zdewastowanie cmentarza żydowskiego przy ulicy Wschodniej, zniszczenie pomnika Ludwika Zamenhoffa, pamiątkowych tablic i szereg podobnych antysemitowskich incydentów, do których doszło w Białymstoku w 2007 roku. 30 stycznia 2009 roku miej-

scowy Sąd Okręgowy ukarał **Piotra Giedwidza**, **Krzysztofa Dzikowskiego** i **Patryka Oleńczuka**, przywódców neofaszystowskiej grupy, wyrokami: roku i ośmiu miesięcy, roku i sześciu miesięcy oraz jednego roku pozbawienia wolności, uznając ich za winnych publicznego propagowania ideologii faszystowskiej i nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych, oraz upublicznił ich nazwiska. Uniewinniono wówczas dwie inne osoby, mężczyznę i kobietę, oskarżone w tym samym procesie. Dodatkowo dwaj ze skazanych mieli zapłacić odpowiednio po 600 złotych i 850 złotych w celu pokrycia kosztów naprawy wyrządzonych szkód. Jednak 20 października Sąd Apelacyjny nie zgodził się, by nazi-skini trafili do więzienia i bezwzględnie wyroki zamienił na łagodniejsze kary w zawieszeniu. 10 marca 2011 roku Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy w Białymstoku powinien jeszcze raz ocenić, czy osobom skazanym prawomocnymi wyrokami za propagowanie faszystowskiej i szerzenie nienawiści rasowej można przypisać działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. W tym zakresie uchylił wyrok wobec kilku sprawców i przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. 17 maja dwóch oskarżonych nie stawiało się na rozprawę. Sąd zlecił policji ich zatrzymanie i doprowadzenie na salę. Proces został odroczony do połowy lipca.

ŁÓDŹ. 15 października przed meczem (i w jego trakcie) Ekstraklasa piłki nożnej Widzew Łódź – **Legia Warszawa** doszło do licznych incydentów, również antysemitycznych. Już na godzinę przed spotkaniem pseudokibice warszawskiej drużyny śpiewali: „Hamas, Hamas, Juden auf den gas”. „Sympatycy” Widzewa odpowiadali: „Legia to stara k...a”. Stołeczni pseudokibice rzucili w stronę sektora gospodarzy oraz policjantów race i petardy. Funkcjonariusze użyli gazu łzawiącego, by zaprowadzić porządek. Do dalszych zamieszek dochodziło w trakcie spotkania. „Kibice” obu drużyn próbowali sforsować ogrodzenie oddzielające od siebie sektory gości i gospodarzy. „Sympatycy” Widzewa podpalił kilka szalików Legii oraz atakowali pracowników ochrony, a pseudokibice stołecznego klubu rzucili na murawę świecę dymną oraz kilka rac i petard hukowych w kierunku sektorów zajmowanych przez gospodarzy. Sędzia musiał przerwać spotkanie na kilka minut. W trakcie zamieszek policjanci zatrzymali siedmiu pseudokibiców. Wszyscy zostali przesłuchani i usłyszeli zarzuty. Pseudokibice drużyny gości wyeksponowali także w czasie spotkania transparent z adresem strony internetowej **niepodlegli.net** zapraszający na neofaszystowski Marsz Niepodległości organizowany 11 listopada w Warszawie między innymi przez **Obóz Narodowo-Radykalny** i **Młodzież Wszechpolską**. Od kilku lat w trakcie marszów neofaszystów w Święto Niepodległości dochodziło do wznoszenia antysemitycznych okrzyków, wykonywania hitlerowskich salutów „Sieg Heil” oraz zagargów z antyfaszystami próbującymi powstrzymać te przemarsze.

ZAKOPANE. 16 października na Krupówkach doszło do neofaszystowskich incydentów podczas przygotowań do Marszu Wyzwolenia Konopi, organizowanego przez Inicjatywę „Wolne Konopie”, która działa na rzecz legalizacji w Polsce tzw. miękkich narkotyków, przede wszystkim marihuany. Podczas rozkładania transparentu z napisem „Legalize” do uczestników demonstracji podeszło kilku członków **Obozu Narodowo-Radykalnego „Podhale”**, którzy, po krótkiej i ostrej wymianie zdań, podeptali flagę. Marsz został odwołany. Jego organizator, Damian Jaworski, powiedział: „Ci ludzie na nas napadli. Grozili mi i mojemu ojcu”. Policja nie interweniowała. Kilka dni później Jaworski został wyrzucony z Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego w Czarnym Dunajcu, do którego dotychczas uczęszczał. W grudniu na skutek decyzji małopolskiego kuratora oświaty wrócił do szkoły.



Członkowie **Obozu Narodowo-Radykalnego „Podhale”** niszczący transparent Inicjatywy „Wolne Konopie”

KLEBARK WIELKI. 18 października policjanci zatrzymali czterech mężczyzn, którzy kilka dni wcześniej w tej znajdującej się w powiecie olsztyńskim miejscowości pobili dwóch Gruzinów. Obcokrajowcy przyjechali do Klebarka, żeby pracować na rzecz miejscowej parafii katolickiej. Według Dawida Stefańskiego z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, zajście miało następujący przebieg: „Wszystko zaczęło się na przystanku autobusowym. Oprócz Gruzinów był tam jeszcze jeden z mieszkańców wsi. W pewnym momencie pomiędzy przyjeźdnymi a miejscowym doszło do sprzeczki, a później prawdopodobnie również do szarpaniny. Mieszkaniec Klebarka zadzwonił po swoich kolegów. Gdy przyjechali na miejsce, razem pobili Gruzinów”. Policja wstępnie wykluczyła motywację na tle rasistowskim. Innego zdania byli jednak mieszkańcy wsi. „Jeden z napastników powiedział Gruzinowi, że to nie jest ulica dla niego i ma wypier...ć z Klebarka” – relacjonował świadek zdarzenia. Dodał, że obserwowało je wiele osób. „Stali w oknach, gdy Gruzini krzyčeli «Nie bijcie», ale nie interweniowali. Honor wsi obronił jeden z mieszkańców, który próbował odciągać napastników”. Okoliczności pobicia Gruzinów wyjaśniła prokuratura.

OSTRÓW WLKP. 18 października Sąd Rejonowy umorzył z powodu przedawnienia sprawę byłego europolsa (do Parlamentu Europejskiego wszedł z listy **Ligi Polskich Rodzin**), **Witolda Tomczaka**, oskarżonego o znieważenie policjantów. W czerwcu 1999 roku Tomczak został skontrolowany w nocy przez policjantów, którzy zauważyli, że prowadził samochód „pod prąd” jednokierunkową ulicą w Ostrowie Wlkp. Według oskarżenia, miał on wtedy znieważać funkcjonariuszy. Sprawa przechodziła wiele etapów w sądach różnych instancji. Przez kilka lat Tomczak zastąpił się też imiennikami w Sejmie i Europarlamentem. Ostatecznie jego proces rozpoczął się 9 lutego 2009 roku przed Sądem Rejonowym w Ostrowie. Przez cały okres trwania był on utrudniany przez sympatyków oskarżonego, zmobilizowanych przez **Radio Maryja** do stawienia się na rozprawie. Na początku marca 2009 roku z powodu gróźb ze strony anonimowych popleczników Tomczaka prowadząca sprawę sędzia otrzymała ochronę policyjną. Natomiast 28 kwietnia 2009 roku, przed kolejną rozprawą, sądowi ochroniarze zatrzymali siedemdziesięcioletniego mężczyznę, który próbował wejść na salę z trzema nożami. Wcześniej Tomczak „zasłynął” zniszczeniem w 2000 roku w warszawskiej „Zachęcie” rzeźby Maurizio Cattelana przedstawiającej papieża Jana Pawła II przygniecionego przez meteoryt. W miejscu zdarzenia podrzucił list pełen antysemitycznych inwektiw skierowanych pod adresem dyrektorzy galerii, Andy Rottenberga. Politykowi groziło do pię-

ciu lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku o umorzeniu postępowania dotyczącego znieważenia policjantów sędzia Renata Szenfeld stwierdziła, że z powodu wielokrotnej nieobecności Tomczaka, świadków oraz wniosków jego obrońców „sąd nie otrzymał szans na rozstrzygnięcie sprawy, czy jest wina oskarżonego, czy jej nie ma”.

WŁOSZCZOWA. 19 października policja zatrzymała 34-letniego mieszkańca miasta podejrzanego o propagowanie treści faszystowskich. Według śledczych, mężczyzna był autorem malowanych sprayem faszystowskich rysunków, przedstawiających między innymi swastyki, które od kilku dni pojawiały się na ścianach budynków użyteczności publicznej, murach bloków i domów. Zatrzymany był ponadto podejrzany o zniszczenie mienia. Groziła mu kara 5 lat pozbawienia wolności.

WODZISŁAW ŚL. 19 października na jednym z lokalnych portali internetowych, na którym umieszczono informację o rozpoczynającym się kilka dni później Tygodniu Kultury Żydowskiej, pojawiły się liczne antysemityczne wpisy. Ponadto w nocy z 19 na 20 października przy ulicy Rybnickiej, przy wejździe do Radlna, został spalony dwupółmetrowy baner zawierający zaproszenie na uroczystości. „Obie sprawy, niestety, łączymy. Ja jestem w szoku, bo organizujemy taką imprezę już trzeci rok z rzędu i nigdy nie mieliśmy tego typu zachowań” – powiedział Grzegorz Meisel, szef lokalnego Stowarzyszenia „Jerusa – Dziedzictwo”. O obraźliwych wpisach w Internecie i podpaleniu baneru powiadomił policję.

AUGUSTÓW. 24 października strażacy z Powiatowej Jednostki Państwowej Straży Pożarnej złożyli pisemną skargę do Komendanta Wojewódzkiego PSP na Komendanta Powiatowego PSP i jego Zastępcę, w której informowali między innymi o faszystowskich incydentach z udziałem swoich przełożonych. Komendanci mieli się witać z podwładnymi pozdrowieniem „Heil Hitler”, a także kierować pod ich adresem wyzwiska: „pedały”, „Heil Hitler fuck you w o...yt”. Strażacy sformułowali wobec przełożonych 27 zarzutów, dokument podpisano 40 osób, większość żałogi. Zgodnie z nim, komendanci wykorzystywali również służbowy sprzęt i lokale do celów prywatnych. Kazali też strażakom w godzinach pracy świadczyć usługi na swoją korzyść oraz znajomym. Na skutek skargi zostało wszczęte postępowanie sprawdzające. „Wyniki wskazują na to, że potrzebne jest postępowanie dyscyplinarne wobec dwóch komendantów, efektem może być odwołanie ze stanowiska. Karę orzeka komisja dyscyplinarna po przeprowadzeniu dochodzenia” – wyjaśnił Marcin Janowski, rzecznik Komendanta Wojewódzkiego PSP w Białymstoku. Dodał również: „Niektóre zarzuty ze skargi bada prokuratura. Postępowanie prokuratury toczy się niezależnie, w przypadku gdyby komendant wojewódzki dostał informację z organów ścigania o wszczęciu postępowania przeciwko któremukolwiek z komendantów, ich zawieszenie w czynnościach służbowych będzie natychmiastowe”.

KRAKÓW. 26 października podczas meczu piłki nożnej Pucharu Polski pomiędzy **Wisłą Kraków** a Widzewem Łódź doszło do neonazistowskich incydentów. Pseudokibice drużyny gości wznosili ręce w hitlerowskim geście pozdrowienia.

BIAŁA PODLASKA. 28 października „Dziennik Wschodni” poinformował, że miejscowa Prokuratura Rejonowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 27-letniemu **Ireneuszowi P.** Prokurator oskarżył go o znieważanie obywatela Nigerii z powodu jego przynależności rasowej oraz o stosowanie wobec niego gróźb karalnych. Policję o przestępstwach zawiadomiła żona pokrzywdzonego. Stwierdziła, że od 20 sierpnia do 8 września 2010 roku Ireneusz P. w obecności jej matki i sąsiadów określał Nigeryjczyka w następujący sposób: „czarna małpa”, „czarny, to nie człowiek” oraz „bambus”. Śpiewał także piosenki o treściach rasistowskich. Kobieta zeznała też, że oskarżony w jej obecności groził, że zabije lub pobije Afrykanina. Prokuratura

przesłuchała również innych świadków rasistowskich zachowań P. Za przestępstwo publicznego znieważenia z powodu przynależności rasowej i groźby karalne groziła mu kara do trzech lat pozbawiania wolności.

CHEŁM. Pod koniec października na murze cmentarza wojennego znajdującego się przy Lesie Borek (koło wsi Strupin Łanowy) „nieznani sprawcy” namalowali swastykę oraz wulgarne napisy. Policji nie udało się ująć winnych dewastacji. Na cmentarzu spoczywają żołnierze austriaccy, rosyjscy i niemieccy, którzy zginęli w czasie I wojny światowej. Obok nich pochowani są także polscy żołnierze zmarli w okresie międzywojennym oraz polegli w czasie II wojny światowej. Starostwo Powiatowe w Chełmie zamontowało monitoring na terenie nekropolii.

WARSZAWA. Pod koniec października doszło do kolejnej dewastacji wystawy plenerowej „Boby Pana Boga. Zapomniany świat Olędrow” zorganizowanej przez Państwowe Muzeum Etnograficzne. „Nieznani sprawcy” wycięli swastykę na portrecie Marcina Lutra. Wystawa opowiadała o dziejach tolerancji w Polsce. Ekspozycja przedstawiała historię osadnictwa Olędrow – chłopów z Fryzji i Niderlandów, którzy przybyli na ziemię polskie w XVI wieku, aby schronić się przed religijnymi prześladowaniami. Wystawa, która znajdowała się naprzeciwko siedziby Muzeum, już wcześniej dwu- lub trzykrotnie stała się przedmiotem ksenofobicznej dewastacji. Wcześniej eksponowane plansze zostały pomazane i polamane.

LISTOPAD 2010

CHOJNICE. 6 listopada podczas meczu II ligi piłki nożnej (grupa zachodnia) Chojniczanka Chojnice – **Raków Częstochowa** doszło do neofaszystowskich incydentów. Pseudokibice drużyny gości wykonywali gest hitlerowskiego pozdrowienia „Sieg Heil”. Wywiesili oni również na ogrodzeniu wokół boiska flagę z tak zwaną falangą, czyli wizerunkiem ręki z mieczem – symbolem polskiej skrajnej prawicy, używanym przez przedwojennych polskich faszystów, na przykład z **Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga”**, a współcześnie przez **Narodowe Odrodzenie Polski**.

ŁÓDŹ. 9 listopada mieszkaniec miasta zauważył, że w sklepie militarnym, położonym blisko centrum, jego właścicielka, **Barbara Z.**, sprzedawała wino z etykietami zawierającymi symbolikę faszystowską. Znajdował się na nich wizerunek **Adolfa Hitlera**, swastyki, godła III Rzeszy oraz hasło zaborcy pruskiego, a potem nazistowskiej armii okupującej Polskę: „Gott mit uns”. Łodzianin poinformował o tym procederze telewizję Polsat. Kobieta nie dostrzegła niczego nagannego w handlowaniu alkoholem z taką symboliką. Twierdziła, że wino regularnie przywożone było od jej znajomego z Belgii. Butelki nie miały akcyzy, informacji o produkcji wina, jego składzie czy zawartości alkoholu. O incydencie została powiadomiona policja oraz Izba Celna. Podczas rewizji funkcjonariusze zarekwirowali nielegalny alkohol. „Na butelkach były etykiety, które naszym zdaniem propagowały treści faszystowskie. Zabezpieczyliśmy również elementy broni i amunicji, która w sklepie była wystawiana” – poinformowała Magdalena Zielińska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. „Alkohol nie posiada żadnych znaków akcyzy, posiadanie takiego alkoholu jest naruszeniem prawa” – powiedziała Beata Biłczyk z Izby Celnej w Łodzi. Sprawę miała zająć się prawdopodobnie także belgijska policja.

RADOM. 9 listopada radny Krzysztof Gajewski (Radomianie Razem) ujawnił, że na początku lipca stał się adresatem serii szkalujących wpisów zamieszczanych na forum internetowym gazeta.pl. Wyjaśniająca sprawę Prokuratura Rejonowa ustaliła, że ukrywający się pod nickiem **zborjude** internauta używał między innymi komputera znajdującego się w biurze posta **Prawa i Sprawiedliwości, Krzysztofa Sońty**. Osoba ta zarejestrowała się na portalu jako Hans Koschnick (Hans Koschnick to niemiecki polityk socjaldemokratyczny) za-

mieszkały w Berlinie przy **SSstrasse 3**. Zamieszczano w Internecie także komentarze o treściach antysemitkich, antyromskich i antyrosyjskich. Poseł Sońta powiedział: „Potwierdzam. Wpis 2 lipca dotyczący przeszłości pana Gajewskiego wykonano z komputera w moim biurze. Ale nie wiem, kto jest jego autorem, nie udało nam się tego ustalić. Przez biuro przejdzie mnóstwo osób, dostęp (do komputera – dop. red.) mogło mieć nawet 300. Ja tego dnia byłem nad morzem”. Na początku listopada Gajewski otrzymał z prokuratury postanowienie o umorzeniu postępowania ze względu na niewykrycie sprawcy i złożył na nie zażalenie. 1 lipca 2011 roku Prokuratura Rejonowa Radom-Wschód ze względu na brak znamion przestępstwa podjęła decyzję o umorzeniu sprawy. Wcześniej ustalono dane osoby, która była autorem wpisów. Prokuratura miała je przekazać Gajewskiemu.

OPOLE. W nocy z 10 na 11 listopada przy ulicy Kopnickiej na ścianie budynku, w którym mieści się biuro Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, został namalowany czerwoną farbą symbol „Polski Walczącej”. Nie udało się ustalić sprawców. Ryszard Donitza, dyrektor biura TSKN-u, powiedział: „Na budynku wisiały flagi polskie, więc wybrzyk jest tym bardziej niezrozumiały”. Dyrektor zastanawiał się również nad montażem systemu kamer, które mogłyby zarejestrować podobne ksenofobiczne incydenty w przyszłości. Wcześniej „nieznani sprawcy” zdewastowali tablicę informacyjną biura.

KOSZALIN. 9 listopada Komenda Miejska Policji w Koszalinie została zawiadomiona o tym, że w jednym ze sklepów w centrum miasta sprzedawane są lampki samochodowe, na których opakowaniu znajduje się flaga III Rzeszy. „Na opakowaniu wydrukowano napisy w kilku obcych językach. Przy każdym z nich była też flaga danego państwa. Przy napisie *Germany* znalazła się flaga ze swastyką. (...) Sprawę przekazaliśmy do prokuratury, ona zdecyduje o dalszym toku postępowania” – poinformowała Magdalena Marzec z Komendy Miejskiej Policji. Sklep był dzierżawiony przez obywatela Chin.

WARSZAWA. 11 listopada przez centrum miasta z okazji Święta Niepodległości przeszedł Marsz Niepodległości zorganizowany przez zdelegalizowany **Obóz Narodowo-Radykalny** oraz **Młodzież Wszechpolską**. Manifestacja, na którą wydała zgodę władze miasta, miała ochronę policyjną. Wzięli w niej udział między innymi przedstawiciele **Narodowego Odrodzenia Polski**. Uczestnicy Marszu Niepodległości skandowali: „Roman Dmowski, wybawiciel Polski”, „Wielka Polska katolicka”, „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”, „Raz sierpem, raz młotem, czerwoną hołotę”. Członkowie ruchu **Suwerenność Narodu Polskiego** mieli transparent „Sprzedaliśmy niepodległość w traktacie Lesbońskim”, a ich lider **Sławomir Zakrzewski** krzyczał do zgromadzonych przeciwników nacjonalistów: „Chyba przyjechalście z Tel Awiwu” i „Szalom alejchem”. Niesli też flagi z mieczykami Chrobrego (symbol polskiej skrajnej prawicy) i krzyżami celtyckimi (rasistowski symbol *białej siły*). Na Krakowskim Przedmieściu, w pobliżu placu Zamkowego i na skrzyżowaniu ulicy Senatorskiej i Miodowej zebrał się uczestnicy demonstracji antyfaszystowskiej, zorganizowanej przez Porozumienie 11 Listopada, koalicję ponad 40 organizacji, którzy próbowali zablokować nacjonalistów. Między uczestnikami obu zgromadzeń a policją doszło do licznych starć. Ranny w głowę został Piotr Ikonowicz (były lider Polskiej Partii Socjalistycznej). Nacjonaliści zostali zmuszeni do zmiany trasy. Marsz Niepodległości zakończył się przed pomnikiem **Romana Dmowskiego** na placu na Rozdrożu. Jego uczestnicy krzyczeli do zgromadzonych w pobliżu kontrademonstrantów: „Pedalstwo, pedalstwo!”. Przemawiali między innymi **Janusz Korwin-Mikke** (były prezes **Unii Polityki Realnej**) i **Artur Zawisza** (poseł **Prawicy Rzeczypospolitej**). Oprócz nich w Komitecie poparcia Mar-



Poseł Sławomir Piechota protestujący przeciw wrocławskiej manifestacji **NOP**

szu Niepodległości znaleźli się między innymi senator **Ryszard Bender (Prawo i Sprawiedliwość)**, **Maciej Giertych** (były europoseł **Ligi Polskich Rodzin**), **Paweł Kukiz** (lider zespołu Piersi), prof. **Jerzy Robert Nowak**, poseł **Stanisław Pięta (PiS)**, publicyści **Jan Pospieszalski** i **Rafał Ziemkiewicz** oraz prof. **Jan Żaryn**. Policja zatrzymała 33 osoby, uczestników obydwoh zgromadzeń. Wśród nich Roberta Biedronia z Kampanii Przeciw Homofobii, który twierdził, że podczas czwartkowych manifestacji został trzykrotnie pobity przez funkcjonariuszy, najdotkliwiej w radiowozie, gdy był skuty kajdankami. Natomiast policja postawiła mu zarzut naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza. Groziło mu za to do trzech lat więzienia. 12 listopada Biedroń w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Śródmieście złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez policjanta. Łącznie na ulicach stolicy protestowało kilka tysięcy osób. Po zakończeniu Marszu Niepodległości w okolicach pomnika Romana Dmowskiego dwóch mężczyzn, „kibiców” **Polonii Warszawa**, którzy uczestniczyli w pochodzie nacjonalistów, zostało zaatakowanych nożami przez znacznie liczniejszą grupę „sympatyków” **Legii Warszawa**. W stanie ciężkim trafili do szpitala. Tego dnia manifestacje skrajnej prawicy odbyły się też w innych miastach, między innymi w Bytomiu, Gdyni, Krakowie oraz we Wrocławiu. We Wrocławiu podczas Marszu Patriotów (zorganizowanego przez **Narodowe Odrodzenie Polski**) został zaatakowany Władysław Frasnyniuk, działacz opozycji w PRL. Uczestniczył on w kontrademonstracji antyfaszystowskiej. Na ulicy Świdnickiej napadła go grupa mężczyzn. Napastnicy zarzucali Frasnyniukowi, że zdradził ideały, o które walczył i „trzyma nie z tymi, co trzeba”. Wcześniej ci sami agresywni mężczyźni rzucili się na grupkę młodych osób z gwizdkami. Wygrażali im pięściami, wyzywali ich: „Peđały!” i opluli. Policji nie było w pobliżu. W Bytomiu organizatorzy nacjonalistycznej demonstracji (neopoganie z **Zadrugi** i **Białych Orłów**) skandowali: „Miejsce lewicy jest na szubienicy” i „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”.

CZĘSTOCHOWA. 14 listopada podczas meczu II ligi piłki nożnej (grupa zachodnia) **Raków Częstochowa** – Olimpia Grudziądz doszło do neofaszystowskich incydentów. Pseudokibice drużyny gospodarzy wykonywali hitlerowski gest pozdrowienia. Ponadto na ogrodzeniu otaczającym boisko wywiesili dwa transparenty: jeden z napisem „Narodowa Częstochowa” oraz z tak zwaną falangą (symbolem ręki z mieczem używanym przez polskie organizacje faszystowskie w okresie międzywojennym). Współcześnie znak ten wykorzystują na przykład **Obóz Narodowo-Radykalny** i **Narodowe Odrodzenie Polski**. Na drugiej fladze widniał duży napis: „Warszawa. Han pasado” (hiszp. Warszawa. Przeszli). Było to nawiązanie do okrzyku skandowanego przez faszystowskich żołnierzy generała Franco w trakcie wojny domowej w Hiszpanii (1936-1939). W ten sposób wyśmiewali oni hasło pokonanych wojsk republikańskich (antyfaszystowskich): „Non pasaran!” (hiszp. Nie przejdą!). Napis na drugim transparentie był skierowany do uczestników demonstracji antyfaszystowskiej protestujących prze-

ciwko Marszowi Niepodległości zorganizowanemu 11 listopada przez NOP i ONR. 29 listopada Komisja Ligi nałożyła na częstochowski klub karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

WARSZAWA. 17 listopada „nieznani sprawcy” zdewastowali pomnik Żołnierzy Radzieckich przy ulicy Żwirki i Wigury. Nad ranem na cokołach mauzoleum pojawił się wykonany czerwonym sprayem napis „Tusk, chcemy prawdy o Smoleńsku”. Stanisław Jankowski, zastępca dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie przyznał, że choć teren teoretycznie objęty jest monitoringiem, nie udało się rozpoznać twarzą sprawcy. Napis miał zostać usunięty następnego dnia. Koszt oczyszczenia pomnika oszacowano na około półtora tysiąca do dwóch tysięcy złotych. Na początek grudnia zaplanowano spotkanie Zarządu Cmentarzy Komunalnych, wojewody mazowieckiego i przedstawicieli Ambasady Rosyjskiej w sprawie lepszego zabezpieczenia terenu cmentarza.

GDĄŃSK. 20 listopada w internetowym wydaniu „Przeglądu Sportowego” ukazała się informacja na temat rasistowskiego oświadczenia pseudokibiców **Lechii Gdańsk**, którzy – zgodnie ze słowami wysoko postawionego działacza klubu – zażądali, aby Brazylijczyk Luiz Carlos Santos Deleu był ostatnim czarnoskórym zawodnikiem grającym w gdańskiej drużynie. Piłkarz już wcześniej spotkał się z rasizmem ze strony „kibiców” własnego klubu. 14 lipca podczas międzynarodowego meczu sparingowego piłki nożnej Żalgiris Wilno – Lechia Gdańsk naśladowali odgłosy małpy oraz skandowali: „J...ać Murzyna, Lechia to biała drużyna” i „Kafar (Tomasz Kafarski to trener gdańskiej drużyny – dop. red.) to kłpina, szybko zmieniaj Murzyna”, kiedy dochodził do piłki.

GDĄŃSK. 20 listopada po spotkaniu Ekstraklasy piłki nożnej **Lechia Gdańsk** – Widzew Łódź pseudokibice drużyny gospodarzy wznosili na ulicach miasta antysemickie okrzyki: „Judaistyczne świny dostały wpi...”. Redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” poinformował o zdarzeniu członek „Otwartej Rzeczypospolitej” Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii.

POZNAŃ. 10 listopada przez centrum miasta przeszła manifestacja przeciwników zaplanowanego na ten dzień Marszu Równości. Zgłosił ją **Adam Szyndler**, były działacz **Unii Polityki Realnej**. Kilka dni wcześniej na forum internetowym **Stowarzyszenia „Wiara Lecha”** zachęcał on kibiców **Lecha Poznań** do „wyrażenia stanowczego sprzeciwu wobec gejowskiej propagandy”. Uczestnicy manifestacji skandowali homofobiczne hasła: „Idźcie cwelować, pedały!”, „Raz sierpem, raz młotem tęczową hołotę!”, „Wara od dzieci, pedały, wara od dzieci”, „Pederacsi, lesby geje, cała Polska się z was śmieje”, „Dość pedałowania! Zboceńcy”. Grozili również uczestnikom Marszu Równości: „Jak złapiemy, połamiemy”. Pseudokibice mieli ze sobą flagi Polski oraz szaliki Lecha. Po homofobicznej manifestacji poszli na mecz ligowy z Polonią Bytom. W demonstracji wzięło udział około 200 osób. Zakończyła się ona wraz z rozpoczęciem Marszu Równości. Obydwa wydarzenia zabezpieczały oddziały policji.

BIELSKO PODLASKI. 25 listopada u zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Kazanowskiego, naprzeciwko bramy dawnego getta, „nieznani sprawcy” zniszczyli tablicę poświęconą społeczności miejscowych Żydów. Następnego dnia miało nastąpić jej oficjalne odsłonięcie. Doroteusz Fionik, dyrektor Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach i inicjator upamiętnienia bielskich Żydów, stwierdził, że „wmurowanie tablicy ma nauczyć szacunku dla innego, a w szczególności dla tych, którzy cierpieli w bielskim getcie, a także wyrazić szacunek dla tych, którzy przeżyli Holokaust, a teraz mieszkają w różnych krajach świata”. Tablica miała zostać odsłonięta mimo zniszczeń. Policja wszczęła czynności dochodzeniowe.

KROTOSZYN. 26 listopada w Klubie „Tabakiera” przy ulicy Raszkowskiej kucharz pracujący w lokalu, obywatel Turcji, ugodził nożem 27-letniego mężczyznę.

Wcześniej włoska flaga na fartuchu kucharza i podpis „Italiano” stały się obiektem drwin ze strony dwóch klientów klubu. „Jak twierdzą świadkowie, klienci Polacy zaczepiali Turka. Zwracali się do niego w sposób uznawany przez podejrzanego za obraźliwy. W związku z zachowaniem klientów baru, podejrzanego zaatakował jednego z nich, zadając cios nożem. Pokrzywdzony został przewieziony do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej” – powiedział zastępca prokuratora okręgowego, Janusz Walczak. Jednak zdaniem właścicieli lokalu, cios był zadany przypadkiem – podejrzanu odpychał agresywnego klienta, który zastał go przy krojeniu mięsa na kebaba. Już wcześniej Polacy zaczepiali pracującego w klubie Turka. „To nie był pierwszy tego rodzaju incydent, trzykrotnie sprawę załatwiała wezwana ochrona lokalu, ale 26 listopada nie zdążyła” – relacjonowała Katarzyna Podejma, właścicielka „Tabakiera”. Zatrzymanie podejrzanego nastąpiło bezpośrednio po zdarzeniu. „Do Sądu Rejonowego w Krotoszynie wpłynął wniosek o tymczasowe aresztowanie obywatela Turcji, jednak sąd wniosku nie uwzględnił. Prokuratura rejonowa w Krotoszynie, nie zgadzając się z decyzją sądu, złożył zażalenie do Sądu Okręgowego w Kaliszu, uznając nadal za konieczne zastosowanie tymczasowego aresztowania. Doraźnie prokurator zastosował dozór policji i zakaz opuszczania Polski” – powiedział Walczak. Prokuratura Rejonowa w Krotoszynie prowadziła śledztwo w sprawie usiłowania zabójstwa mężczyzny. 10 grudnia obywatelowi Turcji zarzucono, że działając z zamiarem pozbawienia życia, zadał pokrzywdzonemu cios nożem w okolicę brzucha, w wyniku czego spowodował ranę kłutą penetrującą do wątroby, co wywołało „chorobę realnie zagrażającą życiu”. Groziła mu kara od 8 do 15 lat pozbawienia wolności, 25 lat pozbawienia wolności lub dożywotniego pozbawienia wolności. Kucharz był postacią znaną w Krotoszynie, powszechnie lubianą przez jego mieszkańców, nie tylko klientów lokalu.

ŁÓDŹ. 27 listopada w trakcie meczu Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy Widzewem Łódź a **Górnikiem Zabrze** pseudokibice drużyny gości wznosili antysemickie okrzyki. Wymierzone one były w sympatyków miejscowej drużyny, nazywanych przez nich „Żydami”. Wśród pseudokibiców o skrajnie prawicowych poglądach określenie to jest wykorzystywane jako obelga. 2 grudnia Komisja Ligi nałożyła na śląski klub karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

GRUDZIEŃ 2010

STRZELCE OPOLSKIE. 4 lub 5 grudnia przy wejściu do budynku zamieszkanego przez czarnoskórych zawodników klubu piłkarskiego LZS Piotrowka, pochodzących z Nigerii, Senegalu i Zimbabwe, oraz na dwóch sąsiednich fasadach „nieznani sprawcy” namalowali rasistowskie hasła i symbole. Na elewacji banku mieszczącego się na rogu placu Żeromskiego i ulicy ks. Wajdy wymalowano czarną farbą dwie swastyki, a pomiędzy nimi napis „Nigger Raus”. Na sąsiednim budynku, przy ulicy Grunwaldzkiej, również pojawiły się swastyki oraz napis „My tu zawsze będziemy”. Swastyki namalowano też na framudze przy drzwiach wejściowych do domu, w którym mieszkają piłkarze. „W poniedziałek rano zauważyliśmy namalowane na ścianie napisy, a że nie chcieliśmy być nośnikiem takich treści, administracja budynku je zamalowała” – powiedział Piotr Jagielski, dyrektor I oddziału banku PKO BP w Strzelcach Opolskich. Dyrekcja banku nie zgłosiła tego zdarzenia policji. Funkcjonariusze dowiedzieli się o nim od dziennikarzy. Beata Kocur z Komendy Powiatowej Policji w Strzelcach Opolskich powiedziała: „Będziemy prowadzić czynności w tej sprawie. Podstawą jest artykuł Kodeksu karnego, który mówi o tym, że propagowanie systemu totalitarnego zagrożone jest grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat”.

ULANÓW. 6 grudnia Forum Żydów Polskich poinformowało, że na skutek interwencji „Otwartej Rzeczypospolitej” Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii oraz Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, Urząd Miasta i Gminy Ulanów usunął z płaskorzeźby umieszczonej w holu Ratusza motywy o charakterze antysemickim. Na oficjalnej tablicy upamiętniającej poległych i zamordowanych mieszkańców gminy Ulanów w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu znajdowały się motywy wężów z gwiazdami Dawida oraz symbolami komunistycznymi (gwiazdami oraz sierpami i młotami), które – zgodnie z oświadczeniem „Otwartej Rzeczypospolitej” – przypominały „propagandowe obrazki z nazistowskiego «Stürmera»”. O istnieniu antysemickich motywów na tablicy poinformowali obywatele Izraela, potomkowie Żydów ulanowskich, którzy odwiedzili miasto w lipcu 2010 roku.

BIELSKO-BIAŁA. Prawdopodobnie w nocy z 12 na 13 grudnia pseudokibice klubu **BKS Stal Bielsko-Biała** wypisali na proekologicznym graffiti znajdującym się na murach Galerii „Na Blachach”, namalowanym przez współpracownika Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, skierowane przeciwko niemu wyzwiska, między innymi: „pedał”, „pedofil”, „Żyd” wraz z jego imieniem i skróconą formą nazwiska. Na końcu tym samym sprayem zamieścili podpis „BKS”. Sprawa została zgłoszona na policję. Był to kolejny atak wymierzony przeciwko temu współpracownikowi „NIGDY WIĘCEJ”. 30 grudnia prokurator Wojciech Podsiadło z Prokuratury Rejonowej Bielsko-Biała-Północ wydał postanowienie o umorzeniu dochodzenia przed wszczęciem „wobec braku interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego”.

WROCŁAW. 14 grudnia Sąd Okręgowy skazał trzech mężczyzn za redagowanie neofaszystowskiej strony **Redwatch: Andrzej P.** (członek polskiego oddziału neonazistowskiej organizacji **Blood and Honour** i administrator strony) – otrzymał karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, **Bartosz B.** – 1 roku i 1 miesiąca, **Mariusz T.** – 1 roku i 3 miesięcy. Na poczet kary sąd zaliczył okresy pozbawienia wolności oskarżonych w związku z pobytem w areszcie śledczym. 8 lutego 2006 roku Prokuratura Okręgowa wszczęła postępowanie sprawdzające w sprawie bazy danych Redwatch tworzonej w Internecie przez polski oddział międzynarodowej organizacji neonazistowskiej Blood and Honour. Na „liście wrogów” umieszczonej na neofaszystowskim serwerze w USA znaleźli się m.in. działacze organizacji lewicowych, antyfaszystowskich i feministycznych kilkudziesięciu miast. Zamieszczono ich zdjęcia, rysopisy, adresy zamieszkania, miejsca pracy i nauki, daty urodzenia, informacje o miejscach spędzania wolnego czasu, telefony. Prokuratura wszczęła działania po informacjach dotyczących tej strony, które ujawniły ogólnopolskie media zaalarmowane przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. 20 kwietnia 2011 roku Sąd Apelacyjny we Wrocławiu utrzymał w mocy wyrok skazujący na karę bezwzględnego więzienia trzech oskarżonych mężczyzn.

WROCŁAW. 15 grudnia miejscowy Sąd Okręgowy uniewinnił **Dawida G.** z **Narodowego Odrodzenia Polski** oraz **Dariusza P.**, **Macieja P.**, **Szymona K.**, **Sebastiana J.** i **Łukasza D.** ze **Stowarzyszenia Narodalistycznego „Zadruga”** od zarzutów propagowania faszystowskiej ideologii i nawoływania do nienawiści na tle rasowym. W uzasadnieniu sędzia sprawozdawca **Robert Zdych** tłumaczył, że hasła o wyższości białej rasy to jedynie klasyka „francuskich i angielskich XIX- i XX-wiecznych doktrynerów”. O odezwie (w której manifestujący zapowiadali: „Polska jest krajem cywilizacji chrześcijańskiej i łacińskiej; krajem cywilizacji białego człowieka. Nie pozwolimy, by nasze dziedzictwo zastąpiła kultura buszu i bambusa. Dla dobra wszystkich – i białych, i kolorowych – rozdział cywilizacyjno-kulturowy musi zostać zachowany,

a każdy winien żyć tam, gdzie umieściła go ręka Najwyższego”) zaś napisał: „Propagując hasło czystości krwi, nie deprecjonuje (ona – dop. red.) równocześnie żadnego koloru skóry, podkreślając, że stanowić ma to gwarant «zachowania w mozaice ras ludzkich biologicznych cech własnego narodu, jego oryginalnego, niepowtarzalnego piękna»”. 21 marca 2007 roku zakłócili oni (razem z innymi przedstawicielami NOP, „Zadruzi”), neonazistowskiej grupy **Blood and Honour** i grupy **Conservative Punk-Division Poland** manifestację antyfaszystowską odbywającą się z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem. Demonstranci mieli transparenty, m.in. ze stylizowanymi swastykami, rasistowskimi hasłami „Biała siła” i „Każdy inny, wszyscy biali”. Skandowali „Polska cała tylko biała”, „Europa dla białych, HIV dla Afryki”, „Polska dla Polaków”, „Biała siła, czarna kłosa”. Krzyczeli za wodzem włoskiego faszystów, Benito Mussolinim: „W naszym kraju jest miejsce dla czarnych – ale tylko dla czarnych koszul” oraz: „Mieszanie ras jest zbrodnią przeciwko porządkowi natury”. Małgorzata Klaus, rzeczniczka wrocławskiej Prokuratury Okręgowej, powiedziała po ostatniej rozprawie: „Nie zgadzamy się z wyrokiem, zwróciliśmy się o jego uzasadnienie, rozważymy złożenie wniosku o kasację”. 14 stycznia 2011 roku Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. Irena Lipowicz zapowiedziała zbadanie niewinności wyroku, a Trybunał Konstytucyjny – orzeczenie o konstytucyjności symboli NOP. Wniosek o kasację wyroku sądu drugiej instancji rozpatrywał Sąd Najwyższy, a 20 stycznia dodała, że jeśli prokuratura niełoży kasacji wyroku niewinnościowego działacza NOP od zarzutu nawoływania do nienawiści rasowej, to zrobi to sama. W wydanym komunikacie oświadczyła też: „Sprawy dotyczące ksenofobii i nawoływania do nienawiści na tle rasowym budzą szczególne zainteresowanie Rzecznika Praw Obywatelskich. Godzą one bowiem w podstawowe prawa człowieka, są zagrożeniem dla wolności i demokracji, naruszają obowiązujące w Polsce i Unii Europejskiej normy prawne. Dlatego RPO chce dogłębnie zbadać wrocławski przypadek”. 15 lutego wrocławska prokuratura złożyła skargę kasacyjną na wyrok Sądu Okręgowego. 1 września Sąd Najwyższy utrzymał wyrok niewinnościowy sześciu członków NOP.

CHICAGO (STANY ZJEDNOCZONE). 17 grudnia 15-letni **Mariusz W.** został skazany na karę 7 lat więzienia za zbezczeszczenie kilkudziesięciu grobów na cmentarzu żydowskim Westlawn w Norridge na północno-zachodnim przedmieściu Chicago. Neonazista był oskarżony o wymalowanie sprayem swastyk, gwiazd Dawida na szubienicy i antysemickich hasła na 67 nagrobkach. Przedstawiono mu zarzut wandalizmu (wartość spowodowanych szkód materialnych wyceniono na 100 tysięcy dolarów) oraz przestępstwa motywowanego nienawiścią rasową. Po aresztowaniu w lutym 2008 roku Polak przyznał, że jest członkiem neohitlerowskiej organizacji **National Socialist Movement 88** (liczba „88” oznacza zakamuflowany salut „Heil Hitler”), mającej członków w wielu regionach USA. Po rewizji w jego domu znaleziono zdjęcia, na których ubrany był w mundur niemieckich bojówkarzy.



Skazany neonazista **Mariusz W.**

LUBLIN. 17 grudnia po godzinie 23 „nieznani sprawcy” wybili szyby i wrzucili do mieszkania Tomasza Pietrasiewicza, twórcy znanego na całym świecie Ósrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, cegły z namalowanymi czarnym sprayem swastykami. Do jednej z cegieł przymocowana była petarda. Pietrasiewicz zawiadomił policję. Według poszkodowanego, powodem ataku była jego działalność dotycząca stosunków polsko-żydowskich. Pietrasiewicz powiedział: „Gdy patrzyłem na tę cegłę, czułem niesamowitą agresję kogoś, kto nią rzucił. Kuchnia była zdemolowana. Gdyby wtedy był w niej ktoś z mojej rodziny lub ja, to mogłoby się to skończyć tragicznie. Po raz pierwszy w życiu poczułem się właśnie tak jak Żydzi, którym wybijało okna. To oprócz lęku potworna bezsilność. Ale nie zamierzam nic zmienić w swoim życiu, wstawić krat w oknach, wyprowadzić się, bo tym, którzy namalowali na tych cegłach swastyki, właśnie o to chodzi”. Już miesiąc wcześniej ktoś rzucił butelką w okno jego mieszkania, ale wtedy potraktował to zdarzenie „jako wybrzyk chuligański”. Beata Syk-Jankowska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie, zapowiedziała, że 27 grudnia zapadnie decyzja, w jakim kierunku prowadzone będzie postępowanie – czy oprócz zniszczenia mienia śledczy wezmą pod uwagę narażenie kogoś na bezpośredni uszczerbek na zdrowiu. Dochodzenie w tej sprawie prowadziła policja pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe. Śledczy wstępnie zakwalifikowali atak jako przestępstwa zniszczenia mienia oraz narażenia Pietrasiewicza na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Prokuratura nie wzięła pod uwagę antysemickiego charakteru napaści, ponieważ poszkodowany zeznał, że nie jest Żydem, a z kulturą żydowską łączy go praca i pasja.

WROCLAW. 17 grudnia Sąd Okręgowy uznał, że pobicie przez **Mateusza B.** i **Michała R.** Nigeryjczyka, Franklina U., nie wynikało z pobudek rasistowskich. Sędzia Beata Kinstler zmieniła oskarżonym zarzut na udział w bójce i odstąpiła od wymierzenia kary. Mieili zapłacić po 200 złotych na cele charytatywne. 8 lipca 2009 roku przed czwartą nad ranem studenci **Mateusz B.** i **Michał R.** zauważyli na przystanku na pl. Jana Pawła II dwóch czarnoskórych mężczyzn. Byli to **Franklin U.** i **Idam W.**, pochodzący z Nigerii studenci Politechniki Wrocławskiej. Polacy obrzucili ich rasistowskimi wyzwiskami: „Czarnuchu!”, „Bambusie!” i zaczęli bić Franklina U. Zaatakowany mężczyzna próbował się bronić. Incydent zauważyli dwaj znajdujący się w pobliżu policjanci. Gdy zainterweniowali, obecny na miejscu trzech z Polaków, **Bartosz K.**, zaczął im ubliżać i szarpać się z nimi. Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn. 11 stycznia 2010 roku Prokuratura Rejonowa-Stare Miasto oskarżyła **Mateusza B.** i **Michała R.** o pobicie na tle rasowym, natomiast **Bartosza K.** postawiono zarzuty znieważenia funkcjonariuszy i naruszenia ich nietykalności. Sąd uznał go za winnego. Sprawa znieważenia **Idama W.** miała zostać rozpatrzona osobno.

STĄPORKÓW. 27 grudnia „Gazeta Wyborcza. Kielce” opisała sprawę Rosjanki mieszkającej w Polsce, która została obrzucona ksenofobicznymi wyzwiskami przez **Terese Cz.**, siostrę swojego męża, Polaka. W kwietniu 2009 roku kobieta stała na balkonie domu i robiła zdjęcia. Podczas tej czynności **Cz.** krzyknęła: „Powiedz tej Ruskiej, żeby zrobiła zdjęcie swojej p...y, a nie mojemu domowi”. Rosjanka zawiadomiła policję. **Cz.** została oskarżona z art. 216 par. 1 Kodeksu karnego. Już wcześniej Rosjanka wielokrotnie słyszała ze strony rodziny męża ksenofobiczne obelgi pod swoim adresem: „ruska k...wa”, „ruska prostytutka”, „ruska szmata”. Także jej urodzony w Polsce syn często słyszał słowa kierowane do niego przez mieszkańców wsi: „ten Ruski”. W pierwszej instancji Sąd Rejonowy w Końskich uniewinnił **Cz.**, nie znajdując wystarczających dowodów, że wygłosiła powyższe zdanie. Po odwołaniu Sąd Okręgowy w Kielcach naka-

zał ponowne rozpatrzenie sprawy. 2 sierpnia w ponownym wyroku konecki sąd przyznał, że taka wypowiedź jednak padła, ale nie uznano jej za obraźliwą. W uzasadnieniu wyroku można przeczytać: „Słowo «Rusek», «Ruska» to określenie zawierające pewien element niechęci i lekceważenia przedstawiciela narodu rosyjskiego, natomiast obraźliwym, pogardliwym określeniem jest np. **Kacap**. W przypadku oskarżycielki prywatnej i jej syna słowo «Ruska», «Rusek» były powszechnie używane w środowisku wiejskim”. Poszkodowana ponownie odwołała się od tej decyzji. Napisała w apelacji: „Pochodzę z Rosji. Jestem Rosjanką! Jestem z tego dumna! A to, że tak ułożył się mój los i od 20 lat mieszkam w Polsce, to nie znaczy, że jestem gorsza i nie mam tu żadnych praw. (...) A wyrok sądu daje przyzwolenie, aby inni również mogli nazywać mnie pogardliwie i lekceważąco, nie ponosząc za to żadnych konsekwencji. (...)”. 4 stycznia 2011 roku Sąd Okręgowy w Kielcach uniewinnił **Terese Cz.**

BYTOM. 29 grudnia „Gazeta Wyborcza. Katowice” poinformowała o serii przypadków gróźb i napadów na Romów, do jakich doszło w ciągu kilku ostatnich miesięcy roku. Na jednej z rodzin sprawcy chcieli wymusić haracz. W razie niespełnienia żądań grozili, że połamią nogi jednemu z synów. Matka przestała wysyłać go do szkoły. Pod koniec roku został on pobity w centrum handlowym „Agora”. Choć rodzina dzwoniła na policję i wskazała sprawców, nadal była nękana. W rezultacie musiały uciekać z własnego domu do hotelu. Podobne incydenty zaczęły powtarzać się w odniesieniu do innych rodzin romskich. Dopiero po zainteresowaniu się sprawą przez media wojewoda zainicjował spotkanie na ten temat, które odbyło się 26 grudnia. „Dobrze, że do niego doszło, ale nikt nie powiedział osobom, które najbardziej boją się o swoje życie, że będą mieć zapewnioną ochronę. Nikt nie zadeklarował, że w Bytomiu zapanuje spokój” – powiedział sędzia trybunału romskiego.

ZGORZELEC. W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia na Moście Staromiejskim (most graniczny między Zgorzelcem a niemiecką miejscowością Goerlitz) około 20 Polaków zaatakowało grupę młodych Niemców, a następnie także przechodniów. Pytali o narodowość, a gdy usłyszeli odpowiedź, że ktoś jest Niemcem – bili go. Polacy wykonali również hitlerowski gest pozdrowienia „Sieg Heil”. W wyniku napaści dziewięć osób zostało rannych (między innymi uderzony kulą ortopedyczną 16-latek trafił do szpitala). Według relacji niemieckich mediów, atakowani byli również wezwani na miejsce funkcjonariusze policji. Policja kryminalna w Goerlitz wszczęła śledztwo w sprawie sylwestrowych zająć na moście granicznym. „Po stronie polskiej w Zgorzelcu na Moście Staromiejskim policja nie zaobserwowała żadnej bójki czy zajścia zakłócającego spokój w noc sylwestrową” – powiedział rzecznik prasowy policji we Wrocławiu, **Paweł Petrykowski**. Ponieważ jednak 1 stycznia 2011 roku oficer dyżurny Komendy Powiatowej w Zgorzelcu otrzymał zgłoszenie od policjantów niemieckich, z którego wynikało, że w okolicach mostu po stronie niemieckiej doszło do zatargu z udziałem nieustalonej grupy osób, powołano polsko-niemiecką grupę policjantów, którzy mieli zbadać sprawę.

ROK 2011

STYCZEŃ

WROCLAW. 3 stycznia Prokuratura Okręgowa złożyła w sądzie akt oskarżenia przeciwko dziesięcioosobowej grupie podejrzanej o działalność neonazistowską. Oskarżenie dotyczyło organizacji „o utajonej strukturze i członkostwie, która odwoływała się do totalitarnych metod nazizmu”. Członkowie grupy byli podejrzani o rozklejenie w kwietniu 2009 roku rasistowskich i nazistowskich plakatów na przystankach



Zatrzymania lubelskich działaczy **Opcji Socjalnarodowej**

wrocławskiego MPK. Prokuratura wiązała ich również z organizowaniem koncertów neonazistowskich zespołów, które odbywały się na Dolnym Śląsku. Dwaj spośród nich mieli też wytwórnictwo płyt, która wydawała rasistowskie albumy. Wszystkim oskarżonym groziła kara do 5 lat więzienia. 16 kwietnia 2009 roku wieczorem w gablotach na przystankach autobusowych w całym mieście pojawiły się sygnowane przez **Opcję Socjalnarodową** (od jesieni 2011 r. **Opcja Społeczno-Narodowa**) neonazistowskie ulotki z hasłami i cytatami z *Mein Kampf Adolfa Hitlera*: „Europa białych ludzi”, „W obronie interesów białych rodzin” i „Musimy chronić byt naszej rasy i przyszłość dla białych dzieci”. Kilka miesięcy wcześniej podobne akcje OS przeprowadziła również w Lublinie i Mielcu. 12 maja 2009 roku wrocławscy funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych w tej sprawie. Postawiono im zarzut „rozwiązania na przystankach komunikacji miejskiej we Wrocławiu plakatów i ulotek nawołujących do nienawiści na tle rasowym”. Materiały były rozprowadzane od połowy kwietnia do początku maja. W wyniku prowadzonego postępowania 7 lipca 2009 roku w Dzierżonowie ABW zatrzymała kolejnych dwóch neofaszystów – **Tomasza M.** i **Krzysztofa S.** Pięćdziesięciu agentów, wspomaganych przez oddział antyterrorystów, przeszukało ich mieszkania. Znalezione plakaty, urządzenia do ich drukowania, a także nagrania z koncertów nazistowskich zespołów rockowych. U jednego z aresztowanych zabezpieczono także drewnianą pakę z wypisanymi na niej nazistowskimi hasłami i osiem nabożów do kałasznikowa. W Dzierżonowie rozklejano plakaty, ulotki i vleпки o treściach rasistowskich. W tej akcji prawdopodobnie wziął udział jeden z oskarżonych, który miał skłonić do uczestniczenia w niej grupę osób nieletnich, nazwaną w akcie oskarżenia „**Małym Hitlerjugend**”. Kolejnych dwóch mężczyzn ABW zatrzymała 28 października 2009 roku. Przeszukano również pięć mieszkań, w których zabezpieczono wiele materiałów faszystowskich. 30 marca 2010 roku w Lublinie funkcjonariusze ABW zatrzymali właściciela willi przy ulicy Kossaka podejrzanego o propagowanie neofaszystów. Prawdopodobnie był nim **Wojciech C.**, ps. **Cieply**, lider nazi-rockowej grupy **The Gits** i właściciel lubelskiego studia tatużu „**Valhalla Tattoo**”. Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu postawiła mu zarzuty przynależności do grupy propagującej neonazizm. W ramach tej samej akcji funkcjonariusze ABW przeszukali w sumie sześć miejsc na terenie województw dolnośląskiego i lubelskiego. „Mundurowi znaleźli materiały służące propagowaniu ideologii faszystowskiej i rasizmu. Zatrzymaliśmy w sumie trzy osoby. Podejrzewane są o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która propagowała ustrój faszystowski, nawoływała do nienawiści na tle różnic rasowych, narodowościowych, etnicznych i wyznaniowych” – powiedziała ppłk Katarzyna Konieczna-Wróblewska, rzecznik prasowy ABW.

ŁOMŻA. 4 stycznia śledczy Prokuratury Okręgowej w Łomży wydali decyzję o postawieniu zarzutów autorowi ksenofobicznych filmów o Czeczenach. „Chcemy tej osobie postawić dwa zarzuty. Pierwszy to znieważenie grupy ludności o narodowości czeczeńskiej,

a drugi dotyczy publicznego nawoływania do nienawiści z powodu jej przynależności narodowej” – powiedziała prokurator Maria Kudyba, rzecznik Prokuratury Okręgowej. Groziła za nie kara do trzech lat pozbawienia wolności. 23 sierpnia 2010 roku Fundacja „**Ocalenie**” powiadomiła redakcję magazynu „**NIGDY WIĘCEJ**” o incydentach wymierzonych w społeczność czeczeńską, mieszkającą w Łomży oraz w Białymstoku. Na portalach internetowych, między innymi YouTube, Demotywatory.pl oraz patrz.pl, zamieszczone były filmy nagrywane z ukrycia o Czeczenach z ośrodków dla uchodźców. Ich autorzy (jeden z nich posługiwał się nickiem **jargibin**) opatrywali je ksenofobicznymi komentarzami: „Muzułmanie opanują świat, dlatego że są silnie skonsolidowani i w odróżnieniu od Europejczyków własną religią i własny naród stawiają ponad wszystko”, „Mieszkania – uczciwy Polak nie dostaje żadnego, Czeczeni dostają nowiutkie, po kilku latach pobytu w Polsce”, „Pedofil – dla Polaka zbroczeniec gorszy od geja, dla Czeczena: niemalże Bóg”.

WARSZAWA. 4 stycznia do redakcji magazynu „**NIGDY WIĘCEJ**” dotarła informacja na temat rasistowskich vlepek naklejanych przez pseudokibiców klubu piłki nożnej **Hutnik Warszawa** (IV liga mazowiecka, grupa północna) w autobusach komunikacji miejskiej. Na vlepece „sympatycy” Hutnika w strojach **Ku-Klux-Klan** trzymali flagę swojej drużyny i stali wokół drzewa, na którym wisiał czarnoskóry mężczyzna pomalowany w barwy klubowe Polonii Warszawa. Obok rysunku znajdował się tekst: „Sezon łowczy się zaczyna, polowaniem na murzyna”. Ostatnie słowo również było w barwach Polonii. Naklejki pojawiły się też na Bielanych, Chomiczówce i Bemowie. „Pseudokibice” Hutnika byli bardzo aktywni podczas nacionalistycznego Marszu Niepodległości, który odbył się 11 listopada 2010 roku w Warszawie.

TORUŃ. 7 stycznia przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces w sprawie nielegalnej zbiórki publicznej pieniędzy na **TV Trwam, Radio Maryja**, uczelnia i geotermie prowadzonej przez o. **Tadeusza Rydyka** i innego redemptorystę, o. **Piotra Andrukiewicza**. Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia wykroczenia złożył współpracownik Stowarzyszenia „**NIGDY WIĘCEJ**”. Od maja do listopada 2009 roku dyrektor Radia Maryja zbierał bez zezwolenia ofiary na odwierci geotermalne prowadzone przez fundację **Lux Veritatis**, **TV Trwam** i niepubliczną **Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej** w Toruniu. Na antenie rozgłoszeni były emitowane między innymi komunikaty: „Dzięki pomocy rozumiejących te kwestie ludzi istnieje jedyne katolickie, polskie i światowe Radio Maryja, rozwija się Telewizja Trwam, istnieje «**Nasz Dziennik**», uczelnia kształcąca młodych. (...) Zwracamy się do wszystkich słuchaczy Radia Maryja i widzów Telewizji Trwam. Od każdego z was zależy, czy to wszystko będzie istniało. (...) Jeśli słuchasz, to zrozumiesz konieczność odpowiedzialności za te dzieła i będziesz systematycznie pomagać” (następnie podawano numery konta bankowego Radia Maryja). Zbiórki publiczne na terenie całego kraju można prowadzić tylko za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. 12 lutego o. Rydyk został skazany przez toruński sąd na karę trzy i pół tysiąca złotych grzywny za nielegalną zbiórkę pieniędzy. Wyrok był nieprawnomocny. Kilka dni po decyzji sądu o. Rydyk na antenie toruńskiej rozgłoszeni wypowiedział się w obraźliwy sposób o współpracowniku Stowarzyszenia „**NIGDY WIĘCEJ**”. 17 czerwca Sąd Okręgowy utrzymał wyrok skazujący Sądu Rejonowego.

STRZELCACH OPOLSKIE. 11 stycznia Prokuratura Rejonowa w Strzelcach Opolskich umorzyła śledztwo w sprawie swastyk, które zostały namalowane na plakacie wyborczym Józefa Kotysia, byłego wicemarszałka opolskiego z Mniejszości Niemieckiej. W połowie listopada 2010 roku w miejscowości Jemielnica „nieznani sprawcy” namalowali na bilbordzie Kotysia dwie swastyki, a jemu

samemu wąsy, podobne do tych, jakie nosił **Adolf Hitler**. Poszkodowany zgłosił sprawę na policję. Zajęła się nią Prokuratura w Strzelcach Opolskich. Śledczy badali, czy umieszczenie swastyk miało znamiona propagowania faszystowskiego totalitarnego ustroju państwa. W uzasadnieniu stwierdzili, że „brak jest ustawowych znamion czynu zabronionego”. „Zrozumiałbym, gdyby umorzono postępowanie z powodu niewykrycia sprawcy, bo wiadomo, że to właściwie niewykonalne. Jednak to uzasadnienie oznacza, że można teraz wywieszać flagi czy banery ze swastyką. Dla mnie takie uzasadnienie w państwie, które doświadczyło wielkiej traumy podczas II wojny światowej jest nie do przyjęcia” – powiedział Kotyś. Prokuratura Okręgowa w Opolu uznała, że decyzja o umorzeniu śledztwa była niezasadna. „Wydaliśmy polecenie podjęcia na nowo postępowania, celem dokonania prawidłowej oceny karnej” – powiedziała Lidia Sieradzka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Opolu.

WARSZAWA. 19 stycznia do redakcji magazynu „**NIGDY WIĘCEJ**” trafiła informacja o serii antysemitycznych vlepek, które były rozprowadzane przez pseudokibice **Legii Warszawa**. Na naklejce znajdował się – obok herbu stołecznej drużyny – rysunek rzymskiego żołnierza (sympatyka Legii) wskazującego palcem na leżącego zakrwawionego mężczyznę (ubranego w żydowski chałat, o karykaturalnie wyostzonych rysach twarzy) oraz tekst: „Znaj swoje miejsce... pejsie!”. Obok postaci Żyda był umieszczony rozbita herb klubu piłkarskiego Widzew Łódź, którego kibice określani są przez wroga nastawionych pseudokibiców innych drużyn jako „Żydzi”.

LUBLIN. 19 stycznia w lokalnym wydaniu „Gazety Wyborczej” znalazła się informacja na temat kolejnego zbezczeszczenia cmentarza żydowskiego przy ulicy Kalinowszczyzna. „Nieznani sprawcy” namalowali swastykę na tablicy fundatorów lapidarium Sary i Manfreda Frenklów. Ponadto od dawna na terenie kirkutu leżą śmieci i potłuczone butelki, odbywają się grille i ogniska, a właściciele wyprowadzają tu swoje psy. Prezydent Lublina, Krzysztof Żuk, zapowiedział, że zajmie się sprawą. Jego rzeczniczka stwierdziła: „Obecnie teren należy do skarbu państwa i miasto nie ma możliwości prawnej wydawania pieniędzy na nie swoją własność. Prezydent wyśle jednak do wojewody deklarację, że obejmie opieką cmentarz do czasu, kiedy gmina żydowska nie ureguluje kwestii własnościowych”. Natomiast w styczniu Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich miał wystąpić do wojewody z wnioskiem o przekazanie tytułu własności do tej części cmentarza.



Swastyka na cmentarzu żydowskim w Lublinie

KRAKÓW. 22 stycznia w Kawiarni „**Naukowej**” został zakłócony koncert „**Antifa Benefit**”, na którym zagrały zespoły **Anemia 77**, **Pavlače** i **Trips**. Neofaszyści wybili w lokalu szybę i wrzucili do środka butelkę z niebezpieczną substancją.

LUBLIN. 25 stycznia Straż Ochrony Kolei otrzymała zgłoszenie o pojawieniu się antysemitycznego transparentu na wiadukcie kolejowym nad ulicą Kunickiego. Na bilbordzie znajdował się zmieniony logotyp „Gazety Wyborczej”: wyraz „Wyborcza” został zastąpiony słowami „**Na opa**”, a obok widniała gwiazda Dawida. „Z uwagi na fakt, iż transparent wisiał nad trasą trójbusową i stwarzał zagrożenie dla przejeżdżających pojazdów, został zdjęty i przekazany przybyłej



Antysemicki transparent przeciwko „Gazecie Wyborczej”

ekipie dochodzeniowo-śledczej z KWP Lublin i funkcjonariuszom policji z III KP Lublin” – poinformował Piotr Stefaniuk, rzecznik Komendy Regionalnej Straży Ochrony Kolei w Lublinie. Identyczny transparent wisiał na wiadukcie nad Drogą Męczenników Majdanka. Sokiści również go zdjęli i przekazali policjantom. 26 stycznia przy ulicy Diamentowej na bilbordzie z reklamą „Gazety Wyborczej” została namalowana sprayem gwiazda Dawida.

GDYNIA. 27 stycznia celnicy portowi zarekwirowali 699 sztuk replik niemieckich kordzików z czasów II wojny światowej, na których znajdowały się znaki i napisy propagujące nazizm. Broń znaleziono w kontenerze, który przyплыł z Chin. Jak poinformował rzecznik prasowy Izby Celnej w Gdyni, Marcin Daczko, kordziki znaleziono w czasie rewizji kontenera. Zgodnie z deklaracją celną, wśród wielu różnych towarów miał on przewozić „noże ozdobne”. Na ostrzach kordzików naniesiona była dewiza **SS** „Mój honor to wierność”, a na rękojeściach znajdował się symbol **SS** oraz niemiecka gapa wojskowa, tzw. **Waffenamt**. Towar, którego wartość oszacowano na 70 tysięcy złotych, miał trafić do firmy na Mazowszu. Śledztwo w tej sprawie wszczęli funkcjonariusze gdańskiej delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Za prowadzenie, nabywanie i posiadanie przedmiotów propagujących faszyzm groziła kara do 2 lat pozbawienia wolności.

POZNAŃ. 27 stycznia „Gazeta Wyborcza. Poznań” poinformowała o rasistowskich zarządzeniach wprowadzonych w kilku lokalach gastronomicznych w centrum miasta: ich właściciele zakazali wstępu Romom. 10 grudnia z dyskoteki „Cuba Libre” został wyproszony przez ochroniarzy 35-letni Rom. Jego trzej znajomi, Polacy, mogli pozostać przy stoliku. Właścicielka lokalu, **Klaudia Lopez**, przyznała, że zakaz wprowadziła półtora roku temu i stwierdziła: „Nie tylko ja wprowadziłam taki zakaz. Romowie wchodzi grupą i robi się piekło. Poza tym brudzą, stół po ich wyjściu wygląda jak po trzęsieniu ziemi”. Menedżer innego lokalu, „Piano Baru”, **Maciej Kurzawa**, również zabronił wstępu Romom: „Odmawiamy Romom dyskretnie, z wyczuciem. Mówimy na przykład, że wszystkie stoliki są już zarezerwowane” (sic!). Miklosz Deki Czureja, wirtuoz skrzypiec, który razem z partnerką i wnuczką chciał wejść do lokalu, usłyszał – choć jeszcze w połowie grudnia odbył się tutaj jego koncert – że miejsce nie ma, chociaż stoliki były wolne, a inni ludzie przyjmowani przez obsługę. Sprawa dyskryminowania Romów została zgłoszona na policję, jednak śledztwa nie podjęto. Policja tłumaczyła, że nie było podstaw do jego wszczęcia. Romowie powiedzieli też Pełnomocnika Wojewody Wielkopolskiego ds. Mniejszości. Sprawą zajęło się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Helsińska Fundacja Praw Człowieka deklarowała, że pomoże Romom przygotować pozew przeciwko dyskryminującym ich restauratorom. Roman Kwiatkowski, współzałożyciel Stowarzyszenia Romów w Polsce, powiedział: „W Polsce nie ma dnia, by nie dochodziło do agresji wobec Romów. Martwi mnie, że takie rzeczy dzieją się też w Poznaniu, bo tam mieszkają postępowi Romowie. Od pokoleń żyją w Polsce. Nie ma dziś w Europie bardziej dyskryminowanej mniejszości niż Romo-

wie”. Poznański radny Norbert Napieraj zgłosił sprawę do prokuratury. „To jawne pogwałcenie gwarantowanych przez Konstytucję RP swobód obywatelskich” – powiedział. Rzecznik Praw Obywatelskich wszczęła postępowania w tej sprawie. 16 lutego w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyło się spotkanie przy okrągłym stole przedstawicieli społeczności romskiej i poznańskich restauratorów, a także wicewojewody Wielkopolski Przemysław Paci, posła Platformy Obywatelskiej Arkadego Fiedlera i pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Spotkanie poprzedził zawodowy mediator z Poznania. 22 lutego Prokuratura Okręgowa w Poznaniu odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie wyproszenia Romów z restauracji. Wiceminister MSWiA, Tomasz Siemonek, zapowiedział, że zwróci się do prokuratora generalnego, by zbadał tę sprawę. 3 marca prawnik reprezentujący Roma, który w grudniu 2010 roku został wyproszony z „Cuba Libre”, złożył pozew przeciwko właścicielce klubu. Domagał się opublikowania przez pozwaną przeprosin w prasie oraz na stronie internetowej lokalu, a także zasądzenia kwoty 10 tysięcy złotych zadośćuczynienia na rzecz Wielkopolskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Polskich Romów w Swarzędzu. 14 kwietnia poznańska prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie publicznego znieważenia osób pochodzenia romskiego w dyskotekę „Cuba Libre”.

WROCŁAW. 30 stycznia, w przeddzień 88. rocznicy wykonania kary śmierci na **Eligiuszu Niewiadomskim** za zabójstwo prezydenta Gabriela Narutowicza, kilkuset działaczy **Narodowego Odrodzenia Polski – Wrocław** zebrało się pod tablicą Pięciu Prawd Polaka przy kościele pw. św. Marcina, by w ten sposób uczcić postać nacionalisty. Wcześniej przez kilka dni w mieście rozklejano plakaty z napisem „Eligiusz Niewiadomski – człowiek zasad”, rysunkiem zawierającym jego podobiznę, na którym celuje on z pistoletu, oraz z adresem strony internetowej NOP. Te same plakaty oraz ulotki przedstawiciele NOP kolportowali 31 stycznia w Białymstoku w centrum miasta oraz w centrach handlowych. Również tego dnia w Szczecinie i Wałczu pojawiły się plakaty i ulotki NOP o tej treści.



Członkowie Narodowego Odrodzenia Polski – Wrocław w rocznicę wykonania kary śmierci na Eligiuszu Niewiadomskim

LUTY 2011

KRAKÓW. 12 lutego nad ranem na Rynku Głównym 33-letni mieszkaniec miasta rozbił kamieniami wystawę w Księgarni „Matras”, na której prezentowana była trzytomowa publikacja *Przeciw antysemityzmowi* redagowana przez Adama Michnika. Sprawca przyszedł przed księgarnię z siatką kamieni. Obrzucił nimi witrynę. Próbował uciec, ale kamienica była monitorowana i został ujęty przez ochronę, a następnie trafił do policyjnego aresztu. Przedstawiciel księgarni złożył na policji oficjalny wniosek o ściganie sprawcy ataku.

WARSZAWA. 17 lutego do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja na temat rasistowskich wpisów umieszczanych na portalu **nasza-klasa** skierowanych przeciwko zamieszkałej w Niem-

czech Polce, żonie obywatela Nigerii. Ich autorką była **Małgorzata G.-Z.**, Polka mieszkająca w Nowym Jorku. Pisała ona między innymi o dzieciach poszkodowanej: „uważaj na swoje czekoladki co to na rogu już stoją żeby na maryche matce zarobić” (pisownia oryg. – dop. red.) oraz „potomstwo owe się jak na dzungli chowa”. Nękanie trwało od maja 2008 roku. Kobieta zamieszczała rasistowskie wpisy również pod adresem innych osób, między innymi określała dzieci rodziców o różnym kolorze skóry „kundlami”. Mimo wielokrotnych zgłoszeń do moderatorów portalu, jej konto pozostało aktywne. Sprawa została zgłoszona także na policję w Niemczech.

WARSZAWA. 18 lutego Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający w sprawie o naruszenie dóbr osobistych mężczyzny poruszającego się na wózku inwalidzkim, któremu w maju 2009 roku pracownicy jednej z warszawskich restauracji nie pozwolili wprowadzić do lokalu psa przewodnika. Mimo że pokazał on menedżerowi legitymację zaświadcządzającą, że zwierzę jest tzw. psem pracującym, nie zmienił on zdania. Mężczyzna z niepełnosprawnością poprosił więc o rozmowę z kierownikiem. Musiał na nią czekać przed drzwiami lokalu. „W restauracji zaproponowali, żeby zostawił psa przed budynkiem. Mam sparaliżowane nie tylko nogi, ale i ręce. Jeżeli coś mi upadnie, pies to podnosi: monety, karty płatnicze czy portfel. Przyciąga mi też wózek, jeśli nie dosięgnę. Takiego psa się nie zostawia przed restauracją. Jego wyszkolenie kosztuje kilkadziesiąt tysięcy złotych” – relacjonował poszkodowany mężczyzna. Skierował sprawę do sądu. „Chciałem przeprosin i odszkodowania na rzecz fundacji, która wyszkoliła i przekazała mi psa” – tłumaczył. Wyrok zapadł na jego niekorzyść. W uzasadnieniu decyzji sędzia podkreśliła, że mężczyzna jest aktywny społecznie i uprawia sport, dlatego też jest odporny psychicznie i może czuć się bardziej pewny siebie. Sąd nakazał mu również zwrócić koszty postępowania. Od 2006 roku w Warszawie obowiązuje uchwała Rady Miasta, zgodnie z którą odpowiednio przygotowane psy mogą wchodzić do urzędów czy punktów gastronomicznych. Pełnomocnik poszkodowanego złożył apelację w tej sprawie.

LUBLIN. 22 lutego „Gazeta Wyborcza” poinformowała o anonimowych rasistowskich groźbach, które dotarły do Wydziału Spraw Mieszkaniowych w Urzędzie Miasta. Pod koniec listopada 2010 roku urzędnicy otrzymali dwie wiadomości e-mailowe. W jednej z nich nieznanemu autorowi napisał: „Mieszkania dajecie kolorowym, tym zdrajcom! Niedługo i tak je odbierzemy, a z pieców Auschwitz znowu polecą dym”. Pracujący w wydziale urzędnicy odpowiadają między innymi za zapewnienie lokali dla repatriantów i uchodźców – głównie Czechenów. Sprawę e-maili w oparciu o art. 256 Kodeksu karnego prowadziła Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ. Ustalono, że wiadomości zostały wysłane z Wielkiej Brytanii. Lubelscy śledczy mieli skorzystać z pomocy służby brytyjskich.

POZNAŃ. 27 lutego podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej **Lech Poznań** – Widzew Łódź pseudokibice drużyny gospodarzy skandowali hasła: „Wygramy, wygramy, Żydów pokonamy” oraz „Żydzi wy....ć”. „Sympatycy” klubu gości rzucali na murawę podpalone race i petardy. Po meczu pseudokibice obu klubów zniszczyli także 18 autobusów i 3 tramwaje. 3 marca Komisja Ligi nałożyła na Lecha za antysemickie okrzyki karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych. Widzew został ukarany zakazem organizowania wyjazdów kibiców na cztery mecze wyjazdowe oraz 15 tysiącami złotych.

MARZEC 2011

KATOWICE. 1 marca Sąd Rejonowy Katowice-Zachód ukarał kobietę cierpiącą na stwardnienie rozsiane grzywną w wysokości 100 złotych za zakłócanie ciszy nocnej. Wyrok zapadł w tzw. trybie nakazowym, wyłącznie na podstawie policyjnych raportów. Oprócz

grzywny kobieta miała zapłacić koszty postępowania sądowego w wysokości 80 złotych. 4 stycznia wiceprezydent Rudy Śląskiej **Bartosz Satała** z powodu hałasów dobiegających z mieszkania sąsiadki wezwał funkcjonariusze policji. 30 grudnia 2010 roku kobieta miała tzw. rzut choroby – trwający kilka dni atak, podczas którego miała drgawki, problemy z widzeniem oraz zaburzenia równowagi. Z powodu trudności z poruszaniem się (używała lasek) przewróciła krzesło, regał, upadła na szafę. Próbowła wyjaśnić policjantom, że jest chora: „Powiedziała im, że cierpię na sclerosis multiplex (łacińska nazwa choroby – dop. red.), a oni zaczęli dopypywać, czy coś piłam, i szukać śladów imprezy”. Po interwencji funkcjonariusze skierowali do sądu wniosek o ukaranie kobiety za „zakłócanie porządku publicznego i ciszy nocnej krzykiem i hałasem”. Pokrzywdzona złożyła sprzeciw od decyzji sądu. Wspierała ją Helsińska Fundacja Praw Człowieka. 17 grudnia Sąd Rejonowy Katowice-Zachód utrzymał wyrok sądu pierwszej instancji i nakazał kobiecie zapłacić 289 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. 21 stycznia 2011 roku złożyła w sądzie apelację od wyroku. 30 marca Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i zasądził 50 złotych z tytułu kosztów odwoławczych. Kobieta zapowiedziała, że wnieśli skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

ŁÓDŹ. 3 marca „Gazeta Wyborcza. Łódź” poinformowała o aktach dyskryminacji, których dopuścił się **Henryk Brand**, kierownik zespołu ds. osób niepełnosprawnych w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. 40-letni mężczyzna, niepełnosprawny umysłowo i cierpiący na chorobę psychiczną, został przez niego skreślony z listy uczestników warsztatów terapii zajęciowej po tym, jak nie był na nich obecny przez kilka miesięcy z powodu pobytu w szpitalu. Zdaniem rodziny, z zajęć usunięto go bezprawnie. Siostrzenica mężczyzny prosiła Branda o wyjaśnienia w tej sprawie: „Powiedział, że Paweł jest g...em w jego d...ie, a także, że jego czas już minął i trzeba było go skreślić, jak każdego debila, który nie rokuje na poprawę. (...) Powiedział też, że wszystkie osoby niepełnosprawne powinny być poddane eksterminacji”. Kobieta złożyła skargę na kierownika do dyrekcji MOPS. Brand otrzymał upomnienie. **Ewa Ściborska**, łódzki rzecznik osób niepełnosprawnych, w wypowiedzi dla mediów stwierdziła: „Poniósł naprawdę duże konsekwencje z tytułu swojego zachowania. Gdyby nie był jednak kompetentnym urzędnikiem, pani dyrektor na pewno podziękowałaby mu za współpracę”. Siostrzenica poszkodowanego mężczyzny zapowiedziała, że skieruje sprawę do sądu i będzie domagała się przeprosin, zadośćuczynienia na cele charytatywne i usunięcia Branda z zajmowanego stanowiska. Jakis czas później w rozmowie z matką kilkorga chorych dzieci (również osobą z niepełnosprawnością), która prosiła o dofinansowanie do wakacyjnego turnusu dla trzech opiekunów, Brand powiedział: „Te pieniądze nie są po to, aby cała rodzina pojechała sobie na wczasy. (...) Taki wyjazd kosztuje tyle, co cztery wyjazdy normalnych ludzi. (...) Jest pani do przodu, nikt nie dostaje takich pieniędzy za nic”. Przez kilka lat Dariusz Stawicki, przewodniczący komisji rewizyjnej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddział Dzielnicy Łódź-Bałuty, składał skargi na zachowanie i pracę kierownika Branda. Pozostawały one bez reakcji. Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi nadzorujący MOPS, zapowiedział: „Zobowiązuję się do tego, żeby sprawę wyjaśnić. Jeśli potwierdzą się zarzuty wobec tego pana, to ponieście on wszelkie regulaminowe konsekwencje, łącznie ze zwolnieniem z pracy”.

GDĄSK. 6 marca w trakcie spotkania Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy Lechią Gdańsk a **Polonią Bytom** doszło do rasistowskich incydentów. Gdy Abdou Razack Traore, czarnoskóry zawodnik z Wybrzeża Kości Słoniowej, podchodził do wykonywania rzutu karnego przyznanego gdańskiemu klubowi, pseudokibice drużyny gości naśladowali odgłosy małpy.

WARSZAWA. 6 marca w stolicy Polski i kilku innych miastach odbyły się Manify z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W WARSZAWIE uczestnicy pochodu przeszli od placu Defilad pod siedzibę Sejmu RP, gdzie około dwudziestu przedstawicieli **Młdzieży Wszepocholskiej** oraz **Obozu Narodowo-Radykalnego** zorganizowało kontrmanifestację. Uczestniczyli w niej również członkowie **Falangi**. Nacjonałiści krzyczeli: „Bóg, Honor, Ojczyzna”, „Wielka Polska katolicka”, „SLD – KGB” oraz trzymali transparenty z hasłami: „Wczoraj Hitler, dziś feminizm”, „Feminazi stop” i z wizerunkami tzw. mieczyka Chrobrego (symbol polskiej skrajnej prawicy). W **GDĄSKU** przeciwnicy Manify po zakończeniu demonstracji obrzucili jej uczestników jajkami. Interweniowała policja. W **OLSZTYNIE** kilkunastu przedstawicieli Falangi zorganizowało demonstrację (pod hasłem obrony życia poczętego) przeciwko uczestnikom Manify. Policja otoczyła kordonem bezpieczeństwa grupę falangistów. Krzyczeli oni do uczestników Manify: „Narodowy radykalizm”, „Bóg, Honor, Ojczyzna”, „Wielka Polska katolicka”, „Feministki to nazistki” i „Aborcyjny Holocaust” oraz nieśli transparenty z tzw. falangą (charakterystyczna ręka z mieczem, znak przedwojennych polskich faszystów, współcześnie używany przez przedstawicieli skrajnej prawicy). 5 marca w **SZCZECINIE** na placu Lotników kilkudziesięciu członków organizacji skrajnej prawicy, między innymi **Narodowe Odrodzenia Polski** i pseudokibiców klubu **Pogoń Szczecin**, protestowało przeciwko uczestnikom Manify Różnorodności. Wykrzykiwali pod ich adresem homofobiczne hasła o „promowaniu dewiacji na ulicach Szczecina”, nieśli transparenty z napisem „Wielka Polska katolicka”. Obrzucili także manifestantów jajkami. Policja nie interweniowała. 8 marca w **ŁODZI** w pasażu Leona Schillera jeszcze przed rozpoczęciem Manify zebrało się kilkunastu młodych mężczyzn. Jeden z nich, przebrany w kostium pingwina, trzymał transparent z hasłem: „Żądam 33,3% parytetu we władzy dla pingwinów”. Mężczyźni maszerowali w pobliżu uczestników Manify w stronę placu Wolności. Niektórzy wykonywali „gest Kozakiewicza”, krzycząc „Tu się zgina dziób pingwina”. Kilka dni wcześniej informacja o kontrmanifestacji pojawiła się na skrajnie prawicowych portalach internetowych, między innymi na stronach **narodowcy.net**, **narodowiec.pl**.



Olsztyńska **Falanga** przeciwko równouprawnieniu kobiet

OPOLE. 8 marca „Gazeta Wyborcza. Opole” poinformowała o kolejnej dewastacji cmentarza żydowskiego przy ulicy Granicznej. „Nieznani sprawcy” przewracali i połamali macewy. Cmentarzami w mieście administruje Zakład Komunalny. Między innymi w 2009



Dewastacja kirkutu w Opolu

roku policjanci zatrzymali dwóch młodych mężczyzn, którzy skakali po grobach i zniszczyli ponad 20 macew. Straty oszacowano wówczas na około 50 tysięcy złotych. Kirkut został założony w 1822 roku.

CZĘSTOCHOWA. 12 marca w trakcie spotkania II ligi (grupa zachodnia) piłki nożnej pomiędzy **Rakowem Częstochowa** a Elaną Toruń doszło do neonazistowskiego incydentu. „Kibice” drużyny gospodarzy w trakcie wykonywania klubowych przyśpiewek wznosili gest hitlerowskiego pozdrowienia „Sieg Heil”. Pseudokibice Rakowa od lat znani są z wykorzystywania meczów piłkarskich do propagowania neonazizmu i rasizmu.



„Hajlujący” pseudokibice klubu **Raków Częstochowa**

STARGARD SZCZ. 15 marca Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej zostało poinformowane przez organizację CAFE – Centre for Access to Football in Europe (ang. Centrum Dostępu do Piłki Nożnej w Europie), zajmującą się równoprawnym dostępem niepełnosprawnych kibiców do widowisk piłkarskich, o profilu **Kluczewia Stargard ANTY Błękitni Stargard** znajdującym się na portalu nasza-klasa. Pseudokibice piętoliigowej **Kluczewii Stargard Szczeciński** założyli antyprofil lokalnego rywala, klubu **Błękitni Stargard**, na którym do obrażania jego sympatyków wykorzystali międzynarodowy symbol niepełnosprawności. Profil znajdował się na portalu od 2009 roku – bez żadnych konsekwencji ze strony jego zarządzających.



WARSZAWA. 16 marca w autobusie komunikacji miejskiej kilkudziesięciu pseudokibiców **Legii Warszawa** śpiewało antysemitki i ksenofobiczne piosenki oraz próbowało zdemolować pojazd. „Sympatycy” stołecznej drużyny śpiewali między innymi: „Żydz do gazu”, powtarzając refren „Auschwitz-Birkenau sia la la la la...”. Mężczyźni zaczęli także jednocześnie skakać w jadącym autobusie. Kierowca pojazdu nie zareagował.

KRAKÓW. 17 marca „Gazeta Wyborcza. Kraków” poinformowała o plakatach z wizerunkiem **Eligiusza Niewiadomskiego**, zabójcy pierwszego prezydenta RP Gabriela Narutowicza, sygnowanych przez **Narodowe Odrodzenia Polski**, które zostały powieszone w centrum miasta, między innymi na murze kamienicy przy ulicy Karmelickiej. Na afiszach znajdował się napis „Eligiusz Niewiadomski – człowiek zasad”, rysunek zawierający jego podobiznę, na którym celuje on z pistoletu, oraz adres strony internetowej NOP. Marek Anioł, rzecznik krakowskiej Straży Miejskiej, powiedział: „(...) uczuliliśmy strażników, by zwrócili na nie uwagę. Możemy ukarać jedynie za nielegalne powieszenie wizerunków, ale jeśli po sporządzeniu raportu uznamy, że jest również podstawa do wszczęcia postępowania, przekażemy sprawę policji”. Plakaty stanowiły element prowadzonej przez NOP kampanii „na rzecz propagowania osoby bohatera polskiego ruchu narodowego”. Podobne afisze były rozklejane w styczniu we Wrocławiu, a 31 stycznia w Białymstoku, Szczecinie i Wałcu.

ŻUROMIŃ. 17 marca Forum Żydów Polskich poinformowało o dewastacji części ogrodzenia cmentarza żydowskiego. Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego powiadomiła o zdarzeniu policję. W 2009 roku kirkut został wyremontowany i ogrodzony staraniem FODŻ, we współpracy ze społecznością Żydów żuromińskich z USA.

WARSZAWA. 18 marca w Sądzie Okręgowym doszło do antysemitycznych incydentów. Podczas procesu **Jarosława Marka Rymkiewicza** oskarżonego przez spółkę medialną Agora o zniesławienie dziennikarzy „Gazety Wyborczej” grupa sympatyków „**Gazety Polskiej**” siłą weszła na salę sądową, skandując: „Koniec Szechtera! Koniec Michnika!”, „Michnik na Sybir”. W sierpniu 2010 roku w związku z przeniesieniem krzyża ustawionego przed Kancelarią Prezydenta po katastrofie smoleńskiej Rymkiewicz napisał na łamach „Gazety Polskiej” o redaktorach „GW”, że „są duchowymi spadkobiercami Komunistycznej Partii Polski”, „wychowano ich tak, że muszą żyć w nienawiści do polskiego krzyża” i chcą, aby „Polacy wreszcie przestali być Polakami”. Agora, wydawca „GW”, wezwała Rymkiewicza do przeprosin, a gdy nie odpowiedział, złożyła przeciwko niemu pozew. Na skutek zamieszek na sali sędzia Małgorzata Sobkowicz-Suwińska odczytała sprawę. „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii zaprottestowało przeciwko stwierdzeniom **Sławomira Sawickiego**, prawnika Rymkiewicza, zawartym w jego odpowiedzi na pozew w sporze między Agorą a pisarzem. Radca domagał się powołania – jako „eksperta od Michnika” – między innymi **Leszka Żebrowskiego**, który „zbadał życiorysy osób z redakcji «Gazety Wyborczej»”. W proteście przeciw Sawickiemu skierowanym do Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie „Otwarta Rzeczpospolita” stwierdziła: „Nie możemy pozostać obojętni w sytuacji, kiedy pod pozorem postępowania dowodowego przywoływane są i wykorzystywane najgorsze antysemityczne stereotypy”.

PIOTRÓWKA. 19 marca w trakcie spotkania III ligi piłki nożnej (grupa opolsko-śląska) LZS Piotrówka – **Energetyk ROW Rybnik** około 50 pseudokibiców klubu gości manifestowało rasizm wobec czarnoskórych graczy drużyny gospodarzy. Wywiesili oni na ogrodzeniu wokół boiska dwa transparenty: biało-czerwony z napisem „Zawsze był tu biały kraj i zostanie tak na wieki” (trzymał też białe balony) oraz drugi z hasłem „Skinheads Rybnik”. Ponadto część z nich wykonywała gest hitlerowskiego pozdrowienia „Sieg Heil”.



Rasistowski transparent „kibiców” **ROW Rybnik**

WROCŁAW. 21 marca wieczorem na Wyspie Słodowej przedstawiciele **Młodzieży Wszechpolskiej** oraz **Obozu Narodowo-Radykalnego** zorganizowali pikietę, podczas której spalili i utopili w Odrze kukłę z wizerunkiem Jana Tomasza Grossa. Około trzydziestu nacjonalistów, wśród nich przewodniczący MW, **Robert Winnicki**, przemaserowało wokół Wyspy. Skandowali „Precz z Grossem!” i rozdawali ulotki o „antypolskiej publicystyce” rzekomo uprawianej przez współautora *Złotych Złiw*.



Członkowie **Młodzieży Wszechpolskiej** i **ONR** palą kukłę z wizerunkiem Jana T. Grossa

KOWNO (LITWA). 25 marca przed meczem towarzyskim (i w jego trakcie) pomiędzy reprezentacją Litwy i **Polski** pseudokibice drużyny gości dopuścili się incydentów i przestępstw na tle ksenofobicznym. Już 24 marca w barze na kowieńskiej Starówce dziesiątku Polaków zaatakowało ochroniarzy. Wezwana na pomoc policja aresztowała trzech spośród nich. Podczas interwencji uszkodzili oni policyjny radiowóz. W dniu meczu autokar wiozący polskich „kibiców” został zatrzymany do kontroli w okolicy Mariampola. Jeden z pasażerów w obraźliwy sposób zwracał się do funkcjonariuszy. Gdy policjanci starali się go uspokoić, zostali zaatakowani przez pozostałych mężczyzn. Trzech z nich zatrzymano i odwieziono na komisariat w Kownie. Zostali oskarżeni o napaść na funkcjonariuszy. Półtorej godziny przed meczem przed stadionem i na jego terenie doszło do starć pomiędzy grupami pseudokibiców **Jagiellonii Białystok** i **Cracovii Kraków**. Polacy atakowali również litewskie służby ochrony. Próbowali siłą dostać się na stadion, sforsowali bramę. „Kibice” rzucali betonowymi fragmentami trybun i ogrodzenia, a także krzesłkami, racami i petardami. Funkcjonariusze używali gazu łzawiącego. W drugiej połowie meczu znów wybuchły zamieszki. 25 minut przed końcem spotkania polscy pseudokibice rzucili race i petardy w kierunku policyjnego kordonu. Sędzia musiał na chwilę przerwać spotkanie, a policjanci odsunęli się od polskiego sektora. Pseudokibice wywiesili również na trybunie biało-czerwoną flagę z krzyżem celtyckim, rasistowskim symbolem *białej siły* oraz biało-czerwony transparent z napisem „LKS Czarnylas Polska”, politycznym mottom zaczerpniętym z **Romana Dmowskiego**: „Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie” i symbolem ręki z mieczem, tak zwanej falangi, używanym współcześnie przez **Narodowe Odrodzenie Polski** i **Obóz Narodowo-Radykalny**. 26 marca Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Wilnie, Stanisław Kargul, poinformował, że zatrzymano około 60 polskich „kibiców”. W stacjach rannych zostało pięć osób – jeden ochroniarz i czterech Polaków. Rzeczniczka policji w Kownie, Ramune Tarandem, oznajmiła, że wszczęto sześć dochodzeń.



Ksenofobiczni pseudokibice **LKS Czarnylas**

ŁÓDŹ. 25 marca podczas spotkania I ligi piłki nożnej pomiędzy **LKS Łódź** a Wartą Poznań po raz kolejny doszło do antysemitycznych incydentów z udziałem pseudokibiców klubu gospodarzy. Wznosili oni okrzyki: „Kto nie skacze, ten z Żydzawa”. Odnosił je w protokole po meczu delegat Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jego zdaniem, okrzyki wywołały reakcję sporej części „kibiców”, którzy zaczęli rytmicznie skakać na trybunach. 1 kwietnia Wydział Dyscypliny PZPN nałożył na ŁKS karę finansową w wysokości 8 tysięcy złotych.

RZESZÓW. 26 marca w trakcie meczu II ligi piłki nożnej (grupy wschodniej) pomiędzy **Stalą Rzeszów** a Świtem Nowy Dwór Mazowiecki doszło do incydentów rasistowskich z udziałem pseudokibiców klubu gospodarzy. 1 kwietnia Wydział Dyscypliny PZPN ukarał Stal grzywną w wysokości 5 tysięcy złotych.

WIEKOWO. 27 marca podczas meczu derbowego V ligi piłki nożnej (grupa koszalińska) pomiędzy **Wiekowianką Wiekowo** a **Sławą Sławno** pseudokibice

drużyny gości skandowali rasistowskie okrzyki pod adresem ciemnoskórego piłkarza klubu gospodarzy, Dawida Tesfamichaela. Oblali go także piwem. Wydział Dyscypliny Koszalińskiego Związku Piłki Nożnej nałożył na Wiekowiankę karę finansową 200 złotych za dopuszczenie do picia alkoholu na stadionie. Sława została ukarana grzywną 500 złotych za niewłaściwe zachowanie kibiców i zakazem wyjazdu zorganizowanych grup na pięć spotkań. Z kolei Tesfamichael otrzymał zakaz gry na dwa mecze w zawieszaniu na pół roku – za nieuczciwą wypowiedź skierowaną do arbitra. 24 maja Komenda Powiatowa Policji w Sławnie zakończyła postępowanie dotyczące zawiadomienia złożonego przez Wiekowiankę Wiekowo w związku z incydem wymierzonym w Tesfamichaela. 31-letni **Andrzej C.** z gminy Darłowo otrzymał zarzut zakłócenia porządku publicznego. „Użył słów wulgarnych. C. przyznał się do winy i został skierowany przeciwko niemu wniosek do sądu. Grozi mu grzywna” – poinformowała sierż. Iwona Ordak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sławnie. W wyniku postępowania ustalono, że „incydent przeciwko Tesfamichaelowi nie miał charakteru rasistowskiego” (sic!). Prezes Wiekowianki, Kazimierz Grzybak, stwierdził w wypowiedzi dla mediów: „Ustalenia policyjne w stosunku do mieszkańca gminy Darłowo to jedno. Rasizm to druga sprawa. Będziemy się domagałi wyjaśnień, jak zakończono postępowanie w tym kierunku”. Działacze Sławy odwołali się od decyzji Wydziału Dyscypliny KOZPN.

RZESZÓW. 28 marca **Łukasz M.**, pracownik Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, który pojawił się w filmie o pseudokibicach, złożył rezygnację ze stanowiska. Film został nakręcony przez francuską telewizję po rzeszowskich derbach piłkarskich z 8 maja 2010 roku pomiędzy **Stalą a Resovią**. Materiał był poświęcony polskim rasistowskim „sympatykom” piłki nożnej. Między innymi stwierdzili: „Nie chcemy u nas ani czarnych, ani żydowskich piłkarzy”. Na jednym z fragmentów filmu Łukasz M. siedział w grupie pseudokibiców i krzyczał: „Stal to k...a, tak jest”. Mężczyzna był także członkiem zarządu Resovii. Nie zrezygnował z tej funkcji ani nie został odwołany przez władze klubu. Prezes Resovii, **Aleksander Bentkowski**, były minister sprawiedliwości, skomentował zarejestrowane na filmie zachowanie Łukasza M. następująco: „Jeden incydent nie może go dyskwalifikować”.

WARSZAWA. 31 marca „Gazeta Wyborcza. Stołeczna” poinformowała o zdewastowaniu Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej, który stoi na środku głównej alei w parku Skaryszewskim. „Nieznani sprawcy” wymalowali na monumencie czarną farbą napisy: „1940 Stalin Beria” i „2010 Putin i Tusk”. Według mieszkańców graniczącej z parkiem Saskiej Kępy, zniszczenia pojawiły się trzy tygodnie wcześniej. O dewastacji została powiadomiona policja. Władze dzielnicy Praga-Południe zapowiedziały usunięcie napisów z pomnika. Do incydentu doszło prawdopodobnie na skutek trwającej od kilku miesięcy rusofobicznej kampanii, wywołanej głównie przez **Radio Maryja** i „**Nasz Dziennik**”, w której oskarżano Rosję o przeprowadzenie zamachu na samolot prezydencki pod Smoleńskiem.



Zdewastowany pomnik poległych żołnierzy radzieckich

WROCLAW. 31 marca Sąd Okręgowy we Wrocławiu uchylił wyrok i skierował do ponownego rozpatrzenia sprawę przeciwko reżyserowi **Grzegorzowi Braunowi**, który został oskarżony o znieważenie policjanta oraz stosowanie przemocy wobec funkcjonariuszy. Do zdarzenia doszło 12 kwietnia 2008 roku. Braun został zatrzymany przez patrol policji podczas manifestacji **Narodowego Odrodzenia Polski**. Miał uszkodzić funkcjonariuszowi kciuk oraz obrazić go słowem „Bandyta”. 21 września 2010 roku Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieście uznał Brauna za winnego stawianych mu zarzutów i skazał go na 3200 złotych grzywny. Reżyser odwołał się od wyroku.

KWIECIEŃ 2011

SOSNOWIEC. 2 kwietnia podczas meczu II ligi piłki nożnej (grupy zachodniej) **Zagłębie Sosnowiec** – Olimpia Elbląg pseudokibice drużyny gospodarzy eksponowali flagę stylizowaną na logo **Blood and Honour**, międzynarodowej neonazistowskiej organizacji, która swoje oddziały posiada również w Polsce. Na transparencie znajdowały się rasistowskie napisy: „Zawsze był tu czysty kraj i zostanie tak na wieki” oraz „Biali ludzie których znam zawsze będą walczyć z komunizmem”.

KIELCE. 2 kwietnia podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej **Korona Kielce** – Polonia Warszawa na stadionie było sprzedawane pismo „**Złocisto Krwiści**” wydawane przez **Stowarzyszenie Kibiców Korony Kielce „Złocisto Krwiści”**, w którym ukazał się artykuł o charakterze rasistowskim. Anonimowy autor pisał: „Napływające fale emigrantów z krajów, których cudem architektury jest kilkupiętrowy budynek, a większość obywateli mieszka w lepiankach z g...a wielbłąda zmieszane go razem z błotem, sieją spustoszenie w wysokorozwiniętej Europie”. Dodał także: „Wskaźnik przestępczości wśród wszelkiej maści kolorowych osobników zamieszkujących np. Francję jest znacznie wyższy, niż wśród białych ludzi. (...) Doskonale zdają sobie sprawę, że w kraju, do którego przybyli, są intruzami, elementem mającym swoje początki w grupach myślowych, do których należeli ich ojcowie lub dziadkowie, zapewniającymi jedzenie (teraz pieniądze) dla reszty wioski (reszty getta). Niestety, coraz częściej dochodzi do aktów przemocy, w których ofiarami są gospodarze, rdzenni, biali mieszkańcy krajów zachodnich. (...) to temat niewygodny dla rządzących. Łatwiej rządzić ludźmi, wyznającymi zasadę, że wszyscy są równi, fajni i kochani, niż narodem świadomym swoich korzeni, swoich wartości i kultury. Narodem nie tolerującym wynaturzenia kolorowych emigrantów”. Na koniec autor stwierdził: „Nie bójmy się mówić i przeciwdziałać problemowi, jakim jest czarny rasizm, którego przyczyną jest zbyt duża ilość emigrantów odmiennych kulturowo i rasowo”. Swoje oburzenie wyraził prezydent miasta, Wojciech Lubawski, a prezes Korony, Tomasz Chojnowski, 5 kwietnia w wypowiedzi dla „Gazety Wyborczej” stwierdził: „Jeśli stowarzyszenie nie zajmie stanowiska potępiającego i odcinającego się od tego typu tekstów, będę musiał wypowiedzieć porozumienie, jakie mamy podpisane”. Tego samego dnia Prokuratura Kielce-Wschód wszczęła postępowanie wyjaśniające w tej sprawie. 7 kwietnia w trakcie obrad Komisji Edukacji i Kultury Rady Miejskiej jej przewodniczący, **Jarosław Machnicki**, radny z ramienia **Platformy Obywatelskiej**, wypowiedział się na temat rasistowskiej publikacji „Złocisto Krwistych”: „Można by z tej gazetki zrobić jeszcze bardziej sensacyjny materiał, tyle że pozytywny” (sic!). Zarzucił też przedstawicielom mediów relacjonującym tę sprawę manipulowanie faktami. Poparł go **Włodzimir Wielgus**, radny z ramienia **Polskiego Stronnictwa Ludowego**. 14 kwietnia Zarząd Korony Kielce ukarał autora rasistowskiego felietonu zakazem stadionowym do 31 grudnia 2011 roku. 26 maja zakaz został uchylony przez **Komisję Ligi**. 14 maja Prokuratura Rejonowa Kielce-Wschód postawiła 22-letniemu studentowi Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

go, **Karolowi L.**, zarzuty znieważenia grupy ludzi z powodu przynależności rasowej (za co groziła mu kara do trzech lat pozbawienia wolności) oraz publicznego znieważenia i poniżenia organu konstytucyjnego RP, jakim jest Prezes Rady Ministrów (groziła mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności). W trakcie śledztwa prokurator dotarł bowiem do innego artykułu oskarżonego, Moja mowa nienawiści, również opublikowanego w piśmie „Złocisto Krwiści”, w którym porównał on premiera Donalda Tuska do **Josepha Goebbelsa**, ministra propagandy III Rzeszy. Sławomir Mielniczuk, rzecznik kieleckiej prokuratury, poinformował: „Podejrzany podczas przesłuchania przyznał się do winy, złożył wyjaśnienia i wyjawiał powody, dlaczego napisał takie felietony. Przyznał też, że przesłał oba teksty do redakcji gazetki, bo chciał, aby zostały wydrukowane”. 20 września Sąd Rejonowy w Kielcach skazał go na karę ośmiu miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania pracy społecznej w wymiarze 24 godzin w miesiącu. Jego obrońca zapowiedział apelację. Wyrok nie był prawomocny.

WARSZAWA. Prawdopodobnie 3 kwietnia przy ulicy Mickiewicza „nieznani sprawcy” zniszczyli tablicę pamiątkową poświęconą Jackowi Kuroniowi. Została pomazana zieloną farbą. Na tablicy widnieje napis: „Tu mieszkał Jacek Kuroń 1934-2004”. O incydencie została powiadomiona policja. Jacek Kuroń zmarł 17 czerwca 2004 roku w Warszawie. Był jednym z przywódców opozycji demokratycznej w okresie PRL, historykiem, działaczem Związku Harcerstwa Polskiego, współzałożycielem Komitetu Obrony Robotników, dwukrotnym ministrem pracy i polityki społecznej, w latach 1989-2001 posłem na Sejm X, I, II i III kadencji. Współpracował również ze Stowarzyszeniem i magazynem „NIGDY WIĘCEJ”.

KRAKÓW. 4 kwietnia Prokuratura Okręgowa oskarżyła 27-letniego **Piotra J.** o znieważenie dwóch Polek słowami powszechnie uważanymi za obelżliwe oraz o znieważenie i napaść na trzech cudzoziemców z powodu ich przynależności rasowej. W lipcu 2010 roku na Plantach międzyczyna zaczął zachowywać się agresywnie wobec dwóch Polek oraz towarzyszących im obywateli Hiszpanii, Peru i Chile. Jedną z kobiet była żoną Hiszpana. Piotr J. wykrzykiwał do nich, że nie powinny „zadawać się z brudasami” oraz: „Ich miejsce jest na końcu świata, w Afryce. Nie wystarczą wam Polacy?”. Obrzucił też kobiety wulgarnymi wyzwaniem. Potem uderzył w twarz obywatelką Hiszpanii. Krzyczał do mężczyzny: „Wyp...ć czarnuchy z Polski. To nasz kraj!”. Napastnik został zatrzymany przez policyjny patrol. W śledztwie nie przyznał się do winy i skorzystał z prawa do odmowy wyjaśnień. Groziła mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

PIOTRKÓW TRYB. 4 kwietnia Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce poinformowało redakcję magazynu „NIGDY WIĘCEJ” o antysemitkich napisach i symbolach, które znajdowały się na budynkach w centrum miasta oraz na zabytkowych kamienicach na Starym Mieście. „Nieznani sprawcy” namalowali sprayem między innymi hasła „Jude” oraz „Żydzew” (zmieniona nazwa klubu piłkarskiego Widzew Łódź) wraz z gwiazdami Dawida na szubienicy. TSKŻ wysłało list w tej sprawie do prezydenta miasta, Krzysztofa Chojniaka.



Antysemitckie napisy w Piotrkowie Trybunalskim

WARSZAWA. 7 kwietnia **Adam Hofman**, rzecznik prasowy **Prawa i Sprawiedliwości**, złożył skargę do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na program *To-*

masz Lis na żywo emitowany w TVP2. Relacjonowano w nim zjazd **Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej** zorganizowany w Urugwaju przez **Jana Kobylańskiego**. Uczestniczyli w nim także senatorowie PiS: **Ryszard Bender**, **Zbigniew Cichoń**, **Waldemar Kraska** i **Czesław Ryszka** oraz poseł **Bogusław Kowalski**, którzy bez reakcji przysłuchiwali się wypowiedziom o charakterze antysemitckim. Kazimierz Światoń twierdził między innymi: „Rząd światowy zdecydował, że Polaków ma być 15 milionów, i to zdrowych parobków żydowskich”. Powiedział też: „Zginął prezydent, który podpisał traktat lizboński odbierający suwerenność naszej ojczyźnie”. Według rzecznika PiS, relacja została „zmanipulowana”, ponieważ w materiale nie pokazano „reakcji senatora Ryszarda Bendera na antysemitckie i obraźliwe wobec Lecha Kaczyńskiego wypowiedzi Kazimierza Światonia”. Jarosław Kaczyński, prezes PiS, w wypowiedzi dla mediów stwierdził: „To był skandal i nasi parlamentarzyści powinni zareagować. Nie tylko na słowa o Leszku, ale i antysemitckie komentarze. Natychmiast poprosiłem ich o wyjaśnienia, jednak to, co usłyszałem, nie było satysfakcjonujące. Sprawa pójdzie do sądu partyjnego i komisji etyki, a ich miejsca na listach wyborczych są poważnie zagrożone”. 21 lipca KRRiT uznała, że w programie Tomasza Lisa materiał nie został zmanipulowany.

OPOLE. 8 kwietnia Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce złożył w Prokuraturze Okręgowej zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa publicznego znieważenia grupy ludności z powodu jej przynależności narodowej przez prezesa **Prawa i Sprawiedliwości**, **Jarosława Kaczyńskiego**. Wniosek dotyczył opublikowanego przez PiS *Raportu o stanie Rzeczypospolitej*, w którym w rozdziale *Wstydlivy Naród Polski* znalazło się między innymi stwierdzenie, że śląskość jest „po prostu pewnym sposobem odcięcia się od polskości i przypuszczalnie przyjęciem po prostu zakamuflowanej opcji niemieckiej”. Ponadto 2 kwietnia Kaczyński na konferencji prasowej powiedział: „(...) twierdzenie, że istnieje naród śląski, my rzeczywiście traktujemy jako w istocie zakamuflowaną opcję niemiecką”. W zawiadomieniu do prokuratury przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń, Bernard Gaida, napisał: „Takie sformułowanie jednoznacznie sugeruje, jakoby Niemcy byli gorszymi obywatelami Rzeczypospolitej, a deklarowanie niemieckiej narodowości nie tylko zawiera silny ładunek pejoratywny, ale przede wszystkim dyskwalifikuje możliwość równoczesnego bycia dobrym obywatelem Rzeczypospolitej”.

KRAKÓW. 9 kwietnia z okazji 71. rocznicy zbrodni katyńskiej przez centrum miasta przeszła manifestacja zorganizowana przez **Stowarzyszenie „Małopolscy Patrioci”** oraz **Stowarzyszenie Nacjonalistyczne „Zadruga”**. Uczestniczyli w niej również reprezentanci **Ligi Obrony Suwerenności-Małopolska**, **Opcji Społeczno-Narodowej** (do jesieni 2010 r. **Opcja Socjalnarodowa**), **Patriotycznego Mielca** i **Klubu „Gazety Polskiej”**. Manifestanci nieśli transparent przedstawiający topór oraz stylizowaną swastykę, używaną przez neopogan z przedwojennej **Zadruży**. Krzyczeli również: „Wielka Polska narodowa” oraz „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”. Przeciwko banerowi nacjonalistów zaprotestowało dwóch mężczyzn, wśród nich Amerykanin polskiego pochodzenia, obserwowanych marsz. Transparent natomiast nie zwrócił uwagi patrolujących teren funkcjonariuszy. Amerykanin poszedł na komisariat policji i poinformował o eksponowaniu faszystowskiego symbolu przez manifestantów. Relacjonował mediom: „Dziurnemu pokazałem zdjęcie swastyki, pytając, co oni na to. Usłyszałem, że ich zdaniem to nie jest swastyka”. Mimo to służby prasowe małopolskiej policji poinformowały, że wszczęto śledztwo w sprawie nawoływania do nienawiści. „Zabezpieczymy monitoring z Rynku Głównego, przesłuchamy członków Stowarzyszenia «Małopolscy Patrioci» i ze-



Swastyka na transparentie Zadrugi

brany materiał przesłany prokuraturze, która zdecyduje o ewentualnym postawieniu zarzutów” – powiedziała Katarzyna Pađo, rzecznik małopolskiej policji. Manifestanci nieśli także transparent z napisem „Małopolscy Patriotci”, godłem narodowym oraz symbolem rodła. Było ono używane od 1933 roku przez Związek Polaków w Niemczech (organizację polonijną). Od pewnego czasu symbol ten jest zawłaszczany przez organizacje skrajnie prawicowe.

LEGNICA. 9 kwietnia w trakcie meczu II ligi piłki nożnej (grupa zachodnia) Miedź Legnica – Raków Częstochowa doszło do rasistowskich incydentów. „Sympatycy” klubu gości skandowali w kierunku kibiców drużyny przeciwnej: „Legnica – miasto Cyganów, Legnica – miasto Cyganów, miasto Cyganów, Legnica – miasto Cyganów” oraz „RKS Raków, Polska dla Polaków”, „Głośniej Cyganie, hej, k...wa głośniej Cyganie, głośniej Cyganie, hej, k... głośniej Cyganie”.

GLIWICE. Prawdopodobnie w nocy z 10 na 11 kwietnia „nieznani sprawcy” zdewastowali cmentarz wojenny żołnierzy Armii Radzieckiej przy ulicy Sobieskiego. Na bramie wejściowej namalowali sprayem napis: „Tu gniję żołnierz radziecki, który mordował nas w Katyniu”. Ponadto z kilkudziesięciu płyt nagrobnych zostały wyrwane i zniszczone czerwone, żeliwne gwiazdy. „Dewastacja miała (...) miejsce po obchodach rocznicy katastrofy prezydenckiego samolotu w Smoleńsku. Większość z gwiazd została rzucona obok nagrobków. Napis już zamalowaliśmy” – powiedziała Iwona Kokowicz, rzecznik Miejskiego Zarządu Usług Komunalnych. Na cmentarzu pochowanych jest 2,5 tysiąca radzieckich żołnierzy, którzy zginęli na Śląsku podczas ofensywy w 1945 roku.



Profanacja cmentarza w Gliwicach

WARSZAWA. 11 kwietnia Kampania Przeciw Homofobii złożyła do Prokuratury dla Warszawy-Śródmieścia doniesienie o przestępstwie „nawoływania do przestępstwa” przeciwko raperowi **Damianowi K.**, ps. **Bas Tajpan**, który zamieścił w Internecie homofobiczną piosenkę *Chwasty*. Śpiewał w niej: „Wśród pięknych kwiatów rosną te chwasty. Popularnie to pedały i lewe niewiasty. Słowa mojej kasty to: palić, palić, palić! Strzał słowem, strzał słowem, zwyrodnialców za-

bić!”. Robert Biedroń z KPH powiedział: „Niestety, to jedyny przepis, z którego możemy w tej sytuacji skorzystać. A szkoda, bo problem z homofobiczną mową nienawiści w Internecie jest coraz większy. Chodzi nie tylko o nawoływanie do popełnienia przestępstwa, ale też o wyśmiewanie i poniżanie. Prawo tu nie działa”. Artykuł 256 Kodeksu karnego przewiduje karę za „nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość”. W marcu koalicja organizacji pozarządowych przekazała wicemarszałkowi Sejmu, Jerzemu Wenderlichowi, projekt nowelizacji Kodeksu karnego poprzez uwzględnienie przestępstw motywowanych uprzedzeniami ze względu na wiek, płeć, niepełnosprawność, orientację seksualną i tożsamość płciową.

ŁÓDŹ. W nocy z 11 na 12 kwietnia na cmentarzu w parku im. księcia Józefa Poniatowskiego doszło do dewastacji grobów żołnierzy Armii Czerwonej. „Nieznani sprawcy” zniszczyli i przewrócili kilkanaście nagrobków, na kilkunastu kolejnych zostały ślady butów. Andrzej Cywiński, dyrektor Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, stwierdził: „Niewykluczone, że dewastacja związana jest z obchodami rocznicy katastrofy w Smoleńsku, o której głośno w mediach. Tyle lat był spokój. Teraz zaczyna się dziać coś złego”. Koszty naprawy nagrobków oszacowano na kilka tysięcy złotych.



Jeden ze zdewastowanych grobów żołnierzy radzieckich

DĘBLIN. 12 kwietnia tygodnik „Nasz Region” poinformował o incydencie, do którego doszło w sklepie Intermarche. Anna Mikołajko, Polka pochodzenia romskiego, starała się tam o posadę kasjerki. Pracownica sklepu poinformowała ją telefonicznie o chęci jej zatrudnienia. Jednak już na miejscu **Marek Boratyński**, szef sklepu, odmówił przyjęcia kobiety do pracy. Według niej, powiedział, że ma „złe doświadczenia z Cyganami, bo kiedyś okradli jego ojca”. Tego samego dnia posadę otrzymała inna osoba. W rozmowie z tygodnikiem Boratyński w rasistowski sposób skomentował całą sytuację: „Ta pani przyszła na rozmowę jako jedna z trzech, wybraliśmy inną osobę. Pani ta odebrała to widocznie jako jakąś dyskryminację. (...) Inną sprawą jest to, że nie wiem, jak klienci odebrali by osobę narodowości romskiej przy kasie czy na stoisku np. z wedlinami. (...) Osoby pracujące u nas mają kontakt z klientem, nie wiem, jak klienci by zareagowali. Nie wiem również, jak reszta pracowników by zareagowała. (...) Być może ta pani jest dobrym pracownikiem, ale nikt mnie nie może zmusić, abym eksperymentował. Ja osobiście nie mam uprzedzenia do osób narodowości romskiej, miałem jednak w młodości złe doświadczenia z Romami”.

WARSZAWA. 12 kwietnia „Otwarta Rzeczpospolita” Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii poinformowała, że skieruje do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa nawoływania do nienawiści na tle rasowym i narodowościowym przez wydawcę tygodnika „Angora”. Okładka gazety z 10 kwietnia (numer 15.) przedstawiała dwóch Żydów stojących przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie. Nad głową jednego z nich umieszczono zdanie: „Synu, to wszystko kiedyś będzie twoje”. Ponadto nad winiętą znalazło się hasło „Co jeszcze mamy

oddać Żydom?” reklamujące jeden z artykułów, a powyżej niego konstatacja: „Żądania sięgają już ponad 60 miliardów dolarów”. Stefan Cieśła z „Otwartej Rzeczpospolitej” powiedział: „To odwoływanie się do najniższych stereotypów, które stosowało NSDAP we wczesnym okresie swojej działalności. To wywoływanie problemów narodowościowych i etnicznych na tle roszczeń majątkowych”. Ambasada Izraela w Polsce skierowała do redakcji „Angory” oficjalny protest w sprawie okładki. **Paweł Woldan**, redaktor naczelny tygodnika, stwierdził: „Jeżeli tekst jest kontrowersyjny i opatrzone rysunkiem satyrycznym czy fotomontażem, to zwykle jest to przejaw skrajności. Nie rozumiem, skąd się bierze ta nadwrażliwość”. Oburzenie w tej sprawie wyraziły środowiska amerykańskie i izraelskie. Anti-Defamation League (ang. Liga Przeciwni Zniesławieni) wysłała do redakcji „Angory” oraz do Ambasady RP w Waszyngtonie listy w tej sprawie. 18 kwietnia Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita” złożyło doniesienie do Prokuratury Okręgowej w Łodzi przeciwko wydawcy „Angory”. 24 maja Prokuratura Rejonowa Łódź-Śródmieście (do której przekazano zawiadomienie w tej sprawie) odmówiła wszczęcia śledztwa. „Otwarta Rzeczpospolita” zapowiedziała złożenie odwołania od tej decyzji.

WARSZAWA. 14 kwietnia do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja o rasistowskim artykule opublikowanym w piśmie internetowym „Action Mag” (nr 140/2011). Pojawiło się ono również na płycie dodanej do największego pisma poświęconego grom komputerowym „CD-Action” (nr 5/2011). Autor, który podpisał się jako **AM**, w artykule *This is a Hate Speech* stwierdził między innymi: „(...) mamy takie kraje, jak Stany Zjednoczone, gdzie w żłach przeciwnicy obywatela plynie tyle samo krwi Indianina, co Europejczyka, Azjaty czy innego Afroczar-nucha”, „(...) Cyganie są narodem nierobów, pasyżytów i złodziei”, „Cyganie mają miły zwyczaj łamania kończyn dzieciom, żeby były bardziej dochodowe przy żebraczych rajdach na miasto”. Autor napisał także: „Skoro już grzebiemy w historii, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że swego czasu pan Hitler wymyślił był świetny sposób na pozbycie się problemów z rasami, narodowościami, wyznaniami, orientacjami, poglądami i innymi dewiacjami. Sposób był bardzo prosty: za-bić wszystkich”.

RADOM. 15 kwietnia Prokuratura Okręgowa złożyła odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Lublinie w sprawie uniewinnienia **Edwarda S.** od zarzutów znieważenia narodu żydowskiego. W czerwcu i wrześniu 2009 roku jako redaktor „Radomskiej Gazety Społecznej «Prawidło»” opublikował teksty, w których zarzucał Żydom, że dopuszczają się „zoofili” oraz popierają ludobójstwo. W artykule *Jidiszmombi* napisał również, że majątek Żydów powstał „z lichwy, wyzysku i krzywdy Polaków”, a w innym artykule stwierdził, że działania „żydostwa” przypominają mu „hitlerowski impet”. Ponadto w tekstach nazwał prezydenta Lecha Kaczyńskiego „palantem” oraz „idiotą”. Za znieważenia prezydenta i Żydów groziło mu do trzech lat więzienia. Edward S. odpowiadał również za wydawanie „Prawidła” bez obowiązkowej rejestracji, co jest wymogiem prawa prasowego. 24 stycznia Sąd Okręgowy w Radomiu uznał mężczyznę winnym znieważania prezydenta i niezarejestrowania pisma. Wymierzył mu 1,5 tysiąca złotych grzywny. Od zarzutu znieważenia osób narodowości żydowskiej Edward S. został uniewinniony. „Gazeta Wyborcza. Lublin” przywoływała uzasadnienie wyroku, w którym sędzia **Adam Kawczyński** stwierdził, że przypisywanie Żydom „zoofili” i nazywanie ich zwolennikami ludobójstwa to „autorska interpretacja... rozmowy z naczelnym rabinem Polski, Michałem Schudrichem, opublikowanej w maju 2009 w «Gazecie Wyborczej»” (sic!). W 1997 roku w majowym numerze „Prawidła” Edward S. napisał w artykule wstępnym: „Na każdym rogu ulicy roz-

siada się wstrętna cyganicha i wyciąga brudną łapę, bo jest święcie przekonana, że obowiązkiem całego świata jest karmić ją – śmierdzącego darmozjada wraz z jej nieprzeliczonym pomiotem”. Wówczas prokuratura nie wszczęła postępowania.

OPOLE. 16 kwietnia ulicami miasta przeszedł marsz z okazji 77. rocznicy powstania **Obozu Narodowo-Radykalnego**. Uczestniczyli w nim też przedstawiciele **Młodzieży Wszchepolskiej**, polskiego oddziału neonazistowskiej organizacji **Blood and Honour**, **NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego, Opolskiego Stowarzyszenia Pamięci Narodowej, Autonomicznych Nacjonalistów, Łódzkiego Ruchu Narodowego „Szczerbiec”**. Grupa około 150 manifestantów wykrzykiwała nacjonalistyczne i homofobiczne hasła: „Jedna Polska katolicka”, „Roman Dmowski, wyzwoliciel Polski”, „Narodowe Siły Zbrojne”, „Nadchodzą nacjonaści”, „Raz sierpem, raz młotem, czerwoną hołotę”, „Śląsk Opolski zawsze polski”, „Normalna rodzina, chłopak i dziewczyna”. W marszu uczestniczył **Wiesław Ukleja**, działacz opozycji demokratycznej w PRL. Zarzucił „Gazecie Wyborczej” „zwolanie do miasta skrajnych elementów, które wyległy na ulice naszego miasta jak plugawe robactwo”. Stowarzyszenie „Opole bez uprzedzeń” zorganizowało kontrmanifestację. Jej uczestnicy mieli transparenty z napisami: „Faszyzm nie przejdzie” i skandowali hasło „Nie dla faszyzmu”. Policja zabezpieczała obie demonstracje.

POZNAN. 16 kwietnia podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej Lech Poznań – **Legia Warszawa** pseudokibice klubu gości rozwinęli ogromny transparent, który imitował łamy „Gazety Wyborczej” i zawierał jej logo, zdjęcie Adama Michnika, podpis: „Szechter przepros za ojca i brata!!!” oraz adres strony internetowej: **szechteriada.org**. Napis znajdujący się na faldze nawiązywał do antysemitkich ataków kierowanych przeciwko redaktorowi nacelnemu „GW” przez skrajną prawicę. W ten sposób „kibice” stołecznego klubu zareagowali na cykl artykułów zamieszczanych w dzienniku krytycznych wobec ich środowiska.



OSTROŁĘKA. 18 kwietnia w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie z prof. **Jerzym Robertem Nowakiem**, publicystą i redaktorem **Radia Maryja** i **TV Trwam**. Zorganizował je **Arkadiusz Czartoryski**, poseł **Prawa i Sprawiedliwości**. Prof. Nowak w trakcie wykładu (zatyłował go *W obronie Polski i Polakości*) wygłaszał antysemityczne twierdzenia. Krytykował między innymi **Złote żniwa** Jana Tomasza Grossa i Ireny Grudzińskiej-Gross. Mówił: „Gross zmienił narodowość, aby bardziej dokopać Polakom”. Zapowiedział też, że wkrótce wyda książkę stanowiącą odpowiedź na publikację Grossów: „Będę w niej pisał o zbrodniach popełnianych na Żydach przez Żydów. W okresie okupacji najgroźniejsi dla Żydów byli właśnie Żydzi. O mordowaniu, rabowaniu i denuncjowaniu Żydów przez Żydów jest mnóstwo relacji, które przytoczę w książce. Bibliografia to ponad 600 książek, głównie autorów żydowskich. Nas się oskarża, a tam było tyle plugawości”. W spotkaniu wzięło udział około 80 osób. Uczestniczył w nim również prezydent miasta, **Janusz Kotowski**, oraz przewodniczący ostrołęckich struktur PIS, **Robert Mamątow**.

SUWAŁKI. 19 kwietnia „nieznani sprawcy” zdewastowali pomnik Janusza Korczaka mieszczący się w pobliżu Młodzieżowego Domu Kultury. Na cokole, w którym umieszczone jest popiersie, namalowali czarnym sprayem powieszoną na szubienicy gwiazdę Dawida. Sprawy nie zgłoszono na policję. Dzień później antysemityczny symbol został usunięty. Korczak był pedagogiem, publicystą, pisarzem, lekarzem i działaczem społecznym. Był też prekursorem działań na rzecz praw dziecka i całkowitego równouprawnienia dzieci. Zginął wraz z wychowankami, którym dobrowolnie towarzyszył w drodze na śmierć w obozie zagłady w Treblince.

WARSZAWA. 19 kwietnia do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja na temat rasistowskich napisów znajdujących się na ścianach tunelu dworca kolejowego Warszawa Zachodnia. Czarnym sprayem namalowano hasło „White Patriots”, w którym w literę „O” został wpisany krzyż celtycki, symbol *białej siły*. Do zarządu PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Zakład Linii Kolejowych w Warszawie wpłynęła w tej sprawie skarga. W piśmie z 26 kwietnia PKP poinformowało, że napisy zostały usunięte.

KRAKÓW. 20 kwietnia do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja na temat antysemitycznego pobicia. W grudniu 2009 roku, kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia, pięciu agresywnych mężczyzn wsiadło na przystanku „Miasteczko Studenckie AGH” do autobusu linii 501. Był w nim również Czech. Gdy na Zarzeczcu opuścił autobus, mężczyźni wysiedli za nim i chwilę później zaczęli go na przejściu dla pieszych. Jeden z nich krzyknął: „Co nie idziesz, to Żydem może jesteś?” i wtedy napastnicy zaczęli go bić. Policja została powiadomiona o zdarzeniu.

WARSZAWA. 20 kwietnia Radio Tok FM poinformowało o islamofobicznych incydentach, do których doszło w jednej z podwarszawskich miejscowości. Mężczyzna przybył wraz z rodziną z Dagestanu, chcąc przestrzec przeprosów religijnych dotyczących spożycia mięsa, założył hodowlę owiec i kóz. Jego sąsiedzi wielokrotnie składali na niego skargi do różnych urzędów i instytucji: na policję, do straży miejskiej, agencji rolnej, organizacji ekologicznych, Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie, magistratu, a nawet do prezesa koła wędkarskiego. Twierdzili między innymi, że zwierzęta nie przebywają w zamknięciu i niszczą zieleń. Jednak według Dagestańczyka, przyczyną niechęci ze strony Polaków był jego odmienny wygląd (broda) oraz noszenie chust przez kobiety w jego rodzinie. Jeden z polskich sąsiadów stwierdził w wypowiedzi dla mediów: „Ja to bym z chęcią wziął i mu nad gazem tę brodę podpalił”. Podobna sytuacja miała miejsce już wcześniej – mężczyzna musiał w Polsce dwukrotnie zmieniać miejsce zamieszkania: „Poprzedni właściciel też mi mówił, że nic przeciwko nam nie ma, ale sąsiedzi mu głowę trują”.

WROCŁAW. 21 kwietnia przed spotkaniem Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **Śląskiem Wrocław** a **Wisłą Kraków** przedstawiciele **Narodowego Odrodzenia Polski** rozdawali kibicom nacjonalistyczne ulotki. Wykorzystano w nich logotyp „Gazety Wyborczej”, a tytuł dziennika zastąpiono słowami: „G...no prawda”. Na ulotkach znajdowały się również adresy skrajnie prawicowych stron internetowych: **nacjonalista.pl**, **wroclawianie.info**, **nop.org.pl**. W ten sposób przedstawiciele NOP po raz kolejny próbowali werbować sympatyków na stadionie piłkarskim podczas rozgry-



Sprofanowany pomnik Janusza Korczaka



Narodowe Odrodzenie Polski werbuje sympatyków przed meczem Śląska Wrocław

wek ligowych. Treść ulotek nawiązywała do artykułów na łamach „Gazety Wyborczej” opisujących środowisko wrocławskich pseudokibiców. Natomiast w trakcie meczu „sympatycy” drużyny gospodarzy naśladowali odgłosy mała, gdy do piłki dochodzili czarnoskórzy piłkarze Wisły.

WARSZAWA. 28 kwietnia „Gazeta Wyborcza” poinformowała o dyskryminacji osoby z niepełnosprawnością, do której doszło w Urzędzie Stanu Cywilnego Praga-Północ. Na początku marca cierpiąca na dziecięce porażenie mózgowie i poruszająca się na wózku inwalidzkim Katarzyna Barszczewska stawiała się wraz z narzeczonym w USC, aby załatwić formalności związane ze ślubem. Urzędniczka zapytała kobietę, czy jest ubezwłasnowolniona, a następnie poprosiła o zaświadczenie od psychiatry, że nie ma przeciwwskazań do zawarcia związku małżeńskiego. W poradni zdrowia psychicznego lekarza stwierdziła, że nie wyda zaświadczenia, bo nie ma ku temu podstaw: Barszczewska nie jest ubezwłasnowolniona, nie jest też jej pacjentką. Wtedy urzędnicy zdecydowali, że to sąd powinien wydać zgodę na ślub. Sprawa została skierowana do Sądu Okręgowego Warszawa-Praga. **Andrzej Zbrojski**, kierownik praskiego wydziału USC, powiedział: „Rozmawiałem z tą panią i nabrałem wątpliwości, czy jest zdolna świadomie podjąć decyzję o ślubie. Ciężko ją zrozumieć, jest niespokojna, podenerwowana”. Dodał także: „Wątpię, czy w Warszawie jest urzędnik, który odważyłby się udzielić ślubu pani Katarzynie”. Kobieta stwierdziła w wypowiedzi dla mediów: „Oprócz tego, że mam kłopoty z mową i poruszaniem się, nic mi nie dolega. Jestem sprawna psychicznie, normalnie funkcjonuję. Skończyłam studium ekonomiczne. Mogłabym pracować w domu, mam komputer”. Prof. Jacek Wciórka, konsultant ds. psychiatrii w województwie mazowieckim, komentował: „Ta sprawa nie powinna trafić do sądu. (...) przepis (na który powoływał się urzędnik – dop. red.) pochodzi jeszcze z przedwojnia. (...) Dziś takie podejście jest sprzeczne z konstytucją, dlatego trwają prace nad zmianą przepisu. A do tego dziecięce porażenie mózgowie nie jest chorobą psychiczną”. 18 lipca przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces cywilny o ochronę dóbr osobistych.

WARSZAWA. 29 kwietnia Minister Spraw Zagranicznych złożył w prokuraturze pozwy cywilne o ochronę dóbr osobistych przeciwko wydawcom „Faktu” i „Pulsu Biznesu” za antysemityczne wpisy umieszczone na administrowanych przez nich forach internetowych. 30 grudnia 2010 roku pod artykułem o korespondencji między Sikorskim a prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem na temat ścigania rasistowskiej mowy nienawiści opublikowanym na portalu fakt.pl znalazły się wpisy: „Do f...ta bez napletka hasbarowca, jak ci nasz kościółek przeszkadza to won do OSRAELA, mały icku, czy wiesz, że twoja babcia to żydówka ubecka z domu Rojer, dwulicowo ścierwo, które dąży do rozkładu polski...do gazu fraglesa”, „ty ch...ju sikorski pejsaty kondonie” (pisownia oryg. – dop. red.). Sikorski domagał się zaszaczenia 20 tysięcy złotych tytułem zadośćuczynienia i opublikowania przeprosin na wskazanych stronach internetowych. W uzasadnieniu pozwów stwierdzał, że administratorzy portali nie usunęli wpisów, mimo

że zawierały one treści sprzeczne z prawem. Sikorski domagał się także potraktowania pism do Seremeta z grudnia 2010 roku jako doniesienia o przestępstwie. Przytaczał cytaty z forów internetowych: „Hitler zaczął, my skończymy. Do pieca, smażyć się, żyduchy, do pieca”, „Przyjdzie czas, że dalej się będziecie k...wa po piecach i piwnicach chować” (wpisy na jednym z portali społeczności żydowskiej w Polsce). Na forum „Pulsu Biznesu” znajdował się wpis: „Radosław Sikorski – mąż ortodoksyjnej z dziada pradziada amerykańskiej żydówki, wróg Polskości, biegle władający językiem polskim amerykański agent i mason, zdalnie sterowany przez teścia, naczelnego czosnka nowego Yorku, przejął pałeczkę destrukcji i destabilizacji kraju od niejakiego michnika – jednak bardziej niebezpieczny z racji zajmowanego wysokiego stanowiska – pod maską dobrotliwego gogusia ukryty bezwzględny sprzedawczyk, wyzbyty wszelkich zasad wykonawca rozkazów międzynarodowej klikii”. Antysemickie wpisy publikowane były także na portalach „Wprost” i „Polska The Times”. 29 kwietnia Sikorski jako składający zawiadomienie został przesłuchany w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie. Ministra reprezentował mecenas **Roman Giertych**, były lider **Młodzieży Wszepolskiej i Ligi Polskich Rodzin**.

WARSAWA. 29 kwietnia w trakcie meczu Ekstraklasy piłki nożnej **Legia Warszawa** – Widzew Łódź pseudokibice drużyny gospodarzy wykonywali pod adresem łódzkiego klubu antysemickie przyśpiewki: „Waszym domem Auschwitz jest, cała Polska o tym wie, że żydowska armia ta pójdzie cała do pieca”, „Na alei Piłsudskiego ma siedzibę swą, taka jedna k...wa, co ją łódzki Żydzew zwą”, „Żydzew, Żydzew, łódzki Żydzew, ja tej k...wy nienawidzę”. Skandowali również: „Hamas, hamas, Juden auf den Gas”. Zarząd Legii zapowiedział ukaranie pseudokibiców. 12 maja Komisja Ligi nałożyła na Legię karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

SŁUPSK. 30 kwietnia w trakcie meczu derbowego III ligi piłki nożnej (grupa pomorsko-zachodniopomorska) **Gryf Słupsk** – Drutex-Bytovia Bytów pseudokibice drużyny gospodarzy naśladowali odgłosy małp, gdy do piłki dochodził Brazylijczyk Adivano Nascimento, zawodnik klubu z Bytowa. Skandowali również „Ty bambusie!” oraz wznosili ręce w geście hitlerowskiego pozdrowienia.

MAJ 2011

KRYNKI. Na początku maja grupa polskich turystów, zwiedzających zabytki tatarskie oraz poszukujących śladów kultury Żydów mieszkających w przeszłości w tej położonej niedaleko Sokółki miejscowości, została obrzucona rasistowskimi i antysemickimi wyzwiskami przez trzech mężczyzn. Krzyczeli oni w kierunku przyjezdnych: „White power” i „Jude raus”.

KALISZANY. 2 maja, w Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, 36-letni mężczyzna wystąpił na budynku czerwoną flagę ze znakiem swastyki oraz umieszczył taki sam nazistowski symbol na płocie posesji. Został zatrzymany przez policję. „Mężczyzna przyznał się do wywieszenia flagi, jak i symbolu na płocie. Jednak nie potrafił wyjaśnić, dlaczego to zrobił” – powiedziała Monika Grzelak z Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu.

KATOWICE. 2 maja przez centrum miasta przeszedł tzw. Marsz Powstańców Śląskich, zorganizowany w 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego przez **Młodzież Wszepolską**. Wzięli w nim udział również przedstawiciele **Brigady Górnośląskiej Obozu Narodowo-Radykalnego, Narodowego Odrodzenia Polski, Unii Polityki Realnej, Prawicy Rzeczypospolitej, Ligi Obrony Suwerenności, Opcji Społeczno-Narodowej** (do jesieni 2010 r. **Opcja Socjalna**), **Autonomicznych Nacjonalistów** z Warszawy i Wielkopolski, członkowie węgierskiej partii rasi-

stowskiej **Jobbik** z Węgier oraz pseudokibice klubu piłkarskiego **GKS Katowice**. Uczestnicy manifestacji krzyczeli: „Serbskie Kosowo, polski Śląsk”, „Śląsk słowiański, Śląsk piastowski, Śląsk jest chlubą naszej Polski”. Hasła skierowane były przeciwko mniejszości niemieckiej na Śląsku oraz osobom deklarującym narodowość śląską. Niektórzy z manifestantów nosili koszulki i czapki z liczbą „88” (w neonazistowskiej symbolice oznacza to „Heil Hitler”, od ósmej pozycji litery „H” w alfabecie). Jeszcze przed rozpoczęciem marszu „nieznani sprawcy” usunęli spod Pomnika Powstańców Śląskich wieniec, który złożyli członkowie Ruchu Autonomii Śląska. Na szarfie znajdował się napis: „Ofiarom walk o przynależność państwową Górnego Śląska w 1921 roku – Ruch Autonomii Śląska”. Honorowy patronat nad Marszem Powstańców Śląskich objął prof. **Franciszek Marek**, który w 1995 r. został pierwszym rektorem nowo powstałego Uniwersytetu Opolskiego. Po manifestacji część jej uczestników wysłuchała w Klubie „Guglander” koncertu neofaszystowskich zespołów rockowych: **Nordica, Irydion** oraz hip-hopowej grupy **Zjednoczony Ursynów**.



POZNAŃ. 2 maja „Gazeta Wyborcza” poinformowała o podjęciu przez władze Uniwersytetu Adama Mickiewicza decyzji o nieprzedłużeniu umowy z **drem Bartłojem Gryś**, arabiścią i autorem książki *Islam – prawdziwe oblicze „religii pokoju”* (2008 rok). Tomasz Miśkiewicz, mufti Muzułmańskiego Związku Religijnego, napisał do władz UAM list w sprawie wykładowcy. Rzecznik związku, Musa Czachorowski, powiedział: „Studenci poskarżyli się nam, że dr Gryś obraża ich podczas zajęć. Niektórzy z nich są muzułmanami, jedna studentka ma męża muzułmanina. Poprosiliśmy, by uczelnia zbadała sprawę”. Na temat książki wypowiedział się dr hab. Paweł Siwiec, kierownik Zakładu Arabistyki i Islamistyki i bezpośredni przełożony badacza: „Dr Gryś obraża uczucia religijne muzułmanów, nazywając Proroka islamu mordercą, skrytobójcą, pedofilem i rabusiem”. Dodał również: „Słowa używane przez naukowca powinny być wolne od inwektyw, emocji, pozytywnych i negatywnych, oraz pojęć afektywnie zaangażowanych”. Dominika Narozna, rzeczniczka UAM, poinformowała w wypowiedzi dla mediów: „Przedłużenie umowy nie miało miejsca, gdyż Wydział Neofilologii UAM nie przedstawił Władzom Rektorskim wniosku o dalsze zatrudnienie doktora”.



dr Bartłoj Gryś

BYDGOSZCZ. 3 maja, podczas finału Pucharu Polski w piłce nożnej pomiędzy Lechem Poznań a **Legią Warszawa**, pseudokibice stołecznej drużyny wywiesili na ogrodzeniu wokół stadionu flagę z logo kampanii muzycznej **„Rock Against Communism”** prowadzonej przez **Blood and Honour**, międzynarodową organizację neonazistowską. Pod szyldem RAC występują zespoły gloryfikujące III Rzeszę i **Adolfa Hitlera**. Po meczu pseudokibice obu drużyn wbiegli na murawę, dewastowali stadion i bili się między sobą.



„Kibice” **Legii Warszawa** eksponujący logo neonazistowskiej kampanii **Rock Against Communism**

GUBIN. 4 maja do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja o ksenofobicznych zdarzeniach, do których doszło w tym przygranicznym mieście. W drugiej połowie 2010 roku (po raz ostatni we wrześniu) w restauracji McDonald’s znajdującej się po polskiej stronie granicy młodzi Polacy kilkakrotnie atakowali i bili obywateli niemieckich. W napaściach zostało poszkodowanych łącznie 8 osób. Ataków nie zgłoszono na policję.

CHORZÓW. 6 maja podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej **Ruch Chorzów** – Zagłębie Lubin pseudokibice drużyny gospodarzy wykrzykiwali rasistowskie hasła pod adresem czarnoskórych piłkarzy klubu gości. Grali w nim David Abwo i Martins Ekwueme pochodzący z Nigerii, Senegalczyk Mouhamadou Traoré oraz Kolumbijczyk Sergio Reina. Zdarzenie odnotował delegat z ramienia PZPN, Kazimierz Oleszek.

GORZÓW WLKP. 6 maja na antenie Radia Zet prezydent miasta, Tadeusz Jędrzejczak, zapowiedział, że zgłosi na policję sprawę umieszczenia na stronie internetowej **Stowarzyszenia Kibiców Stali Gorzów** (klubu żużlowego) linków do skrajnie prawicowych portali. Na stronie **stalowcy.pl** znajdowały się banery odsyłające do stron **Obozu Narodowo-Radykalnego** oraz **Narodowego Odrodzenia Polski**. 10 maja Artur Choraży z zespołu prasowego lubuskiej policji poinformował: „Komendant miejskiej policji Jarosław Pasterski wydał już swym podwładnym polecenie sprawdzenia, czy nie doszło do złamania prawa”.

KRAKÓW. 6 maja Prokuratora Rejonowa Kraków-Krowdra odmówił wszczęcia postępowania w sprawie znieważenia narodu polskiego i nawoływania do nienawiści do Polaków przez Jana Tomasza Grossa i Ireny Grudzińskiej-Gross w książce *Złote żniwa*. W marcu zawiadomienie do prokuratury złożył mieszkaniec Wrocławia. Sprawa ta była kolejnym przejawem zyknanowania i nękania pozwami sądowymi osób zajmujących się badaniem rasizmu i antysemityzmu.

WROCŁAW. 7 maja, w trakcie spotkania Ekstraklasy piłki nożnej **Śląsk Wrocław** – Polonia Bytom, pseudokibice drużyny gospodarzy wraz z przedstawicielami **Narodowego Odrodzenia Polski** eksponowali baner z tzw. mieczykiem Chrobrego, symbolem używanym przez przedwojennych polskich faszystów, a wspólnie przez organizacje skrajnie prawicowe odwołujące się do ich tradycji.

DZIERŻONIÓW. Prawdopodobnie w nocy z 8 na 9 maja „nieznani sprawcy” zdewastowali synagogę. Napisali sprayem na ścianach antysemickie hasła:



„Jude raus”, „Żydzi do gazu”, „Aryjska świta powraca”, „**Combat 18**” (nazwa neo hitlerowskiej brytyjskiej organizacji terrorystycznej; cyfry 1 i 8 to zaszyfrowany napis **Adolf Hitler** – od pierwszej i ósmej pozycji liter „A” i „H” w alfabecie) oraz namalowali symbole swastyki.

WARSZAWA. 9 maja Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wezwała **Radio Maryja** do zaniechania emisji audycji, które mogą zawierać treści dyskryminujące ze względu na narodowość. Skargę do KRRiT skierował przedstawiciel Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”. Dotyczyła ona dwóch występów: audycji z 13 marca z udziałem **Jana Kobylańskiego**, prezesa **Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych Ameryki Łacińskiej**, oraz felietonu z cyklu *Mysłąc Ojczyzna* wygłoszonego 16 marca przez **Stanisława Michalkiewicza**. Kobylański stwierdził na antenie RM: „(...) będzie tyłu przedstawicieli Polaków-katolików, ilu jest nas w Polsce, a nie taka parodia, że dzisiaj w rządzie czy parlamencie Polaków prawdziwych nie ma nawet 30 procent” oraz: „My od paru lat bez przerwy publikujemy i mówimy – muszą w Polsce rządzić Polacy, muszą rządzić w swojej ojczyźnie, w swoim kraju. Jak długo będą rządzić, które nie są polskie, to będzie stale gorzej i gorzej”, natomiast Michalkiewicz powiedział: „Za sprawą Gazety Wyborczej, która – jak w wielu innych sprawach – również i w tej kieruje się pobudkami wypytywającymi z solidarności rasowej (...)”. Jan Dworak, przewodniczący KRRiT, w piśmie do dyrektora o **Tadeusza Rydyka** informował: „Na podstawie przeprowadzonej analizy stwierdzono, że wypowiedzi, które padły na antenie Radia Maryja 13 marca 2011 roku, miały charakter nie tylko nierównego traktowania, ale były także dyskryminujące ze względu na narodowość”.

WROCLAW. 11 maja do Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej dotarła informacja na temat rasistowskich naklejek, które zostały w dużej liczbie rozklejone na ścianach budynków w śródmieściu. Na niektórych z nich znajdował się herb klubu **Śląsk Wrocław**, napis: „White Pride Hooligans” oraz trójramienna swastyka używana przez neofaszystów z RPA. Na innych umieszczono zmieniony symbol graficzny kampanii „Wykopmy Rasizm ze Stadionów” prowadzonej przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”, na którym widniało hasło „Dołącz do akcji! Wykopmy czarnych ze stadionów. Skinheads”.



Trójramienna swastyka ułożona z pistoletów oraz nazw neonazistowskich organizacji **Blood & Honour** i **Combat 18** – naklejka rozlepiana przez „kibiców” **Śląska Wrocław**

RADOM. 12 maja prawnik ze Stowarzyszenia „Pracownia Różnorodności” skierował do Sądu Rejonowego prywatne akty oskarżenia przeciwko radnemu **Stawomirowi Adamcowi** oraz wiceprezycy-

wi miasta **Ryszardowi Fałkowi** (obydwaj pełnią swoje funkcje z ramienia **Prawa i Sprawiedliwości**) za „zniesławienia za pomocą środków masowego komunikowania”. 15 kwietnia w podległej miastu placówce kultury, Resursie Obywatelskiej, w ramach III Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad” miał zostać zrealizowany projekt „Żywa Biblioteka”. „Książkami” mieli być między innymi osoba niepełnosprawna, Afrykanin, feministka, ateista, Romka, Żyd, duchowni (ewangelicko-augsburski i prawosławny) oraz gej. Przeciwno temu wydarzeniu zaprotestował Adamiec, który stwierdził, że udział homoseksualisty w projekcie to „skandal edukacyjny” i „propagowanie dewiacji”. Rozesłał list protestacyjny w tej sprawie, żądając, aby prezydent Andrzej Kosztowniak zakazał organizacji imprezy i wyciągnął konsekwencje wobec osób odpowiedzialnych za jej realizację. Popart go **Fatek**. Nazwał też homoseksualizm „postawą dewiacyjną”. „Żywa Biblioteka” ostatecznie została przeniesiona do prywatnej kawiarni „Czytelnia Kawy”. Obu politykom groziła grzywna, ograniczenie wolności lub rok pozbawienia wolności.

ANDRYCHÓW. 13 maja miejscowa telewizja internetowa Andrychow.tv poinformowała o profanacji cmentarza żydowskiego przy ulicy Żwirki i Wigury. „Nieznani sprawcy” przewrócili dziewięć macew (jedną z nich pękła), otworzyli dwa grobowce i zniszczyli część ogrodzenia. O sprawie została powiadomiona policja. Za zniszczenia i znieważenie miejsca spoczynku zmarłych groziła kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

BIAŁYSTOK. 13 maja przed meczem Ekstraklasy piłki nożnej **Jagiellonia Białystok** – Legia Warszawa przedstawiciele **Narodowego Odrodzenia Polski** rozdawali ulotki, na których zostało wykorzystane logo „Gazety Wyborczej”; tytuł dziennika zmieniono na hasło „G...o Prawda”. Od pewnego czasu środowiska skrajnie prawicowe atakują „GW” za artykuły krytyczne wobec sytuacji na polskich stadionach. Natomiast w trakcie meczu pseudokibice drużyny gospodarzy naśladowali odgłosy mała, gdy do piłki dochodził Emanuel Bonfim, znany jako Manú, pochodzący z Portugalii zawodnik stołecznego klubu. Incydent został odnotowany w raporcie delegata PZPN, Mirosława Starczewskiego.

ŁÓDŹ. 14 maja Marsz Równości zorganizowany przez Kampanię Przeciw Homofobii został zakłócony przez uczestników tzw. Pikiety w Obronie Tradycyjnych Wartości Rodzinnych zorganizowanej przez **Młodzież Wszechpolską**. Wzięli w niej udział również pseudokibice **ŁKS Łódź** i **Widzew Łódź**. Obrzucili oni uczestników marszu kamieniami, butelkami i jajkami. Zablowali też główną ulicę miasta, nie chcąc przepuścić manifestantów. Interweniowała policja. Reprezentanci skrajnej prawicy krzyknęli także: „Kto nie skacze, jest pedałem”, „Sodomici precz z ulicy”, „Zakaz pedałowania”, „Łódź wolna od pedałstwa”. 11 maja przed spotkaniem Ekstraklasy piłki nożnej pomiędzy **Widzewem** a **GKS Bełchatów**, „kibice” drużyny gospodarzy wywiesili przy wejściu na stadion ogromny transparent z napisem: „Łódź wolna od homo propagandy!” oraz z datą i godziną planowanej kontrmanifestacji. W trakcie meczu skandowali również homofobiczne hasła: „Kto nie skacze, jest pedałem”. Po meczu, kiedy pseudokibice zdejmowali transparent, funkcjonariusze policji przeprowadzili interwencję i zatrzymali jednego z mężczyzn.

BIAŁYSTOK. 15 maja przez centrum miasta przeszedł II Marsz Życia zorganizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Białostockiej. W manifestacji wzięli udział również przedstawiciele **Obozu Narodowo-Radykalnego**. Nieśli transparent z symbolem ręki z mieczem (tzw. falangą) używanym w dwudziestolecniu międzywojennym przez polskie organizacje faszystowskie. Interweniowała policja. Powodem działania funkcjonariuszy było podejrzenie popełnienia przestępstwa propagowania faszystyzmu.

KRAKÓW. 15 maja w trakcie meczu derbowego Ekstraklasy piłki nożnej **Wisła Kraków** – Cracovia Kraków doszło do incydentu z udziałem zawodnika drużyny gospodarzy, **Patryka Małeckiego**. W 10. minucie spotkania zaatakował on słownie Saidima Ntibaznokizę, piłkarza Cracovii, pochodzącego z Burundi. Małecki wyrzucił się o jego nogi, wstał i zaczął wykrzykiwać do niego obelgi. Sędzia nie zauważył zachowania zawodnika Wisły, natomiast zostało ono zarejestrowane przez kamery stacji Canal+. Na podstawie zapisu w zwolnionym tempie dziennikarce (między innymi „Gazety Krakowskiej” i stacji Eurosport) odczytali słowa Małeckiego, które miały brzmieć: „Co, k...wa? Sp...łaj k...wa, czarnuchu je...ny”. Następnego dnia władze Wisły nałożyły na Małeckiego karę finansową (nie ujawniono jej wysokości) za naganne zachowanie podczas meczu. Zawodnik za pośrednictwem kapitana zespołu Cracovii, Arkadiusza Radomskiego, przeprosił Ntibaznokizę. Według „specjalistów odczytywania słów na podstawie ruchu warg” (poproszonych o komentarz przez jedną z redakcji), Małecki nie rzucił rasistowskich obelg, miał natomiast krzyknąć: „Co? Sp...łaj, skur... je...ny”. 19 maja Komisja Ligi Ekstraklasy SA nałożyła na niego karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych. Po meczu policjanci zatrzymali czterech mężczyzn, w wieku 21, 27, 29, 31 lat, którzy na trybunach mieli założone koszulki z napisem „Śmierć Cracovii”. Natomiast wieczorem, około godziny 20, w okolicach ulicy Rakowieckiej policja zatrzymała kolejnych dwóch mężczyzn (26-latków pochodzących z Gorlic), uczestników derbów, z których jeden niósł flagę ze swastyką, a drugi wykrzykiwał: „Heil Hitler!” i wykonywał gest nazistowskiego pozdrowienia. Za publiczne propagowanie faszystowskiego ustroju państwa groziła im kara dwóch lat więzienia. 2 czerwca Prokuratura Okręgowa w Krakowie wszczęła dochodzenie przeciwko Małeckiemu. Postawiła mu zarzut publicznego znieważenia Ntibaznokizy w związku z jego przynależnością rasową. „Postępowanie jest zainicjowane z urzędu, po materiałach, które przekazała policja do prokuratury. Chodzi o słowa, którymi piłkarz Wisły zwrócił się do czarnoskórego piłkarza Cracovii” – powiedziała Bogusława Marcinkowska z prokuratury. Mężczyźnie groziła kara do trzech lat więzienia. 7 września z powodu trudności z odczytaniem zarejestrowanych słów piłkarza prokuratura umorzyła postępowanie.

BIAŁYSTOK. 16 maja funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego, Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP oraz Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku zatrzymali siedem osób, które w kwietniu brały udział w bójce na ulicy Suraskiej. 26 kwietnia około 5 nad ranem dwaj skinheadzi, powiązani ze środowiskiem pseudokibiców **Jagiellonii Białystok**, zaatakowali maczetami ochroniarzy jednego z pubów – zawodników lokalnego klubu bokserskiego. Wśród napadniętych był mężczyzna, który miał ciemny kolor skóry. Napastnicy obrzucili go rasistowskimi wyzwiskami, a potem zaatakowali jego i towarzyszących mu znajomych. Jednak ci odebrali im maczety i ich pobili. Jednemu ze skinheadów odcięli palec. Kiedy policjanci przyjechali na miejsce, mężczyzna leżał nieprzytomny na chodniku. Przewieziono go do szpitala. Pozostali uczestnicy bójki uciekli. Zdarzenie zarejestrowały kamery monitoringu. Zatrzymani byli w wieku od 20 do 33 lat. Wśród nich znalazły się osoby podejrzewane o uczestnictwo w tzw. ustawkach i zakłóceniach porządku publicznego w trakcie meczów piłkarskich. Prokuratura Rejonowa w Białymstoku postawiła **Rafałowi D.**, **Krzysztofowi Z.**, **Karenowi S.** i **Tomaszowi C.** zarzut udziału w bójce. **Karol P.**, **Tomasz P.** i **Oksen S.** usłyszeli zarzut używania w czasie tej bójki niebezpiecznych przedmiotów – maczet. Dodatkowo Oksenowi S. postawiono zarzut usiłowania zabójstwa Tomasza P. Według śledczych, **Mariusz N.** stosował przemoc fizyczną wobec funkcjonariusza, który interweniował na miejscu zdarzenia. Na podstawie zebra-

nych dowodów Prokuratura Rejonowa wystąpiła do Sądu Rejonowego w Białymstoku z wnioskami o zastosowanie środków zapobiegawczych. Sąd aresztował jednego z podejrzanych na trzy miesiące. Dwóch innych tymczasowo aresztował na dwa miesiące. Pozostali uczestnicy zostali objęci dozorem policyjnym. Za udział w bójce lub pobicie z użyciem niebezpiecznego przedmiotu groziła kara do ośmiu lat pozbawienia wolności, a za usiłowanie zabójstwa – dożywocie. Przyczyną zdarzenia, oprócz pobudek rasistowskich, mogła być również walka o przejęcie wpływów z ochrony lokali rozrywkowych w mieście.

KRAKÓW. 21 maja przez centrum miasta przeszedł Marsz Równości, który został zakłócony przez uczestników kontrademonstracji – tzw. Marszu Promującego Wartości Rodzinne, zorganizowanego przez **Narodowe Odrodzenie Polski**. Wzięli w nim udział także pseudokibice **Wisły Kraków**. Kontrmanifestanci skandowali homofobiczne hasła: „Zakaz pedałowania”, „Pedofile, pederasty to są Unii entuzjaści” i „Zboczeńcy”. Nieśli również transparenty: „Hulajnoga – Polska bez pedałów” i „Zakaz pedałowania”. Próbowali na Rynku Głównym zatrzymać uczestników Marszu Równości. Interweniowała policja. Funkcjonariusze użyli substancji łzawiącej. 14 osób zostało zatrzymanych. Następnego dnia 12 osobom postawiono zarzut udziału w zbiegowisku, które próbowało uniemożliwić legalną demonstrację. Jeden z mężczyzn miał natomiast odpowiedzieć za czynną napaść na policjanta, a sprawą zatrzymanego 16-latkę miał zająć się sąd rodzinny. Według organizatorów Marszu Równości, już po zakończeniu demonstracji trzech spośród jej uczestników zostało napadniętych przez kontrmanifestantów. „Jeden z nich trafił do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy” – powiedział Robert Biedroń z Kampanii Przeciw Homofobii. Według niego, rozchodzący się uczestnicy marszu byli śledzeni przez jego przeciwników. „Prosilili o interwencję napotkanych policjantów, ale ci nie podjęli działań” – dodał Biedroń. Zapowiedział również, że KPH wystąpi do Komendanta Głównego Policji o wyjaśnienia, dlaczego funkcjonariusze nie podjęli interwencji. Rzecznik małopolskiej policji, Dariusz Nowak, w wypowiedzi dla mediów poinformował, że policja otrzymała zgłoszenie o pobiciu jednej osoby oraz zawiadomienie od osoby, której grożono. „Zabezpieczyliśmy nagrania z monitoringu. Mam też świadków. Jeden z nich nagrał przebieg zdarzenia telefonem komórkowym. Będziemy wyjaśniać te sprawy” – dodał.

LUBLIN. 22 maja przy ulicy Nadrzecnej grupa około 20 osób zaatakowała mieszkających tam obywateli Bułgarii. Wykrzykiwali pod ich adresem rasistowskie wyzwiska: „Chodźcie tu brudasy” i „Czarnuchy”. Gdy Bułgarzy ukryli się wewnątrz budynku, napastnicy zaczęli za pomocą kijów demolować ich samochody. Trzy z nich zostały zniszczone. Mężczyźni uciekli, zanim przyjechała policja. Próbowali odjechać autobusem komunikacji miejskiej, ale na przystanku MPK rozpoznali ich jeden z napadniętych Bułgarów. Jeszcze tego samego dnia zatrzymano czterech mężczyzn, mieszkańców Lublina, w wieku 21-24 lat. 23 maja policjanci zatrzymali kolejnych dwóch napastników, w wieku 16 i 22 lat. Prokuratura postawiła im zarzuty zniszczenia mienia. Groziła im kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Natomiast 16-latek za swoje zachowanie miał odpowiedzieć przed Sądem Rodzinnym. Uszkodzenia trzech samochodów wyceniono na sześć tysięcy złotych.

ZAKOPANE. 22 maja **Stowarzyszenie Obóz Narodowo-Radykalny Podhale** poinformowało o organizowanym w Białym Dunaju w dniach 7-14 sierpnia obozie sportowym Mad Fight Summer Camp 2011, na którym treningi miał poprowadzić znany z rasistowskich poglądów zawodnik MMA (Mixed Martial Arts, ang. mieszane sztuki walki), Fin **Niko Puhakka**. Na jego ciele znajdują się między innymi tatuaże „**Blood and Honour**” (międzynarodowa organizacja neonazistowska) oraz tzw. runa życia używana jako logo przez

National Alliance (międzynarodowa organizacja neofaszystowska). Ponadto sponsorem Puhakki jest firma **Hoelzer Reich**, produkująca ubrania dla neofaszystów. Po interwencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji obóz odwołano.

BIŁGORAJ. 23 maja portal internetowy bilgoraj.com.pl poinformował o antysemitkich ulotkach kolportowanych przez **Rejonowy Komitet Obywatelski Ziemi Biłgorajskiej** w proteście przeciwko inicjatywie Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. I. B. Singera i Fundacji Biłgoraj XXI dotyczącej nadania dwóm ulicom w mieście imion Isaaka Singera i Berka Joselewicza. W broszurze napisano: „W swoim dziele *Niewolnik* (Singer – dop. red.) obraża Polaków, naszą kulturę, naszą wiarę katolicką i naszych duszpasterzy. Czy w Biłgoraju musimy promować i akceptować twórczość pornograficzną i antychrześcijańską? Kto i dlaczego odrzuca prawdziwych bohaterów, a wprowadza wzory niszczące naszą kulturę? Kto i dlaczego wykorzystuje ludzi narodów eksterminowanych do nowych prowokacji i waśni międzyludzkich? Czy musimy zmierzać w kierunku Sodomy i Gomory, a może jest we władzach choć jeden sprawiedliwy (wierzący katolik)?”. Autorem ulotki był **Marian Jagusiewicz**, działacz „Solidarności”, założyciel Rejonowego Komitetu Obywatelskiego Ziemi Biłgorajskiej, były członek **Ligi Polskich Rodzin**, obecnie związany z biłgorajskim środowiskiem **Radia Maryja**.

LIManowa. 24 maja na ulicach Wąskiej, Kopernika i Bulwara doszło do bijatyki pomiędzy grupą pięciu Polaków a pięciu Romów. Mężczyźni rzucali w siebie kamieniami. Interweniowała policja. Pięciu Polaków i dwóch Romów zostało zatrzymanych. Policja ustaliła łącznie 10 uczestników zajścia. „W najbliższym czasie ze wszystkimi będą wykonywane dalsze czynności procesowe, m.in. przesłuchania” – powiedział Stanisław Piegza, rzecznik KPP w Limanowej. Według ustaleń policji, powodem bijatyki była wzajemna prowokacja, natomiast zgodnie z relacją niektórych mediów – przyczyną zajścia była próba gwałtu na Romce.

WARSAWA. 25 maja, na kilka dni przed przyjazdem do Polski prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamy, w audycji *Poranny WF w Radiu Eska Rock Jakub Wojewódzki i Michał Figurski* wygłosili kilkanaście rasistowskich komentarzy i „żartów”, m.in. pod adresem pochodzącego z Indii Alwina Gajadhura, rzecznika prasowego Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, który mieszka w Polsce od urodzenia i ma obywatelstwo polskie. „Może zadzworimy teraz do Murzyna. Krajowy rejestr Murzynów. (...) Wojsko Polskie stwierdziło, że robi taką niespodziankę i wystawi kompanię reprezentacyjną składającą się z czarnych, samych czarnych pionków. (...) Tzw. czarne pantery. (...) Gajadhur, tak, Murzin”. Mówili także: „Dzisiejszą audycję sponsoruje warszawski oddział **Ku-Klux-Klanu**. (...) W jakiej sieci on może mieć (telefon – dop. red.)? Niech się zastanowią, która się z czarnym kojarzy – buszmeni są”. Gajadhura złożył skargę na rasistowskie komentarze prowadzących do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. 7 czerwca Rada Etyki Mediów uznała, że w audycji doszło do „drastycznej demonstracji ksenofobii”. Według REM, Wojewódzkiego i Figurskiego „nie usprawiedliwia (...) satyryczny charakter audycji, bo demonstrowanie rasizmu wykracza poza granice satyry i etycznego dziennikarstwa”. Natomiast prezes zarządu Eski Rock **Bogusław Potoniec** i dyrektor programowy stacji **Marcin Bisiołek** oświadczyli, że „program miał charakter satyryczny, a intencją jego autorów było obnażenie i krytyka pokutujących w części naszego społeczeństwa zachowań ksenofobicznych”. W połowie czerwca Gajadhur złożył zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga-Południe, w którym zarzucił dziennikarzom znieważenie go z powodu przynależności rasowej oraz pomówienia za pośrednictwem mediów. 14 lipca zapadła decyzja o wszczęciu postę-

powania. „Będzie je prowadziła policja pod nadzorem Prokuratury Rejonowej” – poinformowała rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga, prokurator Renata Mazur. Oskarżonym groziła kara trzech lat pozbawienia wolności. 30 września prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie dotyczącej znieważenia z powodu przynależności rasowej „wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa”, z kolei kwestie pomówienia umorzono „z uwagi na brak interesu społecznego w ściganiu z urzędu”.

WARSAWA. 25 maja w autobusie komunikacji miejskiej doszło do rasistowskiego incydentu. Czarnoskóra kobieta wraz z małym dzieckiem w wózku próbowała wsiąść do pojazdu. Kierowca nie obniżył autobusu (był niskopodłogowy), a następnie zamknął drzwi, które przytrzasnęły wózek z dzieckiem w środku. Na krzyk i protest kobiety mężczyzna zareagował śmiechem i powiedział: „To zadzwoni na policję”. Tego samego dnia mąż poszkodowanej złożył skargę do Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie. Zapowiedział także zgłoszenie sprawy na policję.

POLE. 28 maja manifestacja z okazji Dnia Milczenia, zorganizowana przez Kampanię Przeciw Homofobii, została zakłócona przez grupę kontrademonstrantów. Skandowali oni hasła wymierzone w mniejszość seksualną: „Sodomici! Won z ulicy!”, „Lesby, geje, cała Polska się z was śmieje”. „Chłopak i dziewczyna normalna rodzina”, „Kto nie skacze, kto nie skacze, jest pedałem” i „Precz pedałem”. Kilku z nich trzymało też duży transparent z napisem „Ninja (kontrademonstranci określali się tym mianem – dop. red.) przeciw pederastii”. Policja nie interweniowała.

ŁÓDŹ. W nocy z 28 na 29 maja w pobliżu centrum handlowego „Saspol” na rogu ulicy Piotrkowskiej i Struga kilku mężczyzn pobiło 25-letnią kobietę oraz czarnoskórego mężczyznę. Zaatakowali również dwóch strażników miejskich, którzy próbowali pomóc poszkodowanym. Funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie, że na deptaku leży pobita kobieta. Udzielili jej pierwszej pomocy. Miała pękniętą kość potyliczną. Gdy strażnicy czekali na pogotowie, w pobliżu na chodniku czarnoskóry mężczyzna został zaatakowany przez napastnika, którego pobiła kobieta wskazała jako sprawcę. Funkcjonariusze podjęli interwencję. Wtedy napadło na nich kilku stojących obok, krótko ostrzyżonych mężczyzn. Strażnicy użyli paralizatora i gazu łzawiącego. Zdołali wezwać wsparcie. Poszkodowana kobieta trafiła do szpitala, podobnie jak ranni funkcjonariusze – ze wstrząśnieniem mózgu i ogólnymi obrażeniami ciała. Na miejscu zatrzymano dwóch mężczyzn. Pozostali zdołali uciec. Mężczyznom postawiono zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej, za co groziła kara grzywny lub więzienia do lat trzech. Po przesłuchaniu zatrzymani zostali zwolnieni. Przyczyną ataku na kobietę i czarnoskórego mężczyznę był prawdopodobnie rasizm.

PORONIN. 29 maja podczas meczu A klasy (grupa Podhale) piłki nożnej Poroniec Poronin – Jarmuta Szczawnica sędzia **Konrad Kolak** miał dopuścić się rasistowskiego zachowania względem piłkarza drużyny gości, Senegalczyka Pape Diopa Abdoviaye. Pod koniec pierwszej połowy spotkania pokazał mu żółtą kartkę, a po chwili drugą, w konsekwencji czego zawodnik musiał opuścić boisko. Wiesław Oleś, kierownik Jarmuty, w wypowiedzi dla mediów relacjonował: „Wszyscy widzowie i dziennikarze byli oburzeni, bo przecież nasz piłkarz jest bardzo spokojny. Pierwszy raz spotkałem się z takim zachowaniem sędziego. Nasz kapitan usłyszał, że arbiter mówił: «Ten Murzyn jest pie...ny, chciał mnie uderzyć»”. Z kolei Kolak twierdził: „Nie jestem rasistą. Zawodnik wykiłcał się ze mną, krzyczał i napierał na mnie. Przestał kontrolować samego siebie i to była podstawa do ukarania go drugą żółtą kartką”. Przedstawiciele Małopolskiego Związku Piłki Nożnej i podhalańskiego podokręgu w Nowym Targu zapowiedzieli zbadanie sprawy.

CZERWIEC 2011

WARSZAWA. 11 czerwca Parada Równości, organizowana przeciwko homofobii i dyskryminacji, została zakłócona przez kontrdemonstrację, w której uczestniczyli przedstawiciele **Młodzieży Wszechpolskiej**, **Obozu Narodowo-Radykalnego**, **Prawicy Rzeczypospolitej**, **Narodowego Odrodzenia Polski**, **Stowarzyszenia Patriotycznego Zjednoczony Ursynów**, **Autonomicznych Nacjonalistów** i pseudokibice **Legii Warszawa**. Pod Sejmem rzucali oni racami i petardami w stronę uczestników manifestacji środowisk LGBTQ i policjantów oraz wznosili okrzyki: „Ręce precz od polskich dzieci”, „Chłopak, dziewczyna, normalna rodzina”, „Zakaz pedałowania”, „Jak Jagiełło na Krzyżaków, tak my dzisiaj na lewaków”, „Raz sierpem, raz młotem, czerwona hołota”. Mieli też banery z hasłami homofobicznych kampanii: „Zakaz pedałowania” oraz „Hulajnoga. Polska bez pedałów”. Uczestnicy Parady przeszli na plac Bankowy, gdzie również demonstrowali ich przeciwnicy. Trzymali transparenty z hasłem „Eurosodomia nie ma przyszłości”. Przebieg Parady Równości monitorowali przedstawiciele Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE. Manifestację zabezpieczało kilkuset policjantów.

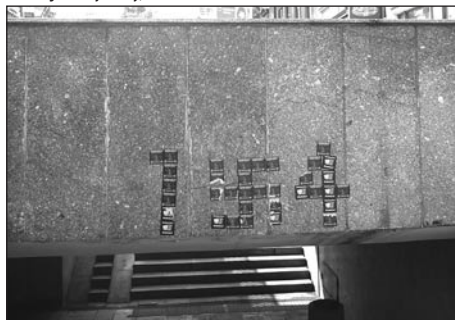


CHMIELNIK. 12 czerwca, na kilka dni przed IX Spotkaniami z Kulturą Żydowską, nieznanymi mężczyźni rozdawali w okolicach kościoła parafialnego ulotki zawierające treści o charakterze antysemitycznym. Były one także wkładane za wycieraczki samochodów. Kilka broszur powieszono na drzewie i tablicy ogłoszeń. Zawierały tekst: „Po wypędzeniu Arian zaczęli w Chmielniku plenić się żydzi. A jak kto chce zobaczyć rąbek palestyńskiego miasta, które obsiadło żydostwo jak muchy śmietnik niech jedzie na sobotę do Chmielnika. (...) Chmielnik ma w herbie trzy drzewa (szyszki)... – zjedzą je kozy żydowskie jeśli nie pozbędziemy się z Polski żydów” (pisownia oryginalna – dop. red.). Był to cytat z książki księdza **Jana Wiśniewskiego** *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Stopnickiem* (1929). W 2006 roku **Wydawnictwo Jedność** wydało jej reprint. W skład komitetu redakcyjnego weszli: książd profesor **Daniel Olszewski**, profesor **Adam Massalski**, książd **Leszek Skorupa** oraz **Andrzej Metzger** i **Wojciech Lubawski**. Ich nazwiska znalazły się też na antysemitycznej ulotce. „To klasyczna manipulacja. Rzeczywiście, kiedyś wojewoda wsparł finansowo druk książki autorstwa ks. Wiśniewskiego o zabytkach, miastach i kościołach, natomiast w tej ulotce znalazły się kompletnie powyrywane z kontekstu cytaty z tej publikacji i przedruk stopki redakcyjnej” – powiedziała **Agata Wojda**, rzeczniczka wojewody świętokrzyskiego. O sprawie została powiadomiona policja, jednak – zgodnie z relacją świadków – funkcjonariusze dotarli na miejsce zdarzenia z komisariatu w Morawicy dopiero po kilku godzinach.

ZIELONA GÓRA. 13 czerwca przed lokalem „Zielona Jadalnia” przedstawiciele **Młodzieży Wszechpolskiej** oraz **Falangi** protestowali przeciwko Robertowi Biedroniowi, który uczestniczył w debacie „Jak mówić i uczyć o homoseksualizmie w polskiej szkole?” zorganizowanej w ramach Zielonogórskiego Festiwalu Queer – Tęczowa Góra II. Skandowali hasła: „Stop gejowskiej propagandzie” oraz „Raz sierpem, raz młotem w tęczową hołotę”. Mieli także transparenty z napisem „Młodzież Wszechpolska przeciwko dewiacji” oraz rozdawali ulotki o treściach homofobicznych. Policja nie interweniowała.

SUWAŁKI. W połowie czerwca przedstawiciele **Narodowego Odrodzenia Polski** rozwieszali w centrum miasta plakaty z pornograficznym logo i hasłem homofobicznej kampanii „Zakaz pedałowania”. Interweniowała policja.

KRAKÓW. 15 czerwca nad wejściem do podziemnego przejścia przy Moście Dębickim „nieznani sprawcy” umieścili swastykę składającą się z naklejek sygnowanych przez organizację **Małopolscy Patriotci** oraz z hasłem „A na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”. Hitlerowski symbol znajdował się pomiędzy cyframi 1 i 4 (tzw. 14 słów stanowi slogan zachodnich neonazistów: „Musimy zabezpieczyć egzystencję naszej rasy i przyszłość białych dzieci”). „Prezentowanie swastyki podpada pod przestępstwo. Zajmiemy się tą sprawą. Powiadomimy służby miejskie, aby usunęły vleпки” – zapowiedział rzecznik Straży Miejskiej, Marek Anioł.



Nazistowskie symbole przy Moście Dębickim

WARSZAWA. 15 czerwca do redakcji magazynu „NIGDY WIĘCEJ” dotarła informacja na temat ksenofobicznych incydentów wymierzonych w 13-letniego syna mieszkającej w Polsce uchodźczynie politycznej z Bośni i Hercegowiny. Członkowie jednej z sąsiednich rodzin przez długi czas obrzucali go wyzwiskami, między innymi „Ali terrorysta”. Gdy matka próbowała interweniować w obronie syna, Polacy zachowali się agresywnie i określili ją jako „śmierdzącą”. Prawdopodobną przyczyną takiego postępowania wobec uchodźców były uprzedzenia wobec ich religii – islamu.

WARSZAWA. 17 czerwca poseł **Platformy Obywatelskiej**, **Jarosław Gowin**, w wywiadzie udzielonym *Monice Olejnik* na antenie Radia Zet wygłosił komentarz o charakterze islamofobicznym. Zapytany o kwestię legalizacji związków homoseksualnych, odpowiedział: „Jeśli pójdziemy tą drogą, to prędzej czy później skończymy jak starożytny Rzym. Przyjdą barbarzyńcy, przyjdą do Europy muzułmanie, Europa stanie się islamską”. Poseł nie przeprosił za swoje słowa.

LIPIEC 2011

LUBLIN. 4 lipca w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód odbyła się kolejna rozprawa w procesie przeciwko **Grzegorzowi Wysokowi**, wydawcy antysemitycznego „*Biuletynu Narodowego*”. 30 grudnia 2008 roku Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ oskarżyła go o to, że w broszurze i na swoim blogu znieważał Żydów z powodu ich przynależności narodowej oraz publicznie nawoływał do nienawiści do osób narodowości żydowskiej. Wysok, przewodniczący lubelskiej **Ligi Polskich Rodzin**, rozdawał pismo wśród mieszkańców i polity-

ków. Na rozprawie sędzia Andrzej Woźniak zapowiedział, że skieruje sprawę na posiedzenie, aby rozważyć, czy można ją umorzyć.

KĘDZIERZYN-KOŹLE. 9 lipca „Nowa Trybuna Opol斯卡” poinformowała o dewastacji terenu byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Blechhammer (filia obozu Auschwitz-Birkenau), położonego w Sławęcicach (obecnie dzielnica Kędzierzyna-Koźla). Od długiego czasu wykorzystywano to miejsce, aby pić alkohol i grillować. Na terenie dawnego placu apelowego młodzi kierowcy uczyli się jeździć samochodem. Kilka lat temu w budynku krematorium, obok pieca, mieszkańcy miasta znaleźli stoik po musztardzie i resztki jedzenia. Jeden z nich relacjonował: „Wyglądało na to, jakby ktoś na nim smażył sobie kiebasę”. O zdarzeniach zostali powiadomieni urzędnicy magistratu. Budynek krematorium zamknięto na kłódkę.

ŁÓDŹ. 9 lipca w jednym z klubów przy ulicy Piotrkowskiej doszło do incydentu o charakterze antysemitycznym. Gdy czworo turystów z Warszawy próbowało wejść do lokalu, usłyszeli od bramkarza: „Nie wejdzicie, bo szczerze wam powiem, że wyglądacie jak Żydzi”. Dodał jeszcze: „Murzynów też bym nie wpuścił”. Jedna z poszkodowanych osób stwierdziła w wypowiedzi dla mediów: „Jesteśmy z Warszawy, dlatego selekcja do klubu jest dla nas czymś normalnym. Nigdy jednak nie usłyszałam tak niedorzecznego tłumaczenia. (...) Jak w mieście, które pretendowało do miana Europejskiej Stolicy Kultury, mogą się dziać takie rzeczy”. Manager lokalu wszystkiemu zaprzeczył.

CZĘSTOCHOWA. 10 lipca w tzw. pasażu Baryły (na należącej do miasta drodze między podjasnogórskimi błońkami a parkami) uczestnicy XIX Pielgrzymki **Rodziny Radia Maryja** na Jasną Górę zaatakowali łódzką ekipę telewizji Polsat News. „W pewnym momencie podseł mężczyzna, wyrwał mi mikrofon, uderzył mnie w twarz” – relacjonowała na antenie Ewa Żarska, dziennikarka stacji. W jej obronie stanął operator kamery, Bartosz Tomaszewski. Został pobity drzewcem od biało-czerwonej flagi. Kilkunastu pielgrzymów otoczyło członków ekipy, zaczęli ich kopać oraz niszczyć sprzęt. Zaatakowali także interweniujących funkcjonariuszy policji. Mężczyzna, który uderzył dziennikarkę, został zatrzymany. Był to 55-letni mieszkaniec Katowic. Grupa pielgrzymów zebrała się przed komisariatem policji, gdzie domagali się jego wypuszczenia. Po przesłuchaniu zwolniono go do domu. 15 lipca policja wszczęła postępowanie karne w sprawie zniszczenia kamery i mikrofonu przez uczestnika pielgrzymki. „Wpłynęło do nas pismo od telewizji Polsat i na tej podstawie wszczęto postępowanie o zniszczenie mienia” – poinformowała podinspektor Joanna Lazar, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie. Ewa Żarska zapowiedziała złożenie prywatnego wniosku o ściganie sprawcy napaści. 10 lipca również katowicka redakcja telewizji publicznej, ustawiona w pasażu Baryły, a potem w miejskim parku w pobliżu klasztoru, wezwała policję. Zgromadzeni pielgrzymi rozłożonymi parasolami zasłonili obiektywy kamery, uniemożliwiając reporterom wykonywanie pracy. Ponadto słuchacze **Radia Maryja** obrzucili obraźliwymi określeniami (między innymi „Judasz”) dziennikarkę częstochowskiego dodatku „Gazety Wyborczej”, a starsza kobieta wyrwała jej notatki. W uroczystości na Jasnej Górze wzięli udział postulowie **Prawa i Spra-**



Policjanci interweniujący po napaści słuchaczy **Radia Maryja** na dziennikarzy Polsatu

wiedliwości wraz z prezesem **Jarostawem Kaczyńskim**, który podczas przemówienia dziękował za wsparcie o. **Tadeuszowi Rydzkowi** oraz Radiu Maryja, **TV Trwam** i „**Naszemu Dziennikowi**”. 18 lipca Ewa Zarska złożyła na policję zawiadomienie o naruszeniu jej nietykalności cielesnej przez uczestnika pielgrzymki.

BOKSZE-OSADA. W połowie lipca w tej miejscowości położonej w powiecie sejneńskim „nieznani sprawcy” czerwoną farbą zamalowali litewską nazwę wsi (lit. Bokšiai) na dwujęzycznej, polsko-litewskiej tablicy. Obok umieścili symbol swastyki. O sprawie została powiadomiona policja.

ZIELONA GÓRA. 16 lipca podczas Festiwalu Piosenki Rosyjskiej doszło do ksenofobicznych incydentów z udziałem około czterystu pseudokibiców klubu żużlowego **Stelmet Falubaz Zielona Góra**. Krzyčili oni: „Z Falubazu miasto słynie, wy marzycie o Putinie”, „Precz z komuną”, „Chcemy miliona, zamiast Michała Boltona”, „Kubicicki, zapomnieliście, jak na podium się wypychali”, a gdy na początku koncertu odczytano ze sceny list od premiera Rosji, Władimira Putina, skandowali: „Ruskie pierogi, a nie festiwal za drogi”. „Kibice” protestowali w ten sposób przeciwko prezydentowi miasta, Januszowi Kubicickiemu. Domagali się dofinansowania Falubazu przez władze miasta. Dyrektor festiwalu, Tomasz Nestorowicz, zapowiedział: „Od dziś zaczynamy identyfikację osób, które skandując, naruszyły dobra osobiste niektórych osób i artystów. Otrzymałyśmy ponad 20 skarg od widzów, którzy zaliłi się, że przez kibiców nie słyszeli artystów. Nie zostawimy tak tej sprawy”.

GDĄSK. 17 lipca podczas meczu żużlowego pomiędzy **GKS Wybrzeże Gdańsk** a **GKM Grudziądz** doszło do homofobicznych incydentów. Pseudokibice gości skandowali: „Grudziądz cały to pedały!”.

JAROCIN. 23 lipca w trakcie meczu II ligi (grupy zachodniej) piłki nożnej **Calisia Kalisz – Jarota Jarocin** pseudokibice klubu gości wznosili antysemickie okrzyki adresowane do sympatyków przeciwnej drużyny: „Jude, jude, jude – cały Kalisz”. Ponadto skandowali też wulgarne i obraźliwe hasła. Komisja Ligi nałożyła na Jarotę karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

SZCZECIN. 23 lipca podczas meczu I ligi piłki nożnej pomiędzy **Pogonią Szczecin** a **Polonią Bytom** doszło do rasistowskich incydentów. Pseudokibice drużyny gości naśladowali buczenie małp, gdy do piłki dochodził zawodnik klubu gospodarzy, pochodzący z Kamerunu **Donald Duise**. Komisja Ligi ukarała Polonię zakazem udziału zorganizowanych grup kibiców w jednym meczu.

BIŁGORAJ. W nocy 25 lipca „nieznani sprawcy” zniszczyli graffiti przedstawiające wizerunek **Isaaka B. Singera** znajdujące się na ścianie Ośrodka Sportu i Rekreacji, które zostało odsłonięte trzy dni wcześniej podczas I Międzynarodowego Festiwalu „Śladami Singera”. Graffiti o rozmiarach dwa na trzy metry zamazano białą farbą. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Kilka dni wcześniej w mieście ponownie rozpowszechniano antysemickie ulotki skierowane przeciwko postaci Singera. 29 lipca Rada Miasta miała zdecydować o nadaniu jego imienia jednej z ulic.



Zniszczony portret Isaaka Bashevisa Singera

BIELSKO-BIAŁA. Prawdopodobnie w nocy z 28 na 29 lipca „nieznani sprawcy” zdewastowali na cmentarzu żydowskim grób architekta **Karola Korna**, spoczywającego w nim wraz z małżonką **Paulą**. **Dorota Wiewióra**, przewodnicząca bielskiej Gminy Żydowskiej, poinformowała: „Pomnik na grobie został niemal całkowicie rozbity. Głowice nagrobka z nazwiskami **Karola** oraz **Pauli Kornów**, a także oddzielająca je kolumna, zostały przewrócone i połamane”. O sprawie powiadomiono policję. **Karol Korn** urodził się w 1852 roku w **Wadowicach**. Był architektem i szefem firmy budowlanej. Stał się jednym z głównych twórców wielkomiejskiego wizerunku **Bielska-Białej**, zaprojektował m.in.: dworzec kolejowy, pocztę główną, budynek sądu, nieistniejące już synagogi oraz wielką synagogę w **Oświęcimiu**, schronisko na **Szyndzielni**, a także kościoły katolickie w **Choczni** i **Krzeszowie**.



Sprofanowany grobowiec małżeństwa Kornów

WARSZAWA. 30 lipca na portalu internetowym **wPoli-tyce.pl** pod tekstem dotyczącym artykułu na temat raportu komisji **Jerzego Millera** o katastrofie lotniczej pod **Smoleńskiem**, ukazały się antysemickie i ksenofobiczne komentarze: „I co tu komentować **Szechtera** i jego kompanów?”, „A to się żydowska gazeta cieszy”, „**GW** to żydowska postkomunistyczna Trybuna Ludu”, „co te czerskie pejsate mają wspólnego z kacapanami że ich tak zażarcie bronią”, „Sowiecki szmatławiec wydawany przez potomków **KPP** i agentury sowieckiej”, „Kabalistyczne ścierwa rządzą w Polsce” (pisownia oryginalna – dop. red.). Portal jest wydawany i redagowany przez **Michała Karnowskiego**, dziennikarza i publicystę, prowadzącego też audycję **Salon Polityczny** w Programie III Polskiego Radia. Po interwencji dziennikarza **Polsatu** **Tomasza Machały** wpisy zostały usunięte.

WĄGROWIEC. 30 lipca podczas meczu II ligi (grupy zachodniej) piłki nożnej **Nielba Wągrowiec – Elana Toruń** pseudokibice drużyny gości naśladowali buczenie małp, gdy do piłki dochodzili czarnoskórzy zawodnicy klubu gospodarzy, **Mouhamadou Fall** z **Senegalu** oraz **Abraham Loliga** z **Burkina Faso**. Komisja Ligi nałożyła na **Elanę** karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

CHEŁMZA. 31 lipca przez centrum miasta przeszedł **Marsz Pamięci Powstańców Warszawskich** zorganizowany przez pseudokibiców **Legii Chełmza** i toruńską grupę **Inicjatywa Narodowa**. W manifestacji wzięli udział również przedstawiciele **Obozu Narodowo-Radykalnego** oraz **Autonomicznych Nacjonalistów**. Uczestnicy marszu skandowali między innymi: „Raz sierpem, raz młotem, czerwoną hołotę”. 29 lipca w „**Gazecie Pomorskiej**” ukazał się artykuł powstały we współpracy z przedstawicielem Stowarzyszenia „**NIGDY WIĘCEJ**”, który ujawniał rzeczywiste oblicze manifestacji. W wyniku zawartych w nim informacji Prokuratura Okręgowa w **Toruniu** wszczęła czynności sprawdzające.

CHOJNICE. 31 lipca w trakcie meczu II ligi (grupy zachodniej) piłki nożnej **Chojniczanka Chojnice – Calisia Kalisz** doszło do rasistowskich incydentów. Pseudokibice klubu gospodarzy naśladowali odgłosy małp, gdy do piłki dochodził pochodzący z **Nigerii** czarnoskóry zawodnik drużyny gości, **Samuelson Chukwu** **Odunka**. Komisja Ligi nałożyła na **Chojniczankę** karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

SIERPIEŃ 2011

SUWAŁKI. 1 sierpnia, w rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, ulicą **Sejneńską** przeszła manifestacja zorganizowana przez **Narodowe Odrodzenie Polski**. Jej uczestnicy nieśli flagę z symbolem ręki z mieczem (tzw. falangą), używanym w okresie międzywojennym przez polskie organizacje faszystowskie. Nacjonaliści zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy policji, którzy próbowali zarekwirować transparent z faszystowskim znakiem. **Krzysztof Kapusta**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w **Suwałkach**, poinformował: „Manifestujący posługiwali się symbolem, który znajduje się na liście zakazanych”. Demonstrację przerwano. Następnego dnia zatrzymano **Mateusza Tarasiewicza**, jednego z organizatorów manifestacji. Policja prowadziła czynności wyjaśniające, czy doszło do publicznego propagowania symboli faszystowskich.

GORZÓW WLKP. 3 sierpnia pseudokibice klubu piłkarskiego **Stilon Gorzów Wielkopolski**, znani od lat ze swoich rasistowskich sympatii, zakłócili koncert punkowego zespołu **Mondo Gecko** z **Izraela** odbywający się w Klubie „**ManaMana**”. Grupa około 60 mężczyzn próbowała dostać się do lokalu. Interweniowała policja.

BIELSKO-BIAŁA. 7 sierpnia w sali Państwowej Szkoły Muzycznej **Rajmund Pollak**, były radny Sejmiku Województwa Śląskiego z ramienia **Ligi Polskich Rodzin**, zakłócił spotkanie działaczy samorządowych z **Podbeskidzia** z prezydentem **RP Bronisławem Komorowskim**. Po jego rozpoczęciu zawołał w kierunku osoby prowadzącej zebranie, czy będzie możliwość zadawania pytań, ponieważ chce poznać stanowisko prezydenta w kwestii delegacji **Ruchu Autonomii Śląska**. Z kolei gdy marszałek województwa śląskiego **Adam Matusiewicz** powiedział, że mieszkańcy **Podbeskidzia** to „Ślązacy z inwencją i fantazją”, **Pollak** krzyknął: „My jesteśmy góralami, a nie Ślązakami! Dlaczego jest pan zakładnikiem **RAS**?”. Interweniowali funkcjonariusze **Biura Ochrony Rządu**. **Pollak** odmówił opuszczenia sali. **Bronisław Komorowski** odniósł się do jego słów, mówiąc: „Mądry, dobry samorząd jest najlepszą odpowiedzią na tego rodzaju problemy. W samorządzie można realizować aspiracje, także do podkreślenia pewnych odrębności regionalnych, powiatowych i innych – pewnej odrębności kulturowej regionu. (...) Nie może to jednak w najmniejszym stopniu zagrażać poczuciu wspólnotowości”.

ORLA. W nocy z 9 na 10 sierpnia „nieznani sprawcy” namalowali antysemickie i rasistowskie hasła na murach zabytkowej synagogi w tej położonej niedaleko **Bielska Podlaskiego** miejscowości: „Żydz do gazu”, „Cała Polska dla Polaków”, „White Power”, „Jezus”. Podobne napisy pojawiły się na sąsiednim budynku – starej młeczarni. Mieszkańcy powiadomili o incydentach policję. „Zrobimy wszystko, aby ustalić i zatrzymać sprawców” – zapowiedziała **Justyna Aćman** z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w **Białymstoku**. Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego zawiadomiła również prokuraturę. Sprawcom groziła kara dwóch lat więzienia.



Swastyki na synagodze w Orli

KRAKÓW. 10 sierpnia „nieznani sprawcy” zdewastowali samochód piłkarza **Andrzeja Niedzielana** – napisali na nim sprayem antysemicki skrót „**JŻS**” (J...ać Żydów sk...ów). Zawodnik w sezonie Ekstraklasy 2011/2012 przeszedł z **Wisły Kraków** do **Cracovii Kra-**

ków. Pomiedzy pseudokibicami obu klubów od wielu lat trwa konflikt, w którym używane są obelgi o charakterze antysemitycznym.

WĄGROWIEC. 13 sierpnia podczas meczu II ligi (grupy zachodniej) piłki nożnej **Nielba Wągrowiec** – Calisia Kalisz doszło do rasistowskich incydentów. Gdy zawodnik klubu gości, pochodzący z Nigerii Samuelson Chukwuma Odunka, sfalował gracza przeciwnej drużyny, pseudokibice Nielby naśladowali odgłosy małp, a jeden z nich krzyknął: „Czekoladka!”. Komisja Ligi nałożyła na klub z Wągrowca karę finansową w wysokości 5 tysięcy złotych.

OLSZTYN. 16 sierpnia „Gazeta Wyborcza. Olsztyn” poinformowała o rasistowskich incydentach, do których dochodziło w Szkole Podstawowej nr 30 na Jarotach, wymierzonych w urodzoną w Polsce 12-letnią dziewczynkę pochodzenia ormiańskiego. Gdy w 2009 roku zaczęła się uczyć w tej placówce, dzieci z klasy wyzywały ją „Cyganka”, szydziły z niej i dokuczały. U dziewczynki pojawiły się problemy z nauką. Korzystała również z pomocy psychologów. W 2011 roku została przeniesiona do innej klasy w tej samej szkole, ale szkykany nie ustały. Dziewczynka popadała w konflikty z rówieśnikami. Władze szkoły zdecydowały o wystąpieniu do sądu rodzinnego o ograniczenie praw rodzicielskich jej matce (sic!). „To działania podjęte dla dobra dziecka w związku ze stwierdzeniem zagrożenia demoralizacją, a tym samym realizowaniem statutowych zadań szkoły w tego rodzaju sytuacjach. (...) Działania mają na celu polepszenie jej sytuacji osobistej i powodowane są troską o intelektualny i psychiczny rozwój dziecka” – tłumaczyła **Anna Jędrzejewska**, pedagog szkolny z SP nr 30. Jednak odmienną opinię w tej sprawie wydał zespół biegłych, w skład którego weszli psychiatra, psycholog i pedagog. Stwierdzili, że problemy 12-latkę były spowodowane nietolerancją ze strony innych uczniów i prześladowaniami w szkole, a jej zachowanie, czasami agresywne, było reakcją obronną na zaczepki innych dzieci. Według biegłych, „rodzina jest wydolna wychowawczo i to nie matka, ale szkoła nie poradziła sobie z problemem wychowawczym”. Gayane Koszuba, matka dziewczynki, 14 lat temu przyjechała z Armenii do Polski. W Polsce rozwiodła się i sama wychowuje trójkę dzieci. W wypowiedzi dla mediów stwierdziła: „Zupełnie nie wiem, o co im chodzi. Za co, co złego zrobiłam? Nie jesteśmy przecież rodziną patologiczną. Ja nawet nie palę i nie piję alkoholu. Prowadzę normalny dom”. Zapowiedziała, że przeniesie córkę do innej szkoły.

AUGUSTÓW. 19 sierpnia „Kurier Poranny” poinformował o pobiciu, do jakiego doszło na terenie jednego z ośrodków wypoczynkowych. Podczas spaceru 25-latek z Pabianic został zaatakowany przez mieszkańca Białegostoku. Mężczyzna najpierw zaczął go z powodu długich włosów, a potem zaczął bić. Po chwili do napastnika przyłączył się jego znajomy. Sprawcy pobicia uciekli. Pokrzywdzony mężczyzna zawiadomił policję. Funkcjonariusze zatrzymali dwóch białostoczian w wieku 20 i 21 lat. Podinspektor Andrzej Baranowski z zespołu prasowego podlaskiej policji poinformował: „(...) część osób z grupy, z którą tam przyjechali, to dobrze znane policji osoby powiązane ze środowiskiem białostockiej subkultury skinhead i pseudokibiców”. 21-latek po usłyszeniu zarzutów przyznał się do winy i dobrowolnie poddał się karze. 20-latek został osadzony w areszcie policyjnym w Augustowie, a następnie przewieziony do Białegostoku. Według doniesień medialnych, był podejrzany o pobicie z użyciem niebezpiecznych narzędzi i zdemolowanie lokalu „Nowokaina Club” w Białymstoku. Był jednym z dwóch podejrzanych w tej sprawie.



Sprawca pobicia w Augustowie (na głowie tatuaż SS)

PŁOCK. 19 sierpnia funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego zatrzymali 17-letniego mieszkańca miasta, który we wpisie na jednym z portali społecznościowych poinformował, że ma zamiar dokonać zamachu terrorystycznego w Warszawie. Młody mężczyzna podał też datę zapowiadanego wydarzenia, a jego podpis zawierał nawiązanie do zamachów terrorystycznych przeprowadzonych 23 lipca 2011 roku w Norwegii przez **Andersa Breivika**, związanego ze środowiskiem skrajnej prawicy. 17-latek doprowadzono do Prokuratury Okręgowej w Płocku. Groziła mu kara 10 lat więzienia.

KRAKÓW. 20 sierpnia podczas Międzynarodowych Targów Sztuki Ludowej na stoiskach były sprzedawane gadżety z symbolami faszystowskimi, między innymi: pierścionki, medale, naszywki, przypinki, a także hełmy ze swastyką, proporzycy z „wroną” III Rzeszy, naszywki **Wehrmachtu**. Jeden z uczestników Targów poinformował o tej sprawie organizatorów imprezy, którzy podjęli interwencję. Mężczyzna zwracał również uwagę osobom sprzedającym nazistowskie „pamiątki”. Jedną z nich zagroziła mu, że naśle na niego „skiniów białej rasy”.

OSWIĘCIM. 20 sierpnia, kilka dni po meczu eliminacyjnym Ligi Mistrzów Wisła Kraków – **Apoel Nikozja**, w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau doszło do antysemitycznych i neonazistowskich incydentów z udziałem cypryjskich pseudokibiców. W kilku miejscach, między innymi przy piecu krematoryjnym, zostawili oni klubowe szaliki, a całą wizytę sfilimowali. Jeden z „kibiców” o nicku **apoelnationalista** opublikował nagranie w formie teledysku na portalu YouTube. Podkładem muzycznym była piosenka wychwalająca **SS**. Zdarzenie oburzyło media na Cyprze, w Grecji i w Polsce.

BIAŁYSTOK. W nocy z 20 na 21 sierpnia „nieznani sprawcy” włamali się i wznieśli pożar w Centrum Kultury Muzułmańskiej przy ulicy Hetmańskiej. Według policyjnych ustaleń, wyważyli drzwi wejściowe do budynku, potem zaczęli niszczyć drewniane elementy wyposażenia parteru, między innymi podłogę i meble. Później poszli do łazienki, obalili ją łatwo palną cieczą i podpalili. Pożar zauważyła mieszkająca w pobliżu kobieta, która wezwała straż pożarną. „Zabezpieczyliśmy mnóstwo śladów działania sprawców. Na miejscu pracował też pies tropiący, który doprowadził policjantów do jednej z pobliskich ulic i tam ślad się urwał, ale akurat w tym miejscu są kamery do monitoringu. Zobaczymy, co się nagrało” – powiedziała aspirant Justyna Aćman z zespołu prasowego podlaskiej policji. Funkcjonariusze na miejscu zdarzenia zabezpieczyli również nóż zostawiony przez sprawców. Husam Freikh, imam i dyrektor Centrum Kultury Muzułmańskiej, zapowiedział, że w budynku zostaną zamontowane kamery monitoringu. W sierpniu 2007 roku na jego frontowej elewacji skinheadzi namalowali hitlerowskie symbole i rasistowskie hasła: „Polska dla Polaków”, „White Power”. Sprawcy zostali zatrzymani przez policję.

WARSZAWA. 21 sierpnia po meczu Ekstraklasy piłki nożnej Legia Warszawa – **Śląsk Wrocław** pseudokibice drużyny gości podczas podróży powrotnej pociągiem relacji Warszawa – Wrocław dopuścili się rasistowskich incydentów. W jednym z przedziałów zaczęli ciemnoskórego mężczyznę, usiłovali sobie zrobić „fotki z «maskotką»”, ale szczęśliwie mężczyźnie udało się uciec na najbliższej stacji. Pseudokibice demolowali również pociąg. W Częstochowie trzech z nich zostało zatrzymanych.

PUŃSK. W nocy z 21 na 22 sierpnia na terenie gminy Puńsk (między innymi w Puńsku, Oszkiniach, Widugierach, Trakiszkach, Wołyńcach, Szlinołkamiach i Wiłkopedziach) „nieznani sprawcy” zniszczyli 28 tablic z dwujęzycznymi, polsko-litewskimi nazwami miejscowości. Zostały one zamalowane białą i czerwoną farbą, co miało imitować polską flagę. Zniszczono również pomnik znajdujący się przy litewskim Cen-



Faszystowski symbol „ręki z mieczem” oraz nazwa organizacji **Falanga** na litewskim pomniku w Puńsku

trum Kultury Ludowej upamiętniający setną rocznicę pierwszego przedstawienia teatralnego w języku litewskim, które odbyło się w gminie. Umieszczono na nim napis „Falanga” oraz symbol ręki z mieczem, tzw. falangę (używany w międzywojniu przez polskie organizacje faszystowskie, a współcześnie przez na przykład **Obóz Narodowo-Radykalny**, **Narodowe Odrodzenie Polski** oraz organizację **Falanga**). Zamalowano też białą i czerwoną farbą litewskie napisy na pomniku. Prokuratura Rejonowa w Sejnach weszła śledztwo w sprawie zamalowania litewskich nazw miejscowości na tablicach w gminie Puńsk i dewastacji litewskiego pomnika. Anna Wierzchowska z Prokuratury Rejonowej poinformowała: „Wątek narodowy tych incydentów będzie przedmiotem postępowania”. Wojewoda podlaski Maciej Żywno powołał specjalny zespół dochodzeniowy, w którego skład weszli między innymi policjanci, strażnicy granicznej i funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. „To konieczne, bo nie można pozwolić, by mieszkający w gminie Puńsk Litwini czuli się zagrożeni, nie można dopuścić, by podobne akty chuligaństwa znów się powtórzyły” – powiedział. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało oświadczenie w tej sprawie: „Zamalowywanie napisów w języku mniejszości czy na przykład zrywanie tabliczek z dwujęzycznymi napisami ulic jest niedopuszczalnym aktem wandalizmu stanowiącym nie tylko pogwałcenie polskiego prawa, lecz również godzącym w standardy ogólnie przyjęte w państwach demokratycznych”. Zapewniono również, że „właściwe władze podejmują działania zmierzające do wykrycia sprawców i naprawy szkód”. Wydarzenia w gminie Puńsk potępił także premier Litwy, Andrius Kubilius. 6 września „Gazeta Wyborcza. Stołeczna” poinformowała, że wójt Puńska otrzymał anonimowy list, w którym znalazła się następująca groźba: „Tu jest Polska, nie Litwa. Jak będą nowe tablice, znowu je zamalujemy. Litwini na Litwę”. List podpisała (nieznana dotąd) **Organizacja „Polska dla Polaków”**.

KRYNKI. 22 sierpnia „Gazeta Wyborcza. Białystok” poinformowała o antysemitycznych incydentach, do których doszło w tej miejscowości znajdującej się w powiecie sokólskim. „Nieznani sprawcy” umieścili na budynku poczty napis „White Power”, a w literę „O”



wpisali krzyż celtycki (rasistowski symbol *białej siły*). Hasła o podobnym charakterze pojawiły się również w pobliżu Synagogi Kaukaskiej przy ulicy Józefa Piłsudskiego (jej nazwa pochodziła od XIX-wiecznej dzielnicy żydowskiej zwanej Kaukaz). Dziennikarze „GW” poinformowali o sprawie policję. 9 września funkcjonariusze z Białegostoku i Sokółki zatrzymali czterech młodych mieszkańców Krynek w wieku od 17 do 18 lat. Piąty podejrzany był akurat w szpitalu. Zdaniem policji, to oni umieścili faszystowskie napisy i symbole na kilku budynkach, między innymi na garbarni, dawniej piekarni i nieużytkowanej już siedzibie urzędu miasta. Byli oni również sprawcami incydentu, do którego doszło w nocy z 26 na 27 sierpnia w pobliskich Ozieranach. Mężczyznom postawiono zarzuty propagowania treści faszystowskich oraz niszczenia mienia. Śledztwo w tej sprawie nadzorowała Prokuratura Okręgowa w Białymstoku. Czterej mężczyźni nie przyznali się do winy. Otrzymali policyjny dozór.

BIAŁYSTOK. W nocy z 22 na 23 sierpnia „nieznani sprawcy” podpalił drzwi w mieszkaniu małżeństwa Polki i Pakistańczyka. Drzwi zostały oblane łatwo palną substancją i podpalone. Według policji, ogień nie przedostał się do mieszkania tylko dzięki wysokiemu progowi. „Prowadzone są czynności zmierzające do ustalenia sprawców, zabezpieczane są ślady” – poinformował Andrzej Baranowski, rzecznik prasowy podlaskiego komendanta policji. „Boję się o życie męża, a przede wszystkim – dziecka. Jak pomyślę, co mogłoby się stać...” – stwierdziła kobieta w wypowiedzi dla mediów. Dodała również: „Żyjemy jak normalna rodzina, nikomu nie wadzimy (...) Ale jak mamy tak dalej żyć, jak nawet po zakupy strach wyjść, albo na balkon? Znajomi – też mieszane małżeństwo – wrócili właśnie ze Szwecji. Inny świat. A jak tylko wysiedli z pociągu w Białymstoku, od razu usłyszeli: „White power”. Jej mąż ma ciemny kolor skóry i jest muzykmaninem. Od wielu lat doświadcza w Białymstoku rasistowskich ataków – wyzywano go „Czarnuch”, został opluty w autobusie, uderzono go w twarz, w wyniku czego pękły mu dwa zęby. Młodzi mężczyźni wchodzili do ogródka pod blokiem i rzucali w niego kamieniami, wyzywali też jego żonę (zarzucali jej, że „zdradziła Polskę” i „zdradziła rasę”). Małżeństwo wielokrotnie prosiło o interwencję policję.

BUBELE. 23 sierpnia w tej wsi znajdującej się koło Sejnu zdewastowano obelisk, który był przygotowywany do upamiętnienia litewskiego poety Albinasa Žukaskasa. Pomnik został uszkodzony i oblany farbą.

ŁÓDŹ. 23 sierpnia „Dziennik Łódzki” poinformował o ksenofobicznym wpisie umieszczonym na portalu internetowym 90minut.pl przez funkcjonariusza miejscowej policji. Używając nicka **Markoos24** w następujący sposób skomentował on informację, że mecz towarzyski Polska – Niemcy (zaplanowany na 6 września w Gdańsku) będzie sędziował włoski arbiter Daniele Orsato: „Znów państwa Osi przeciw Polsce. Dresy pewnie nie zatrybią... hahaha” (podczas II wojny światowej Państwa Osi stanowiły koalicję III Rzeszy, Włoch i Japonii – dop. red.). Mężczyzna używał służbowego komputera. Komendant wojewódzkiej policji w Łodzi nakazał wszczęć postępowanie w tej sprawie. Radosław Gwis z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi powiedział: „Wpis był prywatnym stwierdzeniem policjanta i nie może być traktowany jako oficjalne stanowisko policji”. Dodał także: „Kara dyscyplinarna może być od nagany do wydalenia ze służby”.

WARSZAWA. 26 sierpnia Jan Tomaszewski, wielokrotny reprezentant Polski i uczestnik Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 1974 i 1978 roku, w wypowiedzi udzielonej portalowi onet.pl na temat sytuacji w polskiej piłce nożnej stwierdził: „Bo umówmy się – g...o mamy i jesteśmy sto lat za Murzynami”. Powiedział również: „Ta koszulka (reprezentacji Polski – dop. red.) jest teraz profanowana, sprzedawana, oddawana zdrajcom. Zdrajcom narodu niemieckiego.

Polanski grał dla reprezentacji Niemiec w młodzieżówce. (...) Nie chcę też Arboledów, Perquisów i innych przebierańców. Przestępcy i przebieracze. Tak dziś wygląda kadra”. Tomaszewski nie przeprosił za swoje rasistowskie i ksenofobiczne wypowiedzi.

OZIERANY. W nocy z 26 na 27 sierpnia w tej podkrynkowskiej miejscowości „nieznani sprawcy” wykrzykiwali hasła i śpiewali piosenki propagujące faszizm. Zniszczyli też warte ponad 600 złotych tablice informacyjne i służące do ich mocowania stelaże. Policja podjęła czynności sprawdzające.

SOKÓŁKA. 27 sierpnia podczas meczu II ligi piłki nożnej (grupa wschodnia) **Sokół Sokółka** – Wigry Suwałki doszło do rasistowskich incydentów. Piłkarz drużyny gości, Brazylijczyk Willer Souza Oliveira, został obrzucony bananami przez pseudokibiców klubu gospodarzy. Skandowali pod jego adresem również rasistowskie hasła, a także wydawali okrzyki imitujące odgłosy małp. Arbiter spotkania nie interweniował.

SOSNOWIEC. 28 sierpnia podczas meczu B klasy piłki nożnej **Zagłębie 1906 Sosnowiec** – Górka Siewierska pseudokibice drużyny gospodarzy wywiesili na ogrodzeniu wokół boiska flagę stylizowaną na logo **Blood and Honour** (międzynarodowej neonazistowskiej organizacji, która swoje oddziały posiada również w Polsce). Na banerze znajdowały się rasistowskie napisy: „Zawsze był tu czysty kraj i zostanie tak na wieki” oraz „Biali ludzie których znam zawsze będą walczyć z komunizmem”. Wcześniej flaga pojawiała się na meczach drugoligowego Zagłębia Sosnowiec.

WROCŁAW. 28 sierpnia w trakcie spotkania Ekstraklasy piłki nożnej **Śląsk Wrocław** – Widzew Łódź pseudokibice klubu gospodarzy skandowali antysemickie hasła adresowane do sympatyków przeciwnej drużyny: „Waszym domem Auschwitz jest, j...ć, j...ć RTS, bo czerwona k...a ta pójdzie dzisiaj do pieca”, „Żydzew, Żydzew, łódzki Żydzew, ja tej k... nienawidzę”, a także „Jude, Jude, Jude, cała Łódź”. Gdy w pobliżu ich sektora przebiegali czarnoskórzy piłkarze Widzewa, Ugochukwu Ukah i Princewell Okachi, naśladowali buczenie małp. Spiker nie reagował na ich zachowanie. Ponadto „kibice” Śląska wywiesili w widocznym miejscu za bramką transparent stylizowany na logo **Blood and Honour**, międzynarodowej neonazistowskiej organizacji. Policja na podstawie zapisów monitoringu zatrzymała jednego z wrocławskich pseudokibiców. 20-latek był podejrzany o nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych i wyznaniowych. Groziła mu kara dwóch lat więzienia. 1 września Komisja Ligi nałożyła na Śląsk Wrocław karę finansową w wysokości 50 tysięcy złotych. Widzew otrzymał karę 5 tysięcy złotych za naganne zachowanie „sympatyków” klubu (wulgarnie okrzyki). Komisja Ligi zdecydowała również o zakazie udziału zorganizowanej grupy łódzkich „kibiców” w jednym spotkaniu wyjazdowym Ekstraklasy. Ponadto na pseudokibiców Śląska, ze względu na szereg poważnych incydentów z ich udziałem w drodze powrotnej z meczu Ekstraklasy z Legią Warszawa (21 sierpnia), nałożono zakaz udziału w meczach wyjazdowych klubu do końca rundy jesiennej sezonu 2011/2012. Na meczu (28 sierpnia) „kibice” zbierali podpisy pod kandydaturą Kornela Morawieckiego, legendarnego działacza Solidarności Walczącej, startującego w najbliższych wyborach parlamentarnych.

GDĄŃSK. 31 sierpnia w centrum miasta pseudokibice **Lechii Gdańsk** w trakcie tzw. Hardbass Mass Attack (spontaniczne, krótkotrwałe widowisko, podczas którego grupa ludzi ubrana w maski tańczy i śpiewa w rytm muzyki techno) wykrzykiwali neonazistowskie okrzyki „Heil Hitler”. Redakcja magazynu „NIGDY WIĘCEJ” zawiadomił świadek tego wydarzenia.

JEDWABNE. 31 sierpnia policja powiadomiła o zdewastowaniu przez „nieznanych sprawców” pomnika upamiętniającego Żydów z miasteczka, spalonych w stodole 10 lipca 1941 roku przez polskich sąsiadów. Na obelisku namalowano swastyki, został także oblany zieloną farbą. Na kamiennym murze okalającym pomnik umieszczono hasła: „Nie przepaszam



Swastyka na pomniku w miejscu jedwabieńskiej zbrodni

za Jedwabne” i „Byli łatwopalni” (pisownia oryginalna) oraz symbole swastyki. Rzeczniczka Prokuratury Rejonowej w Łomży, Maria Kudyba, poinformowała o wszczęciu postępowania w sprawie znieważenia pomnika oraz publicznego propagowania faszyzmu i nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych i wyznaniowych. Profanacja wywołała międzynarodowy skandal. Swoje oburzenie wyraziła między innymi Ambasada Izraela w Warszawie oraz organizacje żydowskie.

KRAKÓW. 31 sierpnia „Gazeta Wyborcza. Kraków” poinformowała o antysemickich naklejkach, które pojawiły się w okolicy Starego Miasta, między innymi na budynku przy ulicy Jagiellońskiej, w którym podczas II wojny światowej mieściła się Rada Pomocy Żydom, a także obok Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Znajdowały się na nich napisy: „Większość Żydów nie lubi tego przyznawać, że naszym bogiem jest Lucyfer i że jesteśmy jego wybranym narodem”, „Żydzi są odpowiedzialni za bolszewizm w Rosji, a także w Niemczech” oraz adres internetowy antysemickiego portalu **bibula.com** redagowanego przez amerykańską Polonię z Baltimore. O sprawie została powiadomiona policja.



Antysemickie ulotki w Krakowie sygnowane przez polonijny portal **bibula.com**

BIAŁYSTOK. Pod koniec sierpnia na ulicy Warszawskiej grupa nazi-skinów zaatakowała maczetami dwie osoby. Jeden z napastników próbował zadać napadniętemu mężczyźnie cios w głowę, ale ten zdołał zasłonić się przedramieniem. Powodem agresji był wygląd ofiar, niemieszczący się w faszystowskiej „normie polskości”.

WRZESIEŃ 2011

JURATA. 1 września w magazynie „Viva” (nr 18) publicysta Jerzy Iwaszkiewicz opisał rasistowski incydent, do którego doszło w hotelu „Bryza”. Był on świadkiem, gdy mieszkająca w hotelu kobieta kupiła dla swoich wnuczek bilety na basen. Kiedy dzieci – czarnoskóre – próbowały do niego wejść, zabroniła im tego obsługa hotelu. Chwilę po tym zdarzeniu na basen weszły bez problemu białe dzieci znajomej pokrzywdzonej kobiety. W sprawie interweniował poseł John Godson oraz pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania, Elżbieta Radziszewska.

WARSZAWA. 1 września polscy neonaziści z organizacji **Blood and Honour** umieścili na swojej stronie internetowej następujący komentarz dotyczący sprofanowania pomnika Żydów zamordowanych przez polskich sąsiadów w Jedwabnem w lipcu 1941 roku: „Dziś w Jedwabnem nieznanymi sprawcami umieścili antysemityczne napisy uwiecznione piękną zieloną swastyką na pomniku likwidacji semickiego chwastu w tym małym miasteczku podczas okupacji naszego kraju przez wojska III Rzeszy”. Mariusz Sokołowski, rzecznik Komendy Głównej Policji, poinformował: „Przekazaliśmy te informacje do naszego wydziału kryminalnego. Teraz będą badać, czy zostało złamane prawo”. Blood and Honour (ang. „Krew i Honor”, motto **Hitlerjugend**) i jego zbrojna bojówka **Combat 18** to międzynarodowe organizacje założone pod koniec lat 80. w Wielkiej Brytanii. Popierają idee narodowego socjalizmu, a za cel wyznaczają walkę o „aryjską kulturę i przyszłość rasy”. Posiadają swoje oddziały także w Polsce.

BIALYSTOK. 4 września około czterdziestoosobowa grupa neofaszystów i pseudokibiców klubu piłkarskiego **Jagiellonia Białystok** zakłóciła Marsz Jedności zorganizowany jako protest przeciwko rasizmowi, nietolerancji i ksenofobii. Nacjonaliści weszli w tłum manifestujących i skandowali rasistowskie i faszystowskie hasła: „Nie przepraszam za Jedwabne”, „Tu jest Polska, nie Izrael!”, „Polska cała tylko biała”, „Wielka Polska narodowa”, „Narodowy, narodowy radykalizm”, „Nasza broń! nacjonalizm”, „Chłopak, dziewczyna, normalna rodzina”. Policja nie interweniowała. Uczestnicy Marszu Jedności podpisali się pod Manifestem Jedności i Tolerancji: „Wspólnie postawmy tamę fali bezmyślnej nienawiści. Niech Podlasie dzięki naszym działaniom ma szansę na dalszy rozwój w oparciu o zasady współżycia społecznego, tolerancji i pokoju. Niech idea wielokulturowości, która od pokoleń jest naszym wspólnym dobrem i największą chlubą, nigdy więcej nie będzie zagrożona”. Następnego dnia uczestniczący w Marszu poseł Platformy Obywatelskiej Robert Tyszkiewicz interweniował u Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku w sprawie bezczynności policji. Również prezydent miasta Tadeusz Truskolaski i wojewoda Maciej Żywno zażądali od Komendanta Miejskiego Policji informacji w tej sprawie. „Na miejscu policjanci nie interweniowali, bo nie otrzymali żadnego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i nikt nie został poszkodowany. Niemniej cała sytuacja była monitorowana przez policjantów, mamy też wylegitymowane osoby i teraz będziemy analizować zgromadzony materiał” – powiedział podinspektor Andrzej Baranowski, rzecznik prasowy komendanta podlaskiego policji. Całość zgromadzonego materiału, w tym nagrania z monitoringu i zdjęcia, przekazano do prokuratury z prośbą o ocenę, czy skandowane hasła wyczerpują znamiona przestępstwa publicznego propagowania faszystwu. Groziła za to kara do dwóch lat więzienia.

ŁOMIANKI. 6 września „Gazeta Wyborcza. Stołeczna” poinformowała, że lewy brzeg Wisły leżący w Burakowie w obrębie miasta Łomianki został umocniony fragmentami niemieckich płyt nagrobnych. Według Sławomira Robakiewicza z Gminnego Centrum Informacji i Promocji, ktoś nad rzeką zrzucił gruz: „Zachodzi podejrzenie, że zrobił to nielegalnie. Sprawdzają to



Ewangelickie płyty nagrobne użyte do umocnienia brzegu Wisły w Łomiankach

teraz nasze służby środowiskowe”. Nagrobki mogą pochodzić z jednego z trzech cmentarzy ewangelickich znajdujących się w granicach gminy Łomianki: z Kępy Kiełpińskiej, Dąbrowy Zachodniej lub Dziekanowa Leśnego. W latach międzywojennych około 30 proc. tutejszych mieszkańców stanowili Niemiecscy koloniści.

WARSZAWA. 7 września **Janusz Wojciechowski**, poseł z ramienia **Prawa i Sprawiedliwości**, na swoim blogu w następujący sposób skomentował reportaż niemieckiej telewizji ZDF, w którym ostrzegano niemieckich kibiców wybierających się na EURO 2012 między innymi przed polskim antysemityzmem: „(z reportażu wynika – dop. red.), że Polska to kraj, w którym panuje jeden wielki bandytyzm, nazizm, rasizm, oczywiście antysemityzm, a ulubionym pozdrowieniem Polaków jest «Heil Hitler»”. Dodał również: „Teraz już tylko czekać, aż Niemcy wykażą, że i Hitler był Polakiem, co pozwoliłoby na ostateczne uwolnienie Niemców z odpowiedzialności za wojnę”. Poseł nie przeprosił za swoją ksenofobiczną wypowiedź.

BEŁCHATÓW. 10 września podczas meczu Ekstraklasy piłki nożnej **GKS Bełchatów** – Widzew Łódź doszło do rasistowskich incydentów. Gdy do piłki podbiegli zawodnik drużyny gości, pochodzący z Nigerii Ugochukwu Uka, pseudokibice klubu gospodarzy napaścili go buzeniem małą. Zdarzenie odnotował delegat PZPN.

BIALYSTOK. 10 września do Prokuratury Rejonowej oraz na policję wpłynęła informacja w sprawie gróźb karalnych kierowanych przez neofaszystów pod adresem uczestników dyskusji na forum „Gazety Współczesnej”. 18 lipca internauta używający nicka **Biała Rasa** napisał do jednej z uczestniczek rozmowy: „to podejdz suko i powiedz im to w prost to nie będzie tak miło Jebac Pol***tylko bog moze nas sadzić” (pisownia oryginalna – dop. red.). Inny forumowicz o nicku **Combat 18** dodał: „Ty K...o chyba sam nie wiesz co to znaczy, lepiej wyjdź i powiedz to któremuś z nas w twarz zobaczymy czy bedziesz takim samym kozakiem w realu”. Kolejne osoby we wpisach z 19 lipca stwierdziły: „Polska potrzebuje swojego **Hitlera**, który by otworzył kolejny obóz i zrobił selekcję... ludzie starają się coś sobą reprezentować. Ty Gościu co sobą reprezentujesz? Patologii poszukaj w swojej rodzinie” (nick **Biały patriota**) oraz: „Nadejdzie dzień selekcji, zostanie tylko biała arijska rasa. Tacy jak wy do gazu!” (nick **Hejota**).

BIALYSTOK. 10 września na policję i do Prokuratury Rejonowej wpłynęła informacja na temat „telewizji” internetowej „**P21TV – Telewizja XXI wieku**” tworzonej przez znanego z antysemitycznych i rasistowskich poglądów **Adama Czeszetkiewicza**, lidera nazi-rockowej grupy **RP Oi!** oraz byłego członka **Młodzieży Wszechpolskiej i Polskiej Partii Narodowej**, twórcy „medialnej kariery” Krzysztofa Kononowicza – kandydata na prezydenta Białegostoku w wyborach samorządowych w 2006 roku. W materiałach zawartych na „P21TV” znajdowały się filmy propagujące nienawiść na tle rasowym i narodowościowym, między innymi wobec Żydów.

BIALYSTOK. W nocy 10 września na przystanku autobusowym „Nad Białką” na ulicy Sienkiewicza bojówka nazi-skinów zaatakowała i ugodziła nożem sfrustrowaną na autobus osobę. Sprawcy napaści byli sfrustrowani po przegranej walce bokserskiej Tomasza Adama z Witalijem Kliczko. Powodem agresji stał się wygląd napadniętego, niepasujący do faszystowskiej wizerunku „prawdziwego Polaka”.

BYDGOSZCZ. 11 września na oficjalnej liście kibiców, którzy wyjechali na mecz I ligi piłki nożnej **Zawisza Bydgoszcz** – Kolejjarz Stróżę znalazło się nazwisko **Hitlera**. Lista to wymagany przepisami dokument, w którym klub jest zobowiązany podać nazwiska i numery PESEL wszystkich uczestników wyjazdu. Piotr Lizak, dyrektor WKS Zawisza, stwierdził, że listę przesłaną do Kolejjarza sporządziło Stowarzysze-

nie Kibiców Zawiszy Bydgoszcz. W żadnym z klubów dokument nie został sprawdzony w odpowiednim czasie. Swoje oburzenie wyraził senator Prawa i Sprawiedliwości, Stanisław Kogut: „Nie damy sobie robić kpin z porządnego klubu i bezkarnie wysyłać nazwisko lub dobójcy, który zamordował tyłu ludzi”.

BIALYSTOK. W nocy z 11 na 12 września na rogu ulic Bema i Wyszyńskiego „nieznani sprawcy” zniszczyli skwer, który istnieje na miejscu XIX-wiecznego cmentarza żydowskiego. W jego centralnym punkcie znajduje się ukształtowana z bukszpanu gwiazda Dawida. Część roślin została wyrwana i ułożono z nich w środku gwiazdy ponadmetrową swastykę. Podinsp. Andrzej Baranowski, rzecznik podlaskiego komendanta policji, poinformował: „Zabezpieczyliśmy materiał dowodowy na miejscu i wyjaśniamy tę sprawę”.



W centrum gwiazdy Dawida białostoccy faszyci ułożyli swastykę

KLEOSIN. W nocy z 13 na 14 września w tej podbiałostockiej miejscowości „nieznani sprawcy” namalowali rasistowskie symbole na kilku znakach drogowych. Ponadto na murze przy wjeździe do znajdującego się tam Wydziału Zarządzania Politechniki Białostockiej umieścili wielkie hasło „Jagiellonia White Power” (ang. Jagiellonia biała siła).

BIALYSTOK. 15 września Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” we współpracy z portalem tvp.info ujawniło informację o filmie zamieszczonym 6 września w serwisie internetowym YouTube upubliczniającym dane osobowe oraz wizerunki pracowniczek białostockiego wymiaru sprawiedliwości, które prowadziły sprawę przeciwko miejscowym neofaszystom. W materiale nazwano je „antypolskimi kreaturami”, a ich zdjęciom towarzyszyła piosenka neohitlerowskiego zespołu **Konkwista 88**, zawierająca między innymi słowa: „Przelej dziś wrogą krew”. Film na portalu umieścił **Adam Czeszetkiewicz**. Sprawą gróźb karalnych skierowanych przeciwko urzędniczkom państwowym zajęła się białostocka Prokuratura Apelacyjna, która miała następnie przekazać ją prokuraturze zewnętrznej w celu podjęcia dochodzenia.

KATOWICE. 17 września „Gazeta Wyborcza. Katowice” poinformowała o rasistowskich i antysemitycznych hasłach i symbolach, które „nieznani sprawcy” namalowali na budynkach w centrum miasta, głównie w okolicach ulicy Kościuszki, Katedry Chrystusa Króla i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Pojawiły się na nich napisy: „Biała duma”, „Biała Polska”, „Wielka Polska” oraz swastyki, krzyże celtyckie i wiszące na szubienicy gwiazdy Dawida. Jakub Jarząbek, rzecznik magistratu, zapowiedział: „Jeżeli napisy pojawiły się na miejskich kamienicach, z pewnością zostaną usunięte”.

KATOWICE. 17 września policja zatrzymała **Adama Słomkę**, kandydata do Senatu z ramienia **Konfederacji Polski Niepodległej Obóz Patriotyczny**, oraz dwóch działaczy jego partii, którzy na placu Wolności na pomniku żołnierzy Armii Czerwonej malowali symbole swastyki oraz sierpa i młota. Pomiędzy nimi postawili znak równości. Do momentu przyczepili też kartki z tekstem: „Pomnik wdzięczności okupantom w armii sowieckiej postawiony w Stalingrodzie. Tu stał pomnik Powstańców Śląskich 1919-21. Wyśadzony przez Niemców. Żądamy usunięcia Sowietów i przywrócenia polskiego pomnika. Konfederacja Polski Niepodległej”. Jacek Pytel, rzecznik katowickiej



Pomnik sprofanowany przez Adama Słomkę i jego współpracowników

policji, poinformował, że postawiono im zarzuty znieważenia pomnika oraz zniszczenia mienia. Groziła za to kara pięciu lat więzienia. Słomka był działaczem opozycji demokratycznej i posłem na Sejm RP I, II i III kadencji. Wcześniej został oskarżony przez prokuraturę o „kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą”, której celem było popełnianie przestępstw przeciwko wyborom (miał dopuścić się nadużyć w zbieraniu podpisów poparcia przed wyborami w 2005 roku).

OSSÓW. 17 września „Gazeta Wyborcza” poinformowała o kolejnej profanacji mogiły 22 żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. „Nieznani sprawcy” namalowali na pomniku: „Sierpem straciliście, młotem dobiliście – Katyń 2010”, „Broniek, Donald, służby – bandyci” oraz „Chwała bohaterom, którzy ich zabili”. Zbezczeszczenie mogiły potępił prezydent Polski, Bronisław Komorowski. Według aspiranta Tomasza Sitka, rzecznika prasowego Komendy Powiatowej Policji w Wołominie, napisy pojawiły się już w końcu czerwca. „Sprawę prowadziła policja w Zielonce. Nie udało jej się ustalić sprawców i umorzyła postępowanie. W piątek (16 września – dop. red.) policjanci znów oglądali te napisy i są to te same, które były w czerwcu” – oznajmił aspirant Sitek.



Kolejna profanacja grobu w Ossowie

POZNAŃ. 17 września przez centrum miasta przeszedł tzw. Marsz Bohaterów Września 1939 roku zorganizowany przez **Obóz Narodowo-Radykalny** oraz **Autonomicznych Nacjonalistów** z Wielkopolski. Uczestniczyli w nim również pseudokibice **Lecha Poznań**, przedstawiciele **Inicjatywy Narodowej, Aktywu Północnego, Obozu Wielkiej Polski i Opcji Społeczno-Narodowej**. Manifestanci skandowali: „Armia radziecka, armia zdraziecka”, „Duma, dumaj, dumaj, dumaj”, „Poznań miastem narodowym”, „Śmierć wrogom ojczyzny”, „Nie ma litości dla wrogów polskości!”. Na skrzyżowaniu ulic Ratajcza i Taczaka marsz nacjonalistów próbowała zablokować grupa antyfaszystów. Jedna osoba została zatrzymana. Andrzej Borowiak, rzecznik prasowy poznańskiej policji, poinformował, że zostanie jej postawiony zarzut napaści na policjanta.

TORUŃ. 17 września w auli Centrum Kształcenia Ustawicznego na spotkaniu wyborczym **Jan Tomaszewski**, uczestnik Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 1974 i 1978 roku, a obecnie kandydat do Sejmu z listy **Prawa i Sprawiedliwości**, wypowiedział się na temat piłkarza reprezentacji Polski, Damiana Perquisa, Francuza, który trzy tygodnie wcześniej otrzymał polskie obywatelstwo: „Jakiś śmieć francuski,

taki śmieć futbolowy, który u siebie się nie załapał, gra u nas... (...) Brzydzą się też takiej reprezentacji. Że on gra w koszulce z orłem, w której my, prawdziwi Polacy, zdobywaliśmy medale dla Polski!”. W spotkaniu uczestniczył także poseł PiS, **Zbigniew Girzyński** oraz kandydat na senatora z ramienia tej partii, prof. **Wojciech Polak**.

WARSZAWA. W nocy z 17 na 18 września policja zatrzymała na gorącym uczynku **Daniela L. i Wojciecha B.**, którzy oblali farbą cokół pomnika Polsko-Radzieckiego Braterstwa Broni (potocznie zwanego pomnikiem „Czterech Śpiących”) znajdującego się na rogu alei „Solidarności” i ulicy Targowej. Kilkanaście minut wcześniej w parku Skaryszewskim uszkodzili też pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej. Oblali go czerwoną farbą, na jednej z tablic pamiątkowych namalowali radziecką gwiazdę, a na innej znak przekreślenia. Napisali też sprayem na pomniku „Czerwona zaraza”. Obu 19-latkom zostały postawione zarzuty zniszczenia miejsc pamięci narodowej. Zwolniono ich do domu. Prokurator zastosował wobec mężczyzn dozór policyjny. Groziła im kara do 5 lat więzienia. Zatrzymani byli członkami **Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej**.



LUBLIN. W nocy z 18 na 19 września „nieznani sprawcy” namalowali swastykę na masce samochodu dra Dariusza Libionki. Auto było zaparkowane przed jego domem. Młodszy inspektor Janusz Wójtowicz, rzecznik komendanta wojewódzkiego policji, poinformował: „Wydział kryminalny monitoruje środowiska ekstremistów. W poniedziałek przyjęliśmy zawiadomienie dotyczące swastyki. Potraktujemy to jako przestępstwo o podłożu etnicznym i rasistowskim”. Kilka miesięcy wcześniej ktoś obrzucił dom Libionki kamieniami, do których przyczepione były petardy. W lipcu policja – z powodu niewykrycia sprawców – umorzyła śledztwo. Libionka jest badaczem Holocaustu, adiunktem w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, redaktorem naczelnym rocznika „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” i kierownikiem Działu Naukowego Państwowego Muzeum na Majdanku. Jest też biegłym sądowym, wydaje opinie dla sądów i prokuratur w sprawach dotyczących przestępstw o charakterze rasistowskim i neofaszystowskim.



LUBLIN. 19 września „Gazeta Wyborcza. Lublin” poinformowała o rasistowskich naklejkach, które pojawiły się przy sklepie spożywczym na ulicy Puławskiej. Znajdował się na nich napis: „Stop podludziom na polskich studiach!” wraz z karykaturalnymi rysunkami przedstawiającymi czarnoskórego, brodatego mężczyznę

w turbanie oraz skośnooką kobietę. Inne naklejki zawierały hasła: „Trucizna. Uwaga. Środek szkodliwy dla zdrowia wyłożony przeciwko szkodnikom: Muzynom, Cyganom, Żydom, lewakom, pedalom” oraz symbol trypiej czaszki ze skrzyżowanymi piszczałkami. Pojawiły się także naklejki wprost nawołujące do przemocy: „Gdy idzie o sprawy narodowe, należy być bezwzględny” wraz z wizerunkiem mężczyzny trzymającego pistolet w rękę, a także inne z hasłem: „Walcz ze wszystkim, co niszczy naszą narodową więź. Walcz ze wszystkim, co obcej fladze dziś oddaje cześć”. Naklejki były sygnowane przez **Obóz Narodowo-Radykalny**.

BIAŁYSTOK. 20 września Prokuratura Rejonowa Białystok-Południe skierowała do Sądu Rejonowego w Białymstoku akt oskarżenia przeciwko 26-letniemu **Mariuszowi K.**, któremu postawiono zarzut zniszczenia tablicy upamiętniającej ofiary katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem oraz propagowania treści o charakterze faszystowskim. 20 marca namalował on na tablicy pamiątkowej umieszczonej przy ulicy św. Rocha symbol swastyki oraz napis „SS”. Oskarżonemu groziła kara dwóch lat pozbawienia wolności.

WARSZAWA. 20 września prokuratura postawiła **Grzegorzowi Ś.**, mieszkańcowi Częstochowy, zarzut publicznego znieważenia ludności niemieckiej. W 2010 roku „Gazeta Wyborcza” opublikowała serię artykułów o obawach Niemców przed otwarciem rynku pracy dla Polaków. Grzegorz Ś. w dyskusji na forum pisma napisał: „Niemcy mają bandytyzm w DNA”. Pochodzący z Niemiec Aleksander I., mieszkawca Warszawy, złożył w prokuraturze doniesienie na autora wpisu. Prokuratura nie dopatrywała się znamion przestępstwa i odmówiła wszczęcia śledztwa. Aleksander I. odwołał się do stołecznego sądu. Powołany biegły językoznawca uznał, że sformułowanie internauty mogło być dla Niemców poniżające. Prokuratura i policja rozpoczęły poszukiwania sprawcy. Grzegorzowi Ś. groziły trzy lata pozbawienia wolności.

WARSZAWA. 23 września konstytucjonalista prof. Piotr Winczorek opisał w dzienniku „Rzeczpospolita” antysemicki incydent, którego świadkiem był kilka dni wcześniej na lotnisku Okęcie. Po wylądowaniu samolotu z Tel Awiwu na salę weszła grupa ortodoksyjnych Żydów. Ich pojawienie się wywołało głośnie, prowokacyjne komentarze trzech mężczyzn: „No i patrzcie, znów te Żydy przyjechały. Czego one tu szukają. Opowiadają tyle o Holokaulście, a przecież nic takiego nie miało miejsca. No nic dziwnego, że opowiadają i się im w tym nie przeszkadza, bo przecież w ich rękach jest cała Ameryka”. Na zachowanie to zareagowała jedna kobieta, która usłyszała pod swoim adresem: „Pani też pewnie Żydowa”.

**Opracowanie MARCIN KORNAK
Współpraca ANNA TATAR**

Monitoring przypadków rasizmu, *Katalog wypadków – Brunatna Księga*, opublikowany w tym numerze magazynu „NIGDY WIĘCEJ” powstał w ramach projektu „Monitoring Hate Crimes in Poland” przy wsparciu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” (Stiftung „Erinnerung, Verantwortung und Zukunft”) oraz Fundacji im. Stefana Batorego w ramach programu „Monitorowanie, dokumentowanie i upowszechnianie informacji o incydentach na tle rasistowskim, antysemickim i ksenofobicznym”. Natomiast incydenty dotyczące sportu pochodzą z monitoringu prowadzonego w ramach projektu FARE – „Eastern European Development Project” wspieranego przez UEFA.